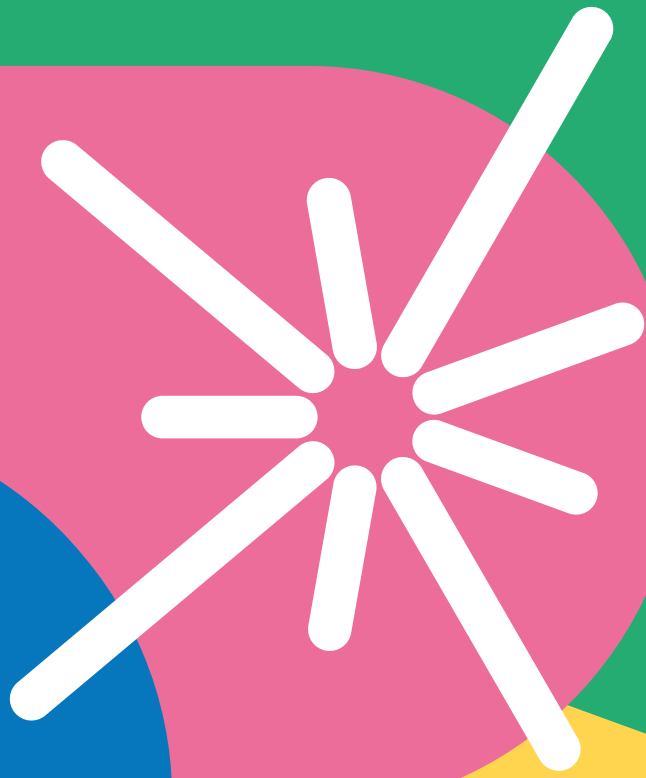


wiadomości

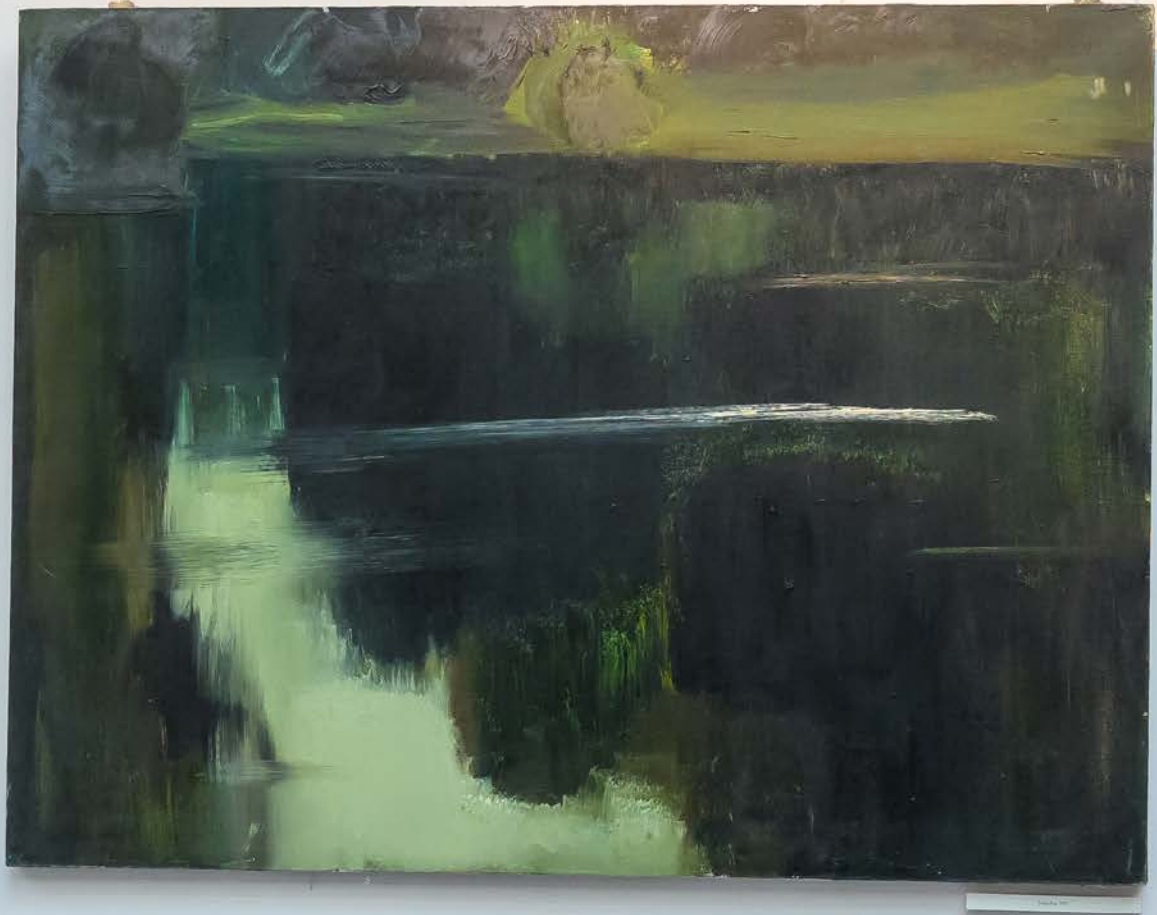
październik 2024 nr 10 (302)

# UNIwersYTET WARSZYŃSKI REFLECKIE

Pod lupą UWM:  
**ChallengeEU**



UNIwersYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE



▼ Do 2 października 2024  
w kortowskiej Starej Kotłowni  
można było oglądać wystawę  
Stanisława Bajera „Rzeka Bug -  
jednego miejsca różne nastroje”  
pod kuratelą Marcina Bienendy.  
Fot. J. Pająk







## Spis treści

### POD LUPĄ UWM:

#### ChallengeEU

- 4 Tworzymy europejski kampus
- 7 Tylko razem możemy pokonać największe wyzwania
- 8 Hochschule Offenburg
- 9 ECAM LaSalle
- 10 Fachhochschule Nordwestschweiz
- 11 Latvijas Biozinātņuun tehnoloģiju universitāte
- 12 Mittuniversitetet
- 13 Universiteti i Evropės Juglindore
- 14 Universidade Europeia
- 15 Universidad Europea de Valencia

#### WOKÓŁ NAUKI

- 16 Badania nad wisfatyną mogą wspierać leczenie płodności
- 18 Podążając za peptydami
- 20 Biosurowce, czyli przyszłość
- 22 Obrady pod patronatem Kopernika
- 23 Szansa na większą precyzję pozycjonowania
- 24 Nauka i uczenie się języków: wyzwania i rozwiązania
- 26 Potencjał egodokumentów
- 28 Kortowskie spotkania prawników
- 30 Przez zdrowie zwierząt do zdrowia ludzi
- 32 Międzynarodowe rozmowy o matematyce
- 34 Hodowla kóz zyskuje na znaczeniu

#### LUDZIE UWM

- 35 Naukowcy UWM wśród najlepszych
- 36 Rola nauki jest niesłusznie pomniejszana
- 40 Uniwersytet podziękował profesorom
- 42 Duma z kadry
- 44 Absolwentka godna statuetki
- 45 Felietony

#### Z UNIWERSYTETU

- 48 Gaudeamus igitur!
- 52 Olsztyńska humanistyka – oblicz tyle, ile lat
- 54 Pamiątka po jubileuszu
- 56 Senat nowej kadencji rozpoczął pracę
- 58 Świątowaliśmy razem 20-lecie Polski w Unii Europejskiej
- 62 WaMa dla zmieniającego się klimatu
- 63 UWM z pomysłami dla Arabii Saudyjskiej

#### Z KAMPUSU

- 64 Od 22 lat otwieramy (na) świat nauki i sztuki
- 67 Warmia składana z okruszków
- 68 Wydziałowe strefy relaksu
- 70 Historyczny budynek odzyskuje blask
- 72 „Empatia” prezentuje swoje nowe oblicze
- 74 Akcja charytatywna Bloody Day
- 75 Wystartowało odliczanie do Kortowiady
- 76 Teakwondziści na podium
- 76 Aleksandra Lisowska ze srebrem
- 77 Wygrana siatkarzy
- 77 Koszykarze się rozkręcili

#### Z CENTRUM BADAŃ I PROJEKTÓW

- 78 Konkursy na projekty badawcze
- 80 Horyzontalny Punkt Kontaktowy

#### Zespół redakcyjny:

Daria Bruszevska-Przytuła (redaktorka naczelna),  
Marta Wiśniewska, Anna Wysocka, Sylwia Zadworna,  
Katarzyna Wróblewska (zdjęcia, opracowanie graficzne i skład),  
Janusz Pająk (zdjęcia)

#### Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM  
ul. Heweliusza 14  
10-719 Olsztyn  
tel./fax 89 523 35 41, 89 523 43 57

e-mail: [wiadomosci@uwm.edu.pl](mailto:wiadomosci@uwm.edu.pl)

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Okładka: Katarzyna Wróblewska

## Europejski projekt w naszych rękach

Październik był prawdziwie europejskim miesiącem na naszym Uniwersytecie. Dzięki współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego zorganizowaliśmy obchody 20-lecia Polski w Unii Europejskiej. Słowa Jerzego Buzka, który mówił młodym ludziom, że ich wątpliwości i duże oczekiwania wobec wspólnoty europejskiej są nie tylko zrozumiałe, ale i pożądane, zostaną ze mną na dłużej. I tylko chciałoby się dodać, że chcąc zmian, warto być gotowym do tego, by być tych zmian częścią.

Świątując jubileusz, cieszyliśmy się też z kolejnych doniesień na temat postępów prac nad sfinalizowaniem umowy dotyczącej obecności UWM w gronie Uniwersytetów Europejskich. To projekt, który ma swoje źródło w przemówieniu Emmanuela Macrona na Sorbonie i jest dowodem dążeń do umiędzynarodowienia systemu szkolnictwa wyższego na Starym Kontynencie. Wydaje się jednak, że to nie tylko tworzenie instytucjonalnych ram dla współpracy, ale także projekt społeczny. Z pewnością nie bez przyczyny Macron mówił o pionierach, optymistach i wizjonerach, w rękach których leży odpowiedzialność za Europę. W ujęciu francuskiego prezydenta Europa jest przede wszystkim idea, której trwanie zależy od kolejnych pokoleń. Młodzi Europejczycy powinni być zatem przygotowani na wyzwania współczesności. Pomóc im w tym może zarówno świadomość różnorodności doświadczeń osób, które spotykamy na swojej drodze, odpowiedzialność za ochronę środowiska, która wynika z rzetelnej wiedzy, ale i pewna elastyczność związana z mobilnością i gotowością do nauki przez całe życie.

UWM dołączając do sojuszu ChallengeEU, staje się współodpowiedzialny za budowę wielkiego europejskiego kampusu. Stary Kontynent przygotowuje się do tego momentu od lat. Choć trudno w to uwierzyć, działanie programu Erasmus rozpoczęło się w 1987 roku, a ćwierć wieku temu podpisano z kolei tzw. Deklarację Bolońską, która dotyczyła powstania Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Punkty ECTS, które ułatwiają mobilność studencką, zostały wprowadzone (pilotażowo) już w 1989 roku, gdy Polska dopiero zaczynała odzyskiwać nadzieję na to, że wydestanie się spod wpływów rosyjskich. Lata później, wpisując je po raz pierwszy do naszych indeksów, mogliśmy traktować je jako przepustkę do nowych możliwości. Dzisiaj są one oczywistością.

Zanim w styczniu na dobre zaczniemy korzystać z możliwości, które zaoferować nam może projekt ChallengeEU, chcemy Państwu przedstawić naszych partnerów. Uczelnie, z którymi będziemy współpracować, przygotowały swoje „wizytówki”. Poznajmy się i... bierzmy do wspólnej pracy!

Przyjemnej lektury!

W imieniu zespołu redakcyjnego  
**Daria Bruszevska-Przytuła**





# ChallengeEU

## European University Alliance

Fot. M. Orłowski

## Tworzymy **europejski** kampus

Uniwersytety Europejskie to sojusz uczelni przyszłości, który łączy nowe pokolenie mieszkańców Europy, umożliwiając im studiowanie i pracę w różnych krajach, w różnych językach oraz w różnych sektorach i dyscyplinach akademickich. UWM wspólnie z ośmioma innymi uczelniami tworzy alians ChallengeEU.

**W** październiku został złożony ostatni podpis pod porozumieniem z Komisją Europejską, dzięki czemu w styczniu 2025 roku rozpocznie się realizacja projektu ChallengeEU, nad którymi przedstawiciele dziewięciu uczelni – w tym UWM – pracowali od dawna.

### **EUROPEJSKI PROJEKT NA MIARĘ PRZYSZŁOŚCI**

Uniwersytety Europejskie to ambitne ponadnarodowe sojusze instytucji szkolnictwa wyższego rozwijające długoterminową współpracę strukturalną i strategiczną, opartą na wspólnych wartościach i uzgodnionych zasadach. Celem tej inicjatywy jest wykształcenie nowego, otwartego na współpracę pokolenia Europejczyków i budowanie silnej tożsamości bazującej na europejskich wartościach. Uniwersytety Europejskie mają również wzmacniać jakość szkolnictwa wyższego i jego powiązania z otoczeniem

społeczno-gospodarczym. Ta współpraca ma skutkować nową jakością badań i innowacji w całej Europie, która przyniesie korzyści społeczeństwu i gospodarce.

– Bardzo cieszę się z tego, że będziemy członkami tej wielkiej rodziny Uniwersytetów Europejskich. To ogromna szansa dla społeczności naszego Uniwersytetu – przede wszystkim dla studentów, którzy będą mogli w nieograniczony sposób korzystać z możliwości zdobywania wiedzy, odbywania zajęć na różnych uniwersytetach i zdobywania dodatkowych umiejętności w ramach tzw. mikropoświadczeń – mówi rektor UWM prof. Jerzy Przyborowski.

### **DROGA DO SOJUSZU**

W rozstrzygniętym w czerwcu konkursie o status sojuszu zaliczanego do grona Uniwersytetu Europejskiego starało się 60 międzynarodowych konsorcjów. Wyłoniono



jedynie 14, które będą mogły liczyć na finansowanie swoich działań. Budżet przewidziany na realizację założeń każdego sojuszu wynosi maksymalnie 14,4 mln euro (na cztery lata). Dołączenie do grona uniwersytetów przyszłości ułatwia też pozyskiwanie dalszych środków z międzynarodowych programów.

Uczelnie wchodzące w skład sojuszu ChallengeEU współpracują ze sobą od około 1,5 roku. W tym czasie trwały intensywne prace nad projektem. Dzięki spotkaniom roboczym, prowadzonym online i bezpośrednio, zawiązały się pierwsze więzi między europejskimi uczelniami. Za projekt ze strony UWM odpowiadali przedstawiciele kilku jednostek w tym m.in. Biura Współpracy Międzynarodowej, Centrum Marketingu i Mediów i niektórych wydziałów, a nadzór nad realizacją założeń ze strony UWM sprawował prof. Paweł Wielgosz.

We wrześniu w kampusie uniwersytetu w Lizbonie prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM i prof. Paweł Wielgosz spotkali się rektorami wszystkich uczelni tworzących alians ChallengeEU. Było to ostatnie spotkanie przed podpisaniem umowy z Komisją Europejską.

– Wspólnie z partnerami, którzy współtworzą konsorcjum, rozmawialiśmy o tym, w jaki sposób będziemy podejmować decyzje i monitorować efekty realizacji projektu (zarówno wewnątrz uczelni, jak i pomiędzy uniwersytetami). Wyznaczyliśmy też etapy naszych spotkań, podczas których będziemy podsumowywać i radzić, w jaki sposób realizować ten, powiem szczerze, dość skomplikowany projekt – mówi prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM, który brał udział w lizbońskim spotkaniu. – W czasie pobytu w Lizbonie rozmawialiśmy też o budżecie projektu. Dużo czasu i uwagi poświęciliśmy na to, by ułożyć strukturę zarządzania i ustalić role, które poszczególne uczelnie będą odgrywały w tym konsorcjum.

Warto zaznaczyć, że liderem projektu jest Uniwersytet Nauk Stosowanych w Offenburgu, czyli Hochschule Offenburg (ang. University of Applied Sciences Offenburg), a UWM przypada w nim rola wicelidera.

– Ustalono sposób zarządzania tym projektem na poszczególnych poziomach. Poziom strategiczny to przede wszystkim rada strategiczna, w skład której będą wchodzić wszyscy rektorzy i reprezentanci środowiska studenckiego – wyjaśnia prof. Przyborowski.

Studenci będą mieli wpływ na działalność aliansu także za sprawą utworzenia rady studentów. Ich przedstawiciele z każdej uczelni zaproponują poszczególni rektorzy.

Zadaniem wskazanych rad będzie nadzór nad realizacją strategii całego projektu i jej ewentualne korygowanie.

– Drugi poziom struktury organizacyjnej dotyczy zarządzania projektem. Tutaj główną rolę odgrywa lider, czyli Uniwersytet Nauk Stosowanych na czele z profesorem Anną Najderek, prorektor z Offenburga, która będzie się wspierała odpowiednimi biurami – zaznacza rektor UWM. – W strukturze wskazano też biuro koordynacji i wsparcia dla wszystkich uniwersytetów. Pod okiem pani profesor Anny Najderek i rady zarządzającej będą więc pracowały zespoły odpowiedzialne za realizację projektu. Na każdym uniwersytecie

pojawi się też biuro, w skład którego będą wchodzić różne osoby odpowiedzialne za poszczególne zadania, w tym promocję projektu i komunikację pomiędzy partnerami.

Przed uczelniami ostatni etap prac przygotowujących do startu projektu.

– Powinniśmy go rozpocząć od początku 2025 roku. Rozmawialiśmy o tym, że lepiej jest omówić wszystkie szczegóły i je dopracować, podjąć ostateczne decyzje, zanim się ruszy. Będąc tak przygotowanym, można rozpocząć realizację projektu, aby zakończył się sukcesem – zaznacza prof. Jerzy Przyborowski.

## WSPÓŁPRACA PEŁNA KORZYŚCI

Międzynarodowe partnerstwo to ogromna szansa. Sojusz ChallengeEU daje społeczności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie wiele nowych możliwości. Po pierwsze, studenci oraz doktoranci UWM będą mogli realizować studia nie tylko w Polsce, ale także na partnerskich uczelniach i tam rozwijać swoją wiedzę oraz konkretne umiejętności. Po drugie, uczelnie zrzeszone w sojuszu deklarują gotowość do organizowania kursów pozwalających młodzieży akademickiej zdobywać dodatkowe kompetencje, które zostaną poświadczane odpowiednim certyfikatem. Po trzecie, i studenci, i pracownicy będą brać udział w wyjazdach (np. studyjnych), pozwalających nie tylko na zdobycie nowych doświadczeń, ale także wypracowanie sieci kontaktów.

Po czwarte, celem wspólnej inicjatywy jest zwrócenie uwagi na kluczowe wyzwania współczesności, w tym np. kwestie równościowe, dlatego wszyscy partnerzy będą zaangażowani w opracowywanie rozwiązań służących budowaniu inkluzywnych społeczności akademickich. Piątym ważnym elementem będzie wspólne prowadzenie badań naukowych, co z pewnością przełoży się nie tylko na potencjał badawczy uczelni, ale i dydaktyczny. Studenci będą mieli szansę brać udział w dużych międzynarodowych projektach oraz uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez wykładowców z różnych uczelni. Po szóste, uczelnie uczestniczące w projekcie chcą wzmocnić współpracę z gospodarką, samorządem i organizacjami pozarządowymi. To także ważna informacja dla studentów, którzy będą mieli szansę już w czasie studiów być o wiele bliżej swoich potencjalnych miejsc pracy.

Sojusz ChallengeEU to też współpraca z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Jednym z kluczowych założeń było pozyskanie partnerów wśród biznesu, samorządu oraz organizacji pozarządowych. W sumie są to 94 jednostki z dziewięciu krajów na terenie Europy.

Wszystkie uniwersytety charakteryzują się unikalnymi strategiami innowacji w nauczaniu, badaniach i transferze wiedzy, które połączone są z dużym doświadczeniem we współpracy z wieloma instytucjami i firmami. Wszyscy partnerzy zaangażowani są w zrównoważony rozwój swoich społeczeństw i regionu. Sojusz ChallengeEU, który obejmuje około 83 tys. studentów i 9 tys. pracowników, będzie wspierać innowacje społeczne, gospodarcze i technologiczne, które będą miały wpływ na życie około 25 milionów obywateli.

*Daria Bruszevska-Przytuła*



## ChallengeEU – MOC WYZWAŃ

### ▲ Przekształcenie europejskiego systemu edukacji:

Celem ChallengeEU jest przekształcenie tradycyjnych modeli edukacji, włączenie wyzwań globalnych i regionalnych do programów nauczania oraz przygotowanie uczniów do poruszania się w coraz bardziej złożonym świecie. ChallengeEU opiera się na elastyczności i cyfryzacji: oferuje kursy online, ogólnodostępne zasoby i alternatywne możliwości potwierdzania kwalifikacji w celu stworzenia ujednoczonego kampusu. Takie podejście gwarantuje studentom i badaczom możliwość przystosowania się do zmieniających się warunków i prosperowania w stale zmieniającym się krajobrazie.

### ▲ Sprostanie wyzwaniom regionalnym:

ChallengeEU przyjmuje lokalne podejście do problemów globalnych. Integracja strategii inteligentnej specjalizacji ma na celu niwelowanie dysproporcji i promowanie sprawiedliwego wzrostu.

### ▲ Promowanie europejskiego systemu edukacji opartego na wyzwaniach:

Celem ChallengeEU jest stymulowanie innowacji w oparciu o rzeczywiste problemy i potrzeby społeczne. Dzięki partnerstwu z lokalnym przemysłem wiedza i zasoby sojuszu zostaną wykorzystane do promowania innowacji i rozwoju. Zostaną utworzone także stanowiska testowe w zakresie zrównoważonych technologii, aby promować inicjatywy badawcze, które zajmują się wyzwaniami zarówno globalnymi, jak i regionalnymi.

### ▲ Stawienie czoła wyzwaniom związanym ze zrównoważoną odpowiedzialnością:

ChallengeEU angażuje się w zrównoważoną odpowiedzialność. Sojusz ceni współpracę, empatię i troskę o planetę i przyszłe pokolenia. Kierując się celami zrównoważonego rozwoju (SDG), ChallengeEU promuje paradygmat innowacji, który ostro kontrastuje z podejściami kładącymi nacisk na konkurencję i indywidualizm. Ten etos odpowiedzialności rozciąga się również na bliską współpracę ze społecznościami lokalnymi, które mogą pomóc w kształtowaniu ich przyszłości poprzez edukację, badania i innowacje.

### ▲ Stawienie czoła wyzwaniom związanym z zaangażowaniem społecznym:

ChallengeEU ma na celu wzmocnienie pozycji społeczności lokalnych, aby mogły pomóc w kształtowaniu przyszłości swoich regionów poprzez edukację, badania i innowacje. Należy promować krytyczne myślenie i umiejętności rozwiązywania problemów za pomocą metod uczenia się zorientowanych na wyzwania.

### ▲ Zapewnienie wszystkim dostępu do edukacji:

ChallengeEU stara się zapewnić wszystkim dostęp do edukacji. Sojusz zajmuje się i ma na celu zmniejszenie barier napotykanym przez różnorodnych uczniów, takich jak niepełnosprawność, pochodzenie społeczno-ekonomiczne i wiek. Promując włączające środowisko edukacyjne, ChallengeEU zapewnia każdemu możliwość uczenia się i rozwoju przez całe życie.

### ▲ Odpowiedź na wyzwania związane z uczeniem się przez całe życie:

Uznając potrzebę kształcenia ustawicznego, ChallengeEU ma na celu zapewnienie strategii, które umożliwią jednostce pozostawanie na bieżąco w swojej dziedzinie przez całą karierę zawodową.

ChallengeEU  
European University Alliance

## ChallengeEU tworzą:

- ▲ Hochschule Offenburg (Niemcy)
- ▲ ECAM LaSalle (Francja)
- ▲ FHNW (Szwajcaria)
- ▲ Latvia University of Life Sciences and Technologies (Łotwa)
- ▲ Mid Sweden University (Szwecja)
- ▲ South East European University (Północna Macedonia)
- ▲ Universidade Europeia (Portugalia)
- ▲ Universidad Europea de Valencia (Hiszpania)
- ▲ Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (Polska)



Co-funded by  
the European Union



**Anne Najderek**  
dyrektorka zarządzająca  
aliansem ChallengeEU

# Tylko **razem** możemy pokonać największe wyzwania

*ChallengeEU to sojusz dziewięciu małych i średnich uniwersytetów w Europie, które są mocno zakorzenione w swoich regionach i utrzymują bliskie kontakty z ludźmi, firmami i organizacjami wokół nich. Wierzymy, że największe wyzwania naszych czasów – w tym zmiany klimatu, transformacja cyfrowa i utrzymanie solidnego systemu opieki zdrowotnej – można pokonać tylko razem. Innowacje i nowe technologie nie powstają przy biurku lub w laboratorium, ale w społecznym dialogu. Kierujemy się tą zasadą w naszej pracy, w kształceniu naszych studentów i w naszych projektach badawczych. W naszym sojuszu chcemy systematycznie rozwijać to podejście: zorientowane na wyzwania i sprawczość, otwarte i inkluzywne, współtworzone ze społeczeństwem.*

*Oczekiwane finansowanie Komisji Europejskiej w ramach inicjatywy Europejskie Uniwersytety wesprze nas*

*w tym przez następne cztery lata, począwszy od stycznia 2025 r. W tym czasie opracujemy nowe metody nauczania dla studentów i osób uczących się przez całe życie, wprowadzimy formaty ustrukturyzowanego dialogu z różnymi interesariuszami i ściślej zaangażujemy w nauczanie i badania niedostatecznie reprezentowane grupy. Konsolidacja naszych uniwersytetów poprzez zwiększoną mobilność studentów i pracowników przyniesie nam korzyści w dzieleniu się doświadczeniami i pomysłami ponad granicami narodowymi i kulturowymi.*

*Razem możemy kształtować innowacyjną, różnorodną i regionalnie zorientowaną Europę.*

Anne Najderek



# Hochschule Offenburg



Hochschule Offenburg (HSO, ang. Offenburg University of Applied Sciences) jest uczelnią położoną w trójnarodowym regionie Południowego Górnego Renu, jednym z najbardziej dynamicznych regionów gospodarczych w Niemczech i Europie. Bliskość Francji i Szwajcarii znajduje odzwierciedlenie w szerokim zakresie działań. HSO współpracuje ściśle z instytucjami partnerskimi, tworząc w ten sposób bezpieczną i stabilną perspektywę przyszłości dla swojego regionu w zjednoczonej Europie.

Uczelnia rozpoczęła działalność 1 kwietnia 1964 r. w dawnym budynku fabryki cygar. Podczas pierwszego semestru inżynierii mechanicznej i inżynierii łączności na zajęciach spotykało się sześcioro wykładowców i 72 studentów. Ich odwaga i optymizm się opłaciły. HSO jest obecnie innowacyjnym uniwersytetem z szeroką gamą programów studiów i międzynarodową siecią kontaktów.

HSO oferuje studia licencjackie i magisterskie w obszarach informatyki, sztucznej inteligencji i robotyki, ekonomii, nauk biologicznych, mediów, inżynierii mechanicznej,

inżynierii elektrycznej i technologii informacyjnych, energii i środowiska.

Jako jeden z najsilniejszych uniwersytetów badawczych w Badenii-Wirtembergii, HSO przyczynia się do rozwiązywania pilnych wyzwań społecznych. Badania i rozwój oraz innowacje i transfer technologii należą do kluczowych zadań strategicznych uczelni.

Wraz z partnerami z otoczenia biznesowego, naukowego i społecznego HSO zajmuje się bieżącymi zagadnieniami badawczymi w sześciu głównych obszarach: zrównoważone systemy energetyczne; innowacyjny i zrównoważony rozwój produktów i procesów; bezpieczne, autonomiczne i oparte na sztucznej inteligencji systemy; media i komunikacja; nauki o życiu i ekonomia; handel i procesy biznesowe.

HSO jest miejscem innowacji, pracy naukowej i artystycznej, budowniczym pomostów między nauką, biznesem i społeczeństwem, z globalną perspektywą i innowacyjnym, pełnym szacunku i konstruktywnym duchem.





Uczelnia ECAM LaSalle w Lyonie powstała w 1900 roku w odpowiedzi na potrzeby przemysłu. Ta non-profitowa szkoła inżynierska została zbudowana na silnym zestawie etycznych i humanistycznych wartości i jest zaangażowana w przygotowywanie młodych inżynierów do tego, aby kształtowali świat jutra.

Mającą 2 tys. studentów uczelnia koncentruje się na multidyscyplinarnym podejściu do badań i nauczania.

Uznana przez rząd francuski za „Grande Ecole”, ECAM LaSalle charakteryzuje się: rygorystycznym procesem rekrutacyjnym, solidnymi teoretycznymi podstawami wraz z konkretnymi praktycznymi zastosowaniami, silnymi powiązaniem z przemysłem oraz międzynarodowym doświadczeniem.

Odpowiedzialna społecznie uczelnia od kilku lat angażuje się w realizację celów zrównoważonego rozwoju zarówno poprzez proces kształcenia studentów, ogólne

funkcjonowanie kampusu, aż po członkostwo w specjalnych ekosystemach. Studenci są zachęceni do mierzenia wpływu swoich decyzji i działań na środowisko.

Od niedawna ECAM LaSalle cieszy się odnowionym certyfikatem DD&RS (Zrównoważony rozwój i odpowiedzialność społeczna). Ten certyfikat, uzyskany po raz pierwszy w 2021 r., podkreśla inwestycje uczelni w wiele sektorów: strategię i zarządzanie, badania i innowacje, nauczanie i badania, zarządzanie środowiskiem kampusu i korzyści społeczne.

Certyfikat DD&RS jest przyznawany za przestrzeganie ścisłych wytycznych stosowanych do oceny placówek szkolnictwa wyższego. Odnowienie go na cztery lata jest dowodem wysiłków całej społeczności ECAM LaSalle – studentów, badaczy, wykładowców i pracowników, którzy każdego dnia pracują nad wdrażaniem wartości zrównoważonego rozwoju.





# Fachhochschule Nordwestschweiz



Fachhochschule  
Nordwestschweiz



Fachhochschule Nordwestschweiz (FHNW, ang. University of Applied Sciences and Arts Northwestern Switzerland) jest jednym z wiodących szwajcarskich uniwersytetów, aktywnie zaangażowanym w nauczanie, badania, kształcenie ustawiczne i świadczenie usług – zarówno innowacyjnych, jak i zorientowanych na praktykę. Szeroki zakres programów studiów, podejście praktyczne, innowacyjne, nastawione na wdrożenia badania i globalna sieć kontaktów sprawiają, że FHNW jest zróżnicowaną i atrakcyjną instytucją edukacyjną, poszukiwanym partnerem dla przemysłu i atrakcyjnym pracodawcą w północno-zachodniej Szwajcarii.

Dziewięć szkół tworzących FHNW (Psychologia stosowana, Architektura, Inżynieria lądowa i geomatyka, Sztuka i projektowanie, Biznes, Edukacja, Inżynieria, Nauki o życiu, Muzyka i Praca socjalna) obejmuje szerokie spektrum tematów i umożliwia różnorodne, interdyscyplinarne badania.

Umiejętności wykładowców i badaczy oraz doskonała infrastruktura FHNW tworzą doskonałe warunki do zajmowania się wieloma zagadnieniami ze świata nauki, biznesu, polityki, kultury i społeczeństwa.

Uczelnia realizuje 34 programy studiów licencjackich (w tym 4 w języku angielskim) i 20 studiów magisterskich (13 w języku angielskim) dla 13 600 studentów. FHNW realizuje też 1 300 projektów z partnerami (przedstawicielami przemysłu lub instytucjonalnymi) wnoszącymi zewnętrzne fundusze w wysokości 65 milionów franków szwajcarskich rocznie. Na uczelni pracuje 3260 wykładowców i pracowników.

FHNW to uniwersytet publiczny, posiadający cztery kampusy regionalne w Bazylei, Brugg-Windisch, Muttenz i Olten.



# Latvijas Biozinātņu un tehnoloģiju universitāte



Latvia University  
of Life Sciences  
and Technologies

pod lupą UWM



Latvijas Biozinātņu un tehnoloģiju universitāte (LBTU, ang. Latvia University of Life Sciences and Technologies) to multidyscyplinarny uniwersytet naukowy oferujący ponad 50 programów studiów z zakresu nauk biologicznych, inżynierii i nauk społecznych na wszystkich poziomach edukacji wyższej – licencjackich, magisterskich i doktoranckich. Działania uniwersytetu zarówno w zakresie edukacji wyższej, jak i badań naukowych są powiązane z innowacyjnym i zrównoważonym wykorzystaniem zasobów naturalnych, które w kontekście narastających zmian klimatycznych stało się rdzeniem tożsamości uniwersytetu.

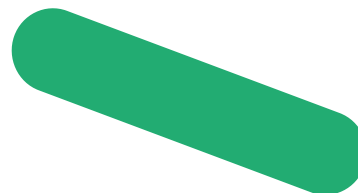
Naukowcy z LBTU prowadzą badania i tworzą innowacje, aby zapewnić ludziom lepsze, zdrowsze i dłuższe życie. Wiedza zdobyta dzięki badaniom jest przekazywana nowym specjalistom, którzy decydują się na studia na uniwersytecie.

LBTU oferuje szeroki wachlarz możliwości studiowania, w tym unikalne programy studiów w kraju, takie jak

architektura i planowanie krajobrazu, obróbka drewna, rolnictwo, projektowanie i produkcja maszyn, leśnictwo, medycyna weterynaryjna, nauka o żywności, inżynieria środowiska, a także uniwersalne dziedziny – technologia informacyjna, ekonomia, nauki społeczne, inżynieria rolnicza, budownictwo, zarządzanie przedsiębiorstwem, zarządzanie zasobami ludzkimi i inne.

Uniwersytet może pochwalić się bardzo wysokim wskaźnikiem zatrudnienia absolwentów, przy czym ponad 90 proc. z nich zapewnia sobie konkurencyjne pensje i stanowiska pracy.

LBTU znajduje się w Jelgawie, a jego główną siedzibą jest zabytkowy Pałac Jelgawski, największy barokowy pałac w krajach bałtyckich. To w nim mieści się administracja uniwersytetu i kilka wydziałów lotewskiej uczelni..





# Mittuniversitetet



Mittuniversitetet

MID SWEDEN UNIVERSITY



Mittuniversitetet (MIUN, ang. Mid Sweden University) to miejsce pełne energii i ciepła, w którym ludzie mogą się spotykać, inspirować i myśleć w nowy sposób. Kampusy uczelni znajdują się w Sundsvall i Östersund, w geograficznym centrum Szwecji i oferują szeroki wachlarz programów, kursów i badań. Uczelnia została założona w 1993 r., a status uniwersytetu uzyskała w 2005 r., ale jej akademicka historia sięga końca XVII wieku.

MIUN jest jedną z wiodących uczelni wyższych w Szwecji pod względem kształcenia na odległość i online, a prowadzone na niej badania należą do najnowocześniejszych w wielu obszarach. Szerokie relacje zewnętrzne pomagają uczelni być zaangażowaną i innowacyjną. Bliska współpraca z handlem, przemysłem i organizacjami wspiera rozwój regionalny i zapewnia studentom edukację, która związana jest z życiem zawodowym.

Multidyscyplinarny wymiar badań jest rozwijany tak, aby wiedza i doświadczenia z różnych dziedzin nauki wzmacniały wkład uczelni w zrównoważony rozwój społeczny.

W samym sercu wizji i strategii MIUN leży internacjonalizacja i zrównoważony rozwój przemysłu i społeczeństwa w północnej Szwecji. W regionie Jämtland, w którym położony jest Östersund, znajduje się najnowocześniejsze centrum badawcze sportu oraz aktywności na świeżym powietrzu, które oferuje fantastyczne możliwości dla dużych marek i odnoszących sukcesy sportowców.

Z kolei w Västernorrland, gdzie znajduje się Sundsvall, prowadzone są badania nad znalezieniem nowych sposobów wykorzystania włókien celulozowych, które mają ogromne znaczenie dla rozwoju regionu.



# Universiteti i Evropës Juglindore



UNIVERSITETI I EVROPËS JUGLINDORE  
УНИВЕРЗИТЕТ НА ЈУГОИСТОЧНА ЕВРОПА  
SOUTH EAST EUROPEAN UNIVERSITY

pod lupą UWM



Położony w sercu Macedonii Północnej Uniwersiteti i Evropës Juglindore (SEEU, ang. South East European University) jest jasnym symbolem akademickich innowacji i możliwości. SEEU jest wyjątkową instytucją szkolnictwa wyższego, specjalizującą się w naukach społeczno-ekonomicznych i współczesnych technologiach. Jedną z cech wyróżniających SEEU jest oferowanie programów studiów w trzech językach. To inkluzywne podejście podkreśla globalną perspektywę SEEU, tworząc środowisko, w którym studenci mogą uczyć się i komunikować w sposób odpowiadający ich preferencjom i różnorodnym pochodzeniom.

SEEU składa się z kilku dynamicznych Wydziałów: Biznesu i Ekonomii; Prawa; Języków, Kultur i Komunikacji; Współczesnych Nauk Społecznych; Współczesnych Nauk i Technologii; Nauk o Zdrowiu oraz Nauk Technicznych.

SEEU prowadzi również Szkołę Doktorską, co jest dowodem jej niezachwianego zaangażowania w zaawansowane prace badawcze i naukowe.

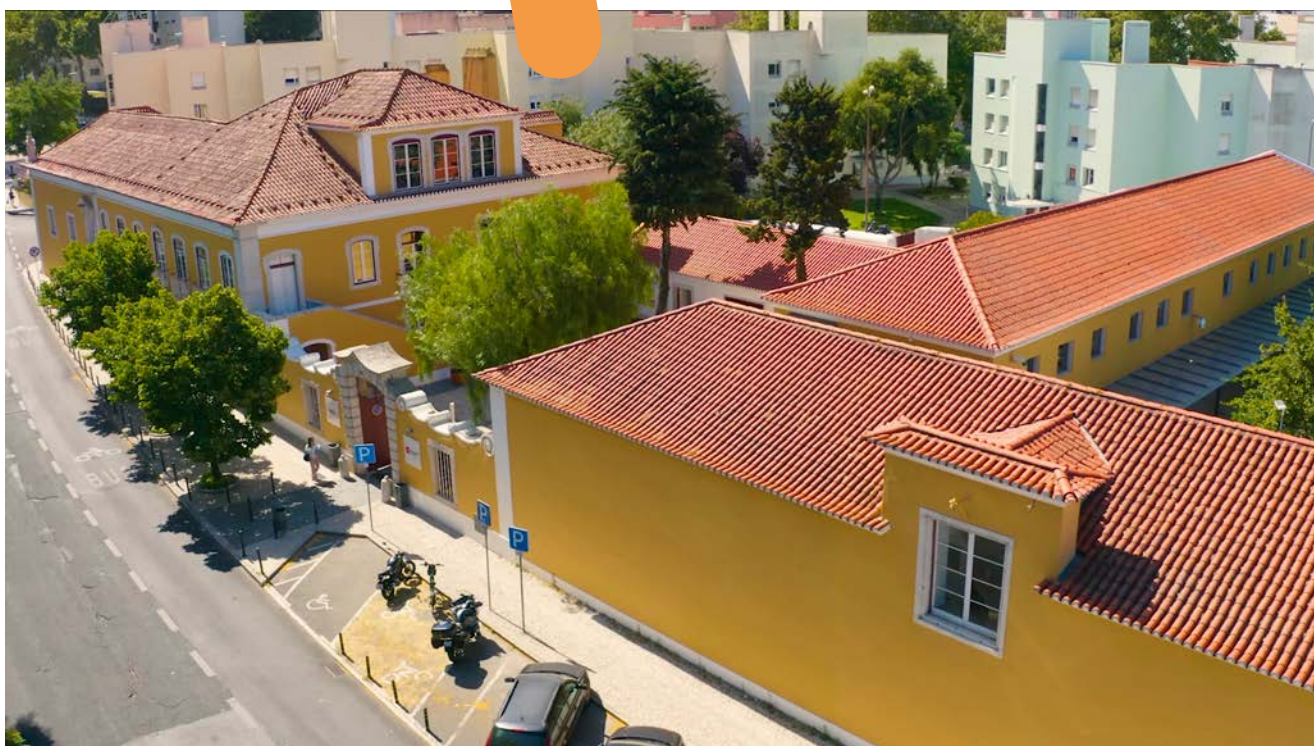
Misja uniwersytetu obejmuje aktywną współpracę, nie tylko z uniwersytetami w Republice Macedonii Północnej, ale także z instytucjami zagranicznymi. To zaangażowanie w partnerstwa międzynarodowe podkreśla globalną perspektywę SEEU i jej zobowiązanie do tworzenia zróżnicowanego i wzbogacającego środowiska akademickiego.

Dzięki dwóm charakterystycznym kampusom w Tetowie i Skopje, SEEU oferuje dynamiczną i wszechstronną podróż edukacyjną, nieustannie udoskonalając swoje programy i zapewniając wysokie standardy kształcenia.





# Universidade Europeia



Universidade Europeia, IADE i IPAM, instytucje szkolnictwa wyższego w Portugalii, wyróżniają się swoją innowacyjnością i wyjątkowym modelem akademickim, którego fundamentem jest nauczanie oparte na doświadczeniu, łączące ludzką wiedzę i najbardziej zaawansowaną technologię.

Dzięki ponad 250 umowom międzynarodowym i 500 partnerstwom grupa oferuje ponad 80 różnych programów podzielonych na studia licencjackie, magisterskie, doktoranckie i programy kształcenia kadry kierowniczej. W czterech kampusach spotykają się przedstawiciele ponad 60 narodowości.

Universidade Europeia ma na celu przygotowanie swoich studentów, do tego, by stali się profesjonalistami przyszłości, ze wszystkimi niezbędnymi umiejętnościami, aby osiągnąć sukces zawodowy w dowolnym miejscu na świecie. Kształcenie odbywa się w tak różnych dziedzinach, jak zarządzanie, turystyka, hotelarstwo, prawo, psychologia, zasoby ludzkie i sport.

Szkoły projektowania w Europie integrują instytucje o międzynarodowym znaczeniu, takie jak CUMULUS (Międzynarodowe Stowarzyszenie Uniwersytetów i Szkół Sztuki, Projektowania i Mediów), EDCOM (Europejski Instytut Edukacji Komunikacji Handlowej) i UNIDCOM/IADE, jednostka badawcza akredytowana i finansowana przez Fundację Nauki i Technologii. W IADE studenci mogą znaleźć obszary związane ze światem kreacji, takie jak projektowanie, komunikacja, marketing i reklama, fotografia, inżynieria komputerowa i technologie.

IPAM, z siedzibą w Lizbonie i Porto, była z kolei pierwszą szkołą marketingu w Portugalii i wyszkoliła w ciągu ponad 35 lat istnienia tysiące studentów. Model nauczania łączy – przekazywane przez wykładowców z doświadczeniem biznesowym – teorię i praktykę z wyzwaniami, które są stawiane studentom przez firmy. Na końcu swojej podróży studenci stają się prawdziwymi menedżerami marketingu.





# Universidad Europea de Valencia



Universidad Europea de Valencia (UEV) założono w 2012 roku na śródziemnomorskim wybrzeżu Hiszpanii. Studiują tu 5000 studentów, z czego 60 proc. to studenci zagraniczni, przedstawiciele 80 narodowości, co czyni UEV najbardziej międzynarodowym uniwersytetem w regionie. Uczelnia oferuje szeroką ofertę edukacyjną na różnych poziomach i w różnych obszarach wiedzy (zdrowie, studia prawnicze, biznes, komunikacja, nauka, inżynieria i projektowanie). Można tu też realizować studia doktoranckie.

UEV jest uważany za jeden z najlepszych prywatnych uniwersytetów w Hiszpanii ze względu na swoją innowacyjność oraz metodykę opartą na uczeniu się przez doświadczenie, która pozwala studentom studiować i jednocześnie poznawać swój zawód. Kształcenie opiera się na wyjątkowo praktycznym modelu i wysokiej jakości akademickiej. Wskaźnik zatrudnienia absolwentów w pierwszym roku po ukończeniu studiów wynosi 90 proc.

Studenci odbywają pobyty międzynarodowe w ramach programów mobilności dwustronnej i Erasmus+, co wpływa na ich wizję prowadzenia kariery oraz pozwala rozwijać umiejętności, które są wysoko cenione przez firmy (znajomość innych języków czy adaptacja do środowisk wielokulturowych). Dla wszystkich studentów potrzebujących doradztwa akademickiego dostępna jest Sekcja Orientacji i Integracji akademickiej UEV.

Celem uczelni działającej w regionie liczącym około 5 mln mieszkańców, jest wywieranie pozytywnego wpływu na wszystkie społeczności – także poza UEV. Uczelnia jest przekonana, że rozwój różnych projektów badawczych, kursów online i inicjatyw wspieranych przez dziewięć partnerów z aliansu ChallengeUE doprowadzi do spotęgowania efektu wszystkich działań zaprojektowanych przez każdy uniwersytet wchodzący w skład sojuszu.







### **Prof. Tadeusz Kamiński**

pracuje w Katedrze Anatomii i Fizjologii Zwierząt na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM. Interesuje się fizjologią zwierząt i endokrynologią rozrodu. Aktualnie realizuje siódmy grant dotyczący układu endokrynnego („Nesfatyna-1 nowym hormonem kontrolującym układ rozrodczy świni: badania transkryptomu, proteomu, metabolomu i funkcji hormonalnej osi regulacyjnej podwzgórze-przysadka-jajniki”), na który otrzymał finansowanie z Narodowego Centrum Nauki.

Fot. J. Paiglak

## Badania nad **wisfatyną** mogą wspierać leczenie płodności

Tkanka tłuszczowa jest stosunkowo słabo zbadaną tkanką w organizmie. Poza tym, że magazynuje energię i jest tkanką ochronną, wytwarza około tysiąca czynnych biologicznie substancji, w tym hormonów (adipokin) – mówi prof. Tadeusz Kamiński z Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM, z którym rozmawiamy o wisfatynie i jej roli w kontrolowaniu płodności.

Rozmawiała: [Anna Wysocka](#)

**R**alizuje pan profesor kolejny projekt – tym razem zakwalifikowany do finansowania w konkursie **OPUS 26 – dotyczący hormonów kontrolujących układ rozrodczy świni. To kontynuacja wcześniejszych badań?**

Wszystkie realizowane przeze mnie granty mają wspólny mianownik – hormony zaangażowane w kontrolę

metabolizmu, które są także zaangażowane w kontrolę układu rozrodczego.

**Czy aktualnie realizuje pan jeszcze jakiś grant?**

Nie, w marcu zakończyliśmy poprzedni grant, który dotyczył wisfatyny.

## Prof. Tadeusz Kamiński:

*W badaniach stwierdziliśmy, że wisfatyna wpływa szczególnie na przysadkę i na jajniki, tzn. kontroluje wydzielanie hormonów gonadotropowych LH i FSH, które decydują o funkcjonowaniu jajników i m.in. regulują wytwarzanie estradiolu i progesteronu oraz wpływają na owulację.*

### Czy może pan profesor podzielić się jego wynikami?

Wisfatyna to hormon, który działa klasycznie przez swoje receptory i jednocześnie wewnątrz komórek jako enzym kontrolujący metabolizm, szczególnie na poziomie mitochondriów. Czyli działa w dwóch formach: wewnątrzkomórkowej i zewnątrzkomórkowej. Forma wewnątrzkomórkowa, czyli enzym, może być także wydzielana do krwi i dostawać się do innych komórek na drugim końcu organizmu. Wisfatyna produkowana jest m.in. przez tkankę tłuszczową. W badaniach stwierdziliśmy, że wpływa ona szczególnie na przysadkę i na jajniki, tzn. kontroluje wydzielanie hormonów gonadotropowych LH i FSH, które decydują o funkcjonowaniu jajników i m.in. regulują wytwarzanie estradiolu i progesteronu oraz wpływają na owulację. Jeśli są zwierzęta z wyciszonym genem LH czy FSH albo wyciszonym genem receptorów tych hormonów, to są nieplodne. Wpływ wisfatyny na jajniki poprzez LH i FSH jest pośredni, ale zauważyliśmy też wpływ bezpośredni na komórki pęcherzyków jajnikowych i komórki lutealne, które tworzą ciało żółte. Hormon ten ma wpływ m.in. na ekspresję białek i genów enzymów odpowiedzialnych za wytwarzanie hormonów steroidowych, na wytwarzanie nowych naczyń krwionośnych. Badaliśmy także wpływ wisfatyny na transkryptom i proteom komórek przysadki i jajnika. Większa część tych wyników już jest opublikowana.

### Do czego można wykorzystać te wyniki? Mogą być pomocne do leczenia płodności zwierząt?

Myszę, że tak. Jest taka zasada, że wszystkie badania stosowane opierają się na badaniach podstawowych. Leki endokrynne związane z działaniem hormonów powstają w oparciu o podstawową wiedzę o funkcjonowaniu hormonów. Myszę, że do tych wyników można podejść szerzej. Badania robiliśmy na modelu świni domowej. Fizjologia świni jest znacznie bliższa człowiekowi niż np. wykorzystywanych często w badaniach gryzoni, w związku z czym wyniki badań można odnieść także do tego, co dzieje w organizmie

człowieka. Bliskość fizjologii świni i człowieka jest wykorzystywana m.in. w ksenotransplantacjach. W naszej katedrze gros badań robimy właśnie na modelu świni.

### Czy wyniki badań dotyczące wisfatyny i innych hormonów związanych z układem rozrodczym możemy wykorzystywać w leczeniu płodności kobiet?

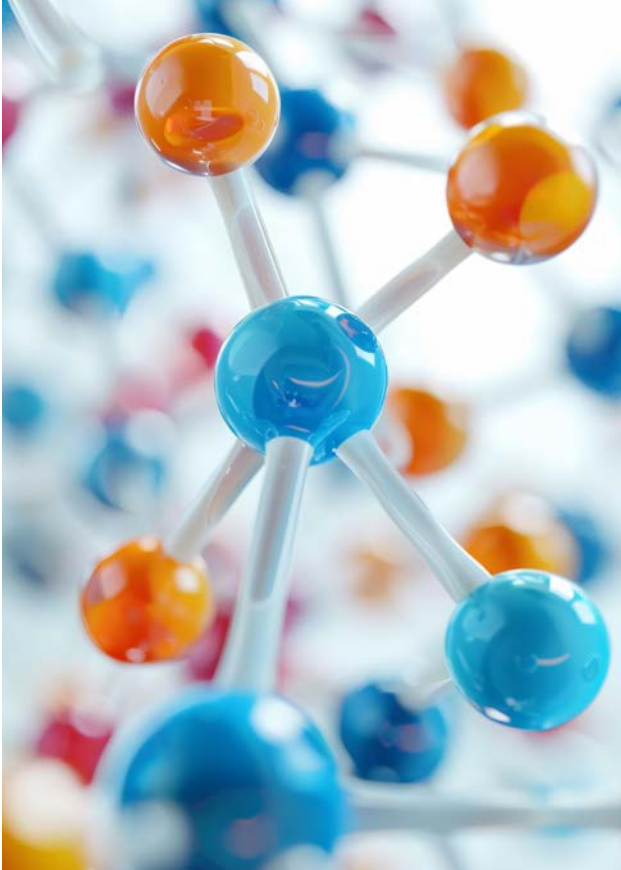
Moim zdaniem tak. Fizjologicznie, funkcjonowanie wszystkich układów w organizmie człowieka i świni jest bardzo podobne. Oczywiście, są różnice, szczególnie ilościowe. Ale podstawowe zasady, jeśli chodzi o kontrolę hormonalną, są takie same. Dlatego te wyniki rzeczywiście w dużym stopniu można przenieść na człowieka, mimo różnic gatunkowych. Nie możemy robić badań in vivo na ludziach. Musimy opierać się na wynikach uzyskanych w badaniach in vitro, głównie z wykorzystaniem linii komórkowych i tkanek lub komórek zwierzęcych. Teraz popularny w mediach jest lek Ozempic, stosowany w leczeniu cukrzycy i wykorzystywany do tłumienia łaknienia. Są osoby, które nie mają cukrzycy i stosują go niezgodnie z przeznaczeniem, by schudnąć. A Ozempic to nic innego, jak analog jednego z hormonów o działaniu trochę podobnym do wisfatyny i nesfatyny, której dotyczy obecnie realizowany przeze mnie grant. Działa na podwzgórze, gdzie są ośrodki tłumiące łaknienie, i wspomaga działanie insuliny. Czyli teoretycznie możliwe byłoby stworzenie także analogów wisfatyny i nesfatyny w formie leków. Wyniki naszych badań publikowane są w formie otwartej, zresztą tego wymaga NCN. Każdy może po te wyniki sięgnąć.

### Realizowane przez pana profesora granty są komplementarne, ich obszary się zazębiają. Skąd zainteresowanie akurat taką tematyką?

Mój doktorat i habilitacja dotyczyły endogennych opioidów, czyli związków opioidowych wytwarzanych w naszym organizmie. Po habilitacji stwierdziłem, że chcę zmienić temat. Uznałem, że warto zająć się hormonami tkanki tłuszczowej i trwa to już kilkanaście lat. Większość hormonów, które były tematem moich grantów, to adipokiny, czyli hormony, które są wytwarzane głównie przez tkankę tłuszczową. Tutaj jest duże pole do popisu. Nadmiar tkanki tłuszczowej, ale także jej brak i związane z tym zaburzenia hormonalne wpływają fatalnie na płodność, także kobiet.

*Fizjologia świni jest znacznie bliższa człowiekowi niż np. wykorzystywanych często w badaniach gryzoni, w związku z czym wyniki badań można odnieść także do tego, co dzieje w organizmie człowieka.*





# Podążając za peptydami

Baza peptydów BIOPEP-UWM notuje dziesiątki tysięcy wejść i jest punktem odniesienia dla naukowców w Polsce i na świecie. Za jej tworzenie odpowiada zespół z Katedry Biochemii Żywności, do którego należy prof. Anna Iwaniak.

Rozmawiała: [Marta Wiśniewska](#)

**C**zym jest baza danych BIOPEP-UWM? Peptydy pełnią wiele ważnych funkcji biologicznych, np. regulują ciśnienie krwi, poziom cukru we krwi, mogą wykazywać właściwości immunomodulacyjne czy antyoksydacyjne. Są zatem składnikami żywności, które mogą być pomocne w profilaktyce chorób metabolicznych. Baza Katedry Biochemii Żywności jest więc zbiorem informacji o peptydach pochodzących z żywności – aktualnie zebraliśmy ich ponad 5 tys. Kolekcjonujemy takie peptydy z danych literaturowych i umieszczamy w bazie już od

ponad 20 lat. BIOPEP-UWM umożliwia przeglądanie jej zasobów w poszukiwaniu informacji na temat konkretnych peptydów i ich bioaktywności. Znajdują się w niej też narzędzia obliczeniowe, które pozwalają przewidzieć, czy np. w białku mogą występować peptydy bioaktywne, jakimi enzymami możemy działać na białko, by w efekcie powstawały biopeptydy, albo jakie peptydy są uwalniane z białek w wyniku trawienia *in silico* (łac. „w krzemie” – tak określa się badania komputerowe – przyp. red.).

## Jak narodził się pomysł na utworzenie bazy?

Początki bazy danych sięgają końca lat dziewięćdziesiątych. Badania nad peptydami zainicjował ś.p. prof. Jerzy Dziuba, ówczesny kierownik Katedry Biochemii Żywności. Zaprosił mnie do zespołu, który zmieniał się na przestrzeni lat, ale jego stały trzon stanowili profesorowie: Piotr Minkiewicz oraz Małgorzata Darewicz. Naszym zadaniem było m.in. zbieranie danych literaturowych na temat peptydów oraz tworzenie funkcji obliczeniowych. Początkowo baza BIOPEP-UWM funkcjonowała tylko jako zbiór informacji do użytku wewnętrznego. Wraz z rozwijającą się technologią komputerową i internetem, pojawił się pomysł, żeby udostępnić ją w sieci. Stało się to w 2003 roku. Od stycznia 2024 mieliśmy ponad 23 tys. wejść do BIOPEP-UWM, a publikacja na temat bazy opublikowana przez nas w roku 2019, według danych z Web of Science, znajduje się na dziewiątym miejscu najczęściej cytowanych publikacji w historii Uniwersytetu. Przyrostkiem UWM w nazwie bazy mówimy, skąd się ona wywodzi.

## Kiedy państwo zaczęli pracę, internet nie był tak powszechny jak dziś, więc byli państwo prekursorami.

Tak, myślę, że można tak powiedzieć. 21 lat temu badania komputerowe, zwłaszcza w dziedzinie technologii żywności, nie były tak powszechne. To było nowatorskie podejście, do którego naukowcy podchodzili z rezerwą. Analiza komputerowa nie była procedurą typowo laboratoryjną. Z upływem czasu narodziły się badania hybrydowe, czyli łączenie badań *in silico* z analizami typowo eksperymentalnymi. Inaczej mówiąc, wynik otrzymany metodą *in silico*, był weryfikowany w laboratorium. Okazało się to bardzo pomocne, ponieważ w znaczący sposób skracało czas badań. Żeby zobrazować to na przykładzie: metodami *in silico* porównywaliśmy kilkadziesiąt czy kilkaset sekwencji białek, a spośród nich wybieraliśmy te, które mają największy potencjał jako źródło aktywnych peptydów. Kolejny etap badań ograniczał się do badań laboratoryjnych wybranych białek i oceny ich bioaktywności. Świat się zmienia, a połączenie różnego rodzaju symulacji komputerowych z eksperymentem w skali laboratoryjnej staje się już tzw. „złotym standardem”, przynajmniej w technologii żywności.

## Starają się państwo zainteresować swoimi badaniami otoczenie społeczno-gospodarcze, prawda?

Tak, staramy się, żeby naszymi badaniami interesowali się m.in. technolodzy żywności, praktycy. W pewnym momencie rozpoczęliśmy wspólne badania z zakładami

mleczarskimi. Najpierw, za pomocą narzędzi BIOPEP-UWM analizowaliśmy sekwencje białek mleka jako źródła bioaktywnych peptydów i jakie z nich mogą powstać w wyniku trawienia *in silico*. Następnie otrzymaliśmy preparaty wytworzone na bazie białek mleka i ocenialiśmy w laboratorium, na ile nasze symulacje komputerowe pokrywają się z rzeczywistymi właściwościami biologicznymi preparatów. Najlepszy pod tym kątem preparat został zastosowany do produkcji innowacyjnych, prozdrowotnych produktów mleczarskich. Zatem baza BIOPEP-UWM okazała się bardzo przydatna w prognozowaniu właściwości składników żywności, które mogą być dodawane do produkcji innowacyjnych produktów mleczarskich.

### Czy z bazy korzystają również studenci?

Oczywiście, uczymy studentów, jak korzystać z bazy BIOPEP-UWM i interpretować wyniki. Nie jesteśmy jedyni, bo korzystają z niej studenci z innych uczelni w Polsce i na świecie. Staramy się uświadamiać studentów, że są to badania teoretyczne, których kolejnym etapem powinno być weryfikowanie uzyskanych wyników w skali laboratoryjnej. Nie zmieniamy diety na podstawie tego, że komputer nam „powiedział”.

### Ma pani jeszcze jakieś plany naukowe w związku z bazą BIOPEP-UWM?

Spotykamy się w dobrym momencie, ponieważ nawiązali z nami kontakt naukowcy z Uniwersytetu w Santiago de Compostela w Hiszpanii, którzy zaproponowali nam udział w Europejskim Programie Współpracy w Dziedzinie Badań Naukowo-Technicznych COST. Celem projektu będzie m.in. tworzenie wielkiej bazy danych na temat właściwości związków pochodzących z żywności, w tym peptydów. Dostrzeżono nasze doświadczenie w tej kwestii i jest to dla nas niewątpliwie powód do dumy. Chcę podkreślić, że realizacja wielu pomysłów związanych z bazą BIOPEP-UWM nie jest moim indywidualnym osiągnięciem. Nieprzerwane funkcjonowanie bazy oraz jej międzynarodowy sukces nie byłyby możliwe, gdyby nie zaangażowanie oraz praca kolegów i koleżanek z Katedry Biochemii Żywności. Codziennie przeszukują oni literaturę w poszukiwaniu zidentyfikowanych peptydów, wprowadzają je do bazy, pracują nad jej udoskonalaniem.

### Wygląda na to, że podąża pani za peptydami albo odwrotnie – to peptydy podążają za panią...

Tak (śmiech). Finalizując doktorat, pojechałam na trzymiesięczny staż do Europejskiego Instytutu Bioinformatycznego w Hinxton w Wielkiej Brytanii. Tam odkryłam cechy dobrej bazy danych. Powinna być ona stosunkowo prosta w obsłudze i nie przytłaczać nadmiarem informacji. Wówczas nie było to tak oczywiste jak dzisiaj. Peptydy towarzyszyły mi także podczas habilitacji. Wyjechałam na sześciomiesięczny staż do Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej w Vancouver, gdzie poznałam prof. Shuryo Nakai, który wówczas interesował się obliczeniową analizą peptydów. Wtedy odkryłam pojęcia chemoinformatyka i chemometria. Zaczęłam poszukiwać rozwiązań obliczeniowych służących do przewidywania

aktywności peptydów wynikających z ich struktury. Jest to tzw. QSAR (quantitative structure-analysis relationship) – temat znany w innych dziedzinach naukowych, niemniej podejrzewam, że w kraju byłam pierwszą osobą, która zajęła się taką problematyką w technologii żywności. Na kanwie tych zainteresowań narodził się doktorat dr inż. Moniki Hryniewicz dotyczący wpływu struktury na gorzki smak peptydów. Drugi doktorat, dr inż. Damira Moguta, związany był m.in. z zastosowaniem bazy BIOPEP-UWM do badań nad bioaktywnością sera gouda o wzbogaconej zawartości kazeiny- $\beta$ . Doświadczenie zespołu spowodowało, że zostaliśmy włączeni do dwóch projektów naukowych we współpracy z naukowcami z Chin koordynowanych przez dr hab. inż. Justynę Żulewską, prof. UWM z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością. Jednym z zadań jest wytworzenie innowacyjnych produktów mleczarskich o właściwościach wspomagających terapię chorób dietozależnych. Nasza baza będzie w tym pomocna. Liczymy na sukces i zastosowanie teorii w praktyce.

### Od niedawna jest pani członkiem Rady Naukowej Instytutu Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego w Warszawie. Co należy do pani obowiązków?

W czerwcu br. minister nauki, Dariusz Wieczorek powołał mnie do wspomnianej rady jako swojego przedstawiciela. To dla mnie zaszczyt oraz nowe wyzwanie. Do moich obowiązków należy m.in. opiniowanie planu działalności instytutu, kandydatów na stanowiska kierownicze, planów, sprawozdań.

Pracownicy Katedry Biochemii Żywności aktualnie zaangażowani w funkcjonowanie oraz rozwój bazy danych BIOPEP-UWM:

prof. dr hab. Małgorzata Darewicz  
prof. dr hab. Piotr Minkiewicz  
prof. dr hab. Anna Iwaniak  
dr inż. Monika Hryniewicz  
dr inż. Monika Pliszka



Fot. J. Pałak

### Prof. dr hab. inż. Anna Iwaniak

jest autorką 222 pozycji bibliograficznych, na które składają się publikacje w czasopismach polsko- i anglojęzycznych, rozdziały w podręcznikach oraz doniesienia konferencyjne. Jej zainteresowania naukowe dotyczą zastosowania metod bio- i chemoinformatycznych do analizy białek jako źródła peptydów bioaktywnych. Od 2023 r. jest przewodniczącą Rady Naukowej Dyscypliny Technologia Żywności i Żywienia UWM w Olsztynie. Prywatnie jest fanką zespołów Pink Floyd i Depeche Mode.





Fot. K. Wróblewska

# Biosurowce, czyli przyszłość

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski realizuje międzynarodowy projekt „Terytorialne biorafinerie dla gospodarki o obiegu zamkniętym” (TeBiCE). W październiku w Kortowie spotkali się partnerzy projektu, by porozmawiać o możliwościach zagospodarowania pozostałości po produkcji rolniczej.

**O**śmiu partnerów z sześciu krajów od roku realizuje projekt, w którym wspólnie szukają rozwiązań dla swoich regionów. Ich działania realizowane są z programu Interreg Europa Środkowa.

## NADZIEJA W BIORAFINERII

– Projekt dotyczy małych, zintegrowanych biorafinerii, czyli różnego zagospodarowania pozostałości poprodukcyjnych na produkty o wyższej wartości dodanej. Chcemy to, co zostaje z produkcji roślinnej, zwierzęcej, z rolnictwa, leśnictwa, dalej wykorzystać i znaleźć na to jakieś ciekawe rozwiązania. W zespole mamy przedstawicieli naukowców, samorządu terytorialnego oraz mniejszych instytutów badawczych – zaznacza koordynator projektu ze strony UWM prof. Mariusz Stolarski, kierownik Katedry Genetyki, Hodowli Roślin i Inżynierii Biosurowców.

Kolejne spotkania projektowe odbywają się u różnych partnerów. Pierwsze z nich miało miejsce w Toruniu, drugie we Włoszech, a trzecie – 10 października – w kampusie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

– Zadaniem projektu jest znalezienie łańcucha wartości niszowych, takich, które są mało znane, i próby skontaktowania się z firmami, które byłyby zainteresowane współpracą. Wymieniamy się informacjami pomiędzy partnerami i regionami, ale nie da się tego przenieść

jeden do jednego, bo każdy region jest inny. W naszym, warmińsko-mazurskim, po analizach dostępności poprodukcyjnych z różnych sektorów, które prowadzimy od roku, postawiliśmy na wykorzystanie pozostałości poprodukcyjnych przemysłu rolniczego i rolno-spożywczego do hodowli np. mącznika młynarka – tłumaczy prof. Stolarski. I dodaje: – Mącznik młynarek „zjada” nam biomasę, która jest nieprzydatna do skarmiania zwierząt, np. kur, trzody, bydła. Ten owad może jeść np. oberki po ziemniakach czy marchewce. Oczywiście, pokarm musimy bilansować i tworzyć różne mieszanki. Jest już kilka firm w województwie warmińsko-mazurskim, które rozpoczęły taką hodowlę owadów. Zależy nam, żeby tym zainteresować innych.

Jak wyjaśnia prof. Stolarski, propozycja UWM dotyczy więc wykorzystania pozostałości roślinnych z rolnictwa i przemysłu spożywczego do hodowli owadów w celu produkcji wysokiej jakości białka zwierzęcego i tłuszczu oraz ich dalszego przetwarzania na żywność i paszę dla zwierząt.

## ODPOWIEDŹ NA WYZWANIA

– Kolejnym krokiem w tym projekcie będzie przedstawienie studiów wykonalności w wybranych krajach. Każdy z partnerów wybierze łańcuch wartości, które będzie chciał prezentować i promować. Będzie to prezentowane na zbiorczej konferencji w Niemczech w Monachium. Na konferencji



poza wymianą doświadczeń, partnerzy chcą rozmawiać także o tym, co można zmienić. Jednym z punktów projektu są sprawy legislacyjne, czyli co zrobić, żeby nasze pomysły mogły być realizowane zgodnie z przepisami prawa – mówi prof. Stolarski.

Liderem projektu jest Veneto Agricoltura z Włoch.

– Veneto Agricoltura jest podmiotem publicznym związanym z regionem Veneto i jest odpowiedzialny za rolnictwo. Jesteśmy partnerem wiodącym projektu, odpowiedzialnym za ogólną koordynację działań, monitorowanie realizacji i koordynację części partnerskiej oraz poprawę współpracy partnerów. Odpowiadamy też za relacje ze wspólnym sekretariatem, który znajduje się w Wiedniu – mówiła przed spotkaniem projektowym w Olsztynie Giulia Righetti, project manager.

## POTENCJAŁ W REGIONACH

Poza Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim Polskę w projekcie reprezentuje także Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

– Projekt ten w ramach regionalnej współpracy realizujemy razem z Kujawsko-Pomorskim Centrum Nauki i Technologii. Zależy nam na tym, aby mówić o skutecznym i efektywnym zagospodarowaniu biomasy pochodzącej z produkcji rolniczej i przetwórstwa rolno-spożywczego, ponieważ taki potencjał jest u nas w regionie bardzo duży. Cały czas jest też potrzeba, by takie zagospodarowanie rozwijać. Obserwujemy inne kraje, wiemy, że są możliwości uzyskiwania produktów i półproduktów z tego, co dzisiaj wyrzucamy – tłumaczył „Wiadomościom Uniwersyteckim” Rafał Modrzewski, naczelnik Wydziału Projektów Międzynarodowych w Departamencie Współpracy Zagranicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, odpowiedzialny za koordynację kilku projektów międzynarodowych, w tym projektu TeBiCE. I dodał: – Jako Departament Współpracy Zagranicznej jesteśmy odpowiedzialni za międzynarodowe relacje i włączamy w ten projekt regionalnych interesariuszy, partnerów, jednostki

naukowo-badawcze i przedsiębiorców, którzy potem będą z tych efektów korzystać. Tworzymy zespół roboczy na poziomie regionalnym i chcielibyśmy, jak najlepiej wykorzystywać te pomysły. Ściśle współpracujemy z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Jest dużo wiedzy, którą można wykorzystać, trzeba tylko umiejętnie nią pokierować i przetworzyć, bo nie wszystko możemy wykorzystać u nas.

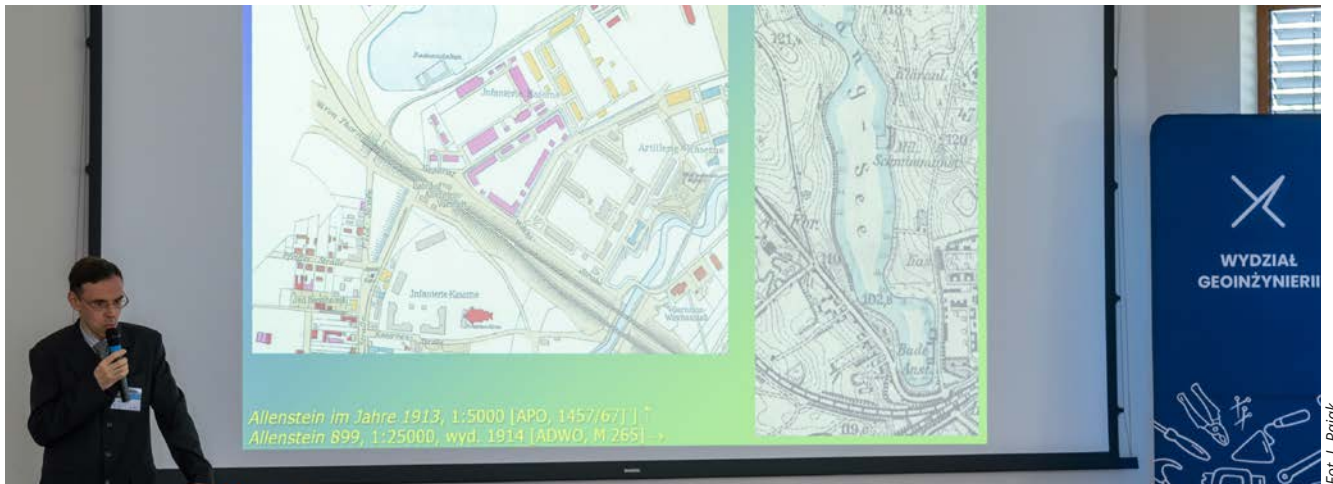
TeBiCE ma na celu zwiększenie wydajności sektora publicznego i prywatnego w przyjmowaniu rozwiązań gospodarki o obiegu zamkniętym, zapewniając bardziej efektywny rynek produktów ubocznych i odpadów z sektorów produkcji podstawowej i przetwórstwa rolno-spożywczego na obszarze Europy Środkowej. Tworząc narzędzia wspomagające podejmowanie decyzji skierowane zarówno do MŚP, jak i decydentów politycznych, TeBiCE promuje uruchamianie nowych łańcuchów wartości, opartych na najnowocześniejszych technologiach i nowych modelach biznesowych, rozwijając bardziej wydajną i konkurencyjną gospodarkę.

Projekt finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR).

*Anna Wysocka*

W TeBiCe współpracują: Venetian Agency of Innovation in the Primary Sector – Venetio Agricoltura (Włochy), National Institute of Chemistry (Słowenia), Fraunhofer Italia Research Scarl – Innovation Engineering (Włochy), Chemie-Cluster Bayern GmbH (Niemcy), Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (Polska), Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego (Polska), Slovak University of Agriculture in Nitra (Słowacja), Carinthia University of Applied Sciences (spółka non profit, Austria). UWM w tym projekcie reprezentują głównie pracownicy Katedry Genetyki, Hodowli Roślin i Inżynierii Biosurowców oraz Katedry Chemii z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa.





# Obrady pod patronatem Kopernika

Specjaliści z całego kraju przyjechali do Kortowa na trzydniową (23–26 września) 46. Ogólnopolską Konferencję Kartograficzną „Od Kopernika do współczesnej geoinformatyki”.

**P**olscy kartografowie od niemal 50 lat spotykają się w różnych miastach, by rozmawiać na tematy istotne dla ich środowiska. W Olsztynie zebrał się po raz pierwszy.

– Wstępna część konferencji zawiera informacje dotyczące Kopernika jako geodety i kartografa oraz opowieść dr. Jacka Górskiego o miejscu, w którym odbywa się konferencja i zmianach, które następowały w okolicach jeziora Ukiel – mówił podczas wydarzenia dr hab. inż. Kamil Kowalczyk, prof. UWM, kierownik Katedry Geoinformacji i Kartografii oraz organizator konferencji.

Organizatorzy sporo uwagi postanowili poświęcić wyzwaniom, przed którymi stoi współczesna kartografia. Zdaniem prof. Kowalczyka jednym z nich jest wirtualna rzeczywistość, która – jak zaznacza – jest też wielką szansą.

– Bardzo się cieszymy, że Olsztyn jest gospodarzem wydarzenia i możemy się tutaj po raz pierwszy spotkać. Każda konferencja ma temat przewodni, który wskazuje nam aktualne wyzwania i to, na czym chcemy się skoncentrować i wymienić naszymi poglądami, rozwiązaniami. Zawsze próbujemy też nawiązać do charakteru miejsca. Tutaj pojawia się w temacie przewodnim Kopernik, który prowadzi nas do geomatyki – wyjaśniała przewodnicząca Oddziału Kartograficznego PTG dr hab. Izabela Gołębiowska, prof. UW – Kartografia zajmuje się przede wszystkim wizualizacją

danych przestrzennych. Żeby to było możliwe, dane muszą być przetworzone. Geoinformatyka i geomatyka pomagają nam w poprawnym i świadomym analizowaniu oraz rozwijaniu narzędzi informatycznych do tego celu.

Prof. Adam Łyszkowicz, dawniej pracownik UWM, związany obecnie z Lotniczą Akademią Wojskową, przybliżył postać Mikołaja Kopernika jako geodety i kartografa.

– Oprócz obserwacji astronomicznych Kopernik wykonywał pomiary geodezyjne – wyznaczał szerokości i długości geograficzne. W tym celu używał bardzo prostych instrumentów, jak astrolabium sferyczne, instrument paralaktyczny, kwadrant. Kopernik określił różnicę długości geograficznej między południkami w Krakowie i Fromborku – mówił podczas wykładu prof. Łyszkowicz. – Z dotychczasowych badań wynika, że pierwszym dziełem kartograficznym Kopernika była mapa Warmii i części Prus Królewskich, wykonana około 1510 roku.

Podczas konferencji można było obejrzeć także wystawę pt. „V wieków Kortowa na mapach i planach”.

Wydarzenie zorganizowały: Katedra Geoinformacji i Kartografii UWM i Oddział Kartograficzny Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

*Anna Wysocka*



# Szansa na większą precyzję pozycjonowania

Pracownicy Katedry Geodezji UWM dali się poznać jako specjaliści w zakresie rozwoju nawigacji satelitarnej, dlatego są chętnie zapraszani do zespołów międzynarodowych. Ostatnio współpracują m.in. z Niemiecką Agencją Kosmiczną.

**E**uropejska Agencja Kosmiczna (ESA) zajmuje się opracowywaniem i wdrażaniem europejskiej polityki kosmicznej. Dofinansowuje badania z kluczowych dla swojej strategii działań i ogłasza konkursy na ich realizację.

– To, że wystartowaliśmy w konkursie Space jako partner Niemieckiej Agencji Kosmicznej, jest następstwem wcześniejszego projektu (realizowanego z Uniwersytetem w Oslo i Niemiecką Agencją Kosmiczną – przyp. red.). Sprawdziliśmy się w nim jako kompetentny partner w badaniu wpływu jonosfery na nawigację satelitarną na wysokich szerokościach geograficznych, a konkretnie na Grenlandii – mówi prof. Paweł Wielgosz, kierownik Zespołu Zaawansowanych Metod Opracowania Obserwacji GNSS. I dodaje, że było to możliwe dzięki kompetencjom zespołu w zakresie algorytmów dotyczących precyzyjnego pozycjonowania.

Na czym polegają badania realizowane we współpracy z Niemiecką Agencją Kosmiczną?

– Celem projektu jest utworzenie nowych modeli niwelujących niekorzystny wpływ jonosfery na precyzyjne pozycjonowanie systemami nawigacji satelitarnej GNSS (Global Navigation Satellite System), wykorzystując do tego dodatkowe satelity na niskich orbitach. Lider jest odpowiedzialny za opracowanie nowych modeli, a naszym zadaniem jest przetestowanie tych modeli w precyzyjnym pozycjonowaniu

satelitarnym GNSS – mówi dr hab. inż. Jacek Paziewski, prof. UWM i kierownik projektu.

– Dotychczasowe metody modelowania jonosfery czy wyznaczania całkowitej wartości elektronów w jonosferze, oparte są głównie o pomiary satelitarne GNSS rejestrowane przez odbiorniki znajdujące się na powierzchni Ziemi. Sygnał z satelity przebiega przez jonosferę, gdzie jest zniekształcany, a następnie rejestrowany jest przez odbiornik naziemny. My te sygnały opracowujemy i na tej podstawie jesteśmy w stanie określić degradację sygnału wywołaną wpływem jonosfery. Od pewnego czasu umieszczane są także specjalne odbiorniki GNSS na satelitach niskoorbitalnych – na orbitach powiedzmy między 600 a 1300 km. To daje nam nowe, unikalne dane, które pozwalają lepiej modelować górną część jonosfery, ale do tego trzeba opracować nowe narzędzia matematyczne – zaznacza prof. Wielgosz.

Jak dodają naukowcy z UWM, wyniki projektu mogą być zastosowane wszędzie tam, gdzie potrzebna jest precyzyjnie wyznaczona pozycja. Z opracowanych rozwiązań skorzystają np. firmy logistyczne i te, które wykorzystują w swojej pracy autonomiczne drony.

Projekt finansowany przez Europejską Agencję Kosmiczną ruszył w listopadzie 2023 r. i ma potrwać rok. Uczestniczy w nim sześcioposobowy zespół z Katedry Geodezji.

*Anna Wysocka*





# Nauka i uczenie się **języków**: wyzwania i rozwiązania

Około stu naukowców spotkało się na Wydziale Humanistycznym UWM w dniach 16–18 września w 2024 na ogólnopolskiej konferencji Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego pod hasłem „Nauczanie i uczenie się języków obcych a otoczenie: naukowe, kulturowe, społeczno-gospodarcze”.

**O**wyznaniach w dydaktyce języków obcych rozmawiali w Kortowie badacze z kilkudziesięciu ośrodków naukowych w Polsce – wszystkich, w których są wydziały neofilologiczne czy lingwistyczne.

## **KSZTAŁCENIE PROJEKTOWANE PRZEZ OTOCZENIE**

– Jako Katedra Lingwistyki Stosowanej mamy zaszczyt organizacji dorocznej konferencji Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego. To jest gremium z dużymi tradycjami, które skupia neofilologów zajmujących się badaniem procesów uczenia się i nauczania języków obcych – mówiła w czasie konferencji dr hab. Mariola Jaworska, prof. UWM, przewodnicząca komitetu organizacyjnego konferencji i kierownik Katedry. – Zależało mi na tym, żebyśmy podjęli problematykę różnych kontekstów, w których funkcjonujemy naukowo. Pracujemy w kilku sekcjach związanych np. z inter- i transdyscyplinarnością glottodydaktyki czy uczeniem się języków obcych w przestrzeni akademickiej. Mamy bogaty blok poświęcony językom specjalistycznym.

Chciałam, byśmy poddali dyskusji, jak zmienia się kształcenie, jak ważne są oczekiwania otoczenia społeczno-gospodarczego. Mamy wystąpienia poświęcone temu, jak projektować kształcenie językowe i odpowiadać na potrzeby pracodawców. Mówimy też o nauczaniu i uczeniu się języków obcych w polityce.

Podczas spotkania w Kortowie prof. Jaworska reprezentowała nie tylko Wydział Humanistyczny UWM, ale także Polskie Towarzystwo Neofilologiczne, w zarządzie którego zasiada, a które zostało założone w 1929 r. Jego działalność została zamrożona podczas działań wojennych, a reaktywowana w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

– Staramy się, aby te konferencje miały charakter naukowo-dydaktyczny, dlatego organizujemy zawsze wydarzenie współtowarzyszące skierowane do nauczycieli. Równoległe do obrad odbędą się warsztaty dla dydaktyków z różnych typów szkół – zapowiadała.

– W Olsztynie z konferencją PTN jesteśmy po raz drugi, pierwszy raz byliśmy w 2017 roku. Jesteśmy zachwyceni

miejscem, kampusem, miastem, komitetem organizacyjnym, który jest wspólnym zespołem – mówiła dr hab. Anna Jaroszevska, prof. UW z Wydziału Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego, przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego i komitetu naukowego konferencji.

W poniedziałek 16 września prof. Jaroszevska wręczyła nagrodę Międzynarodowej Federacji Nauczycieli Języków Obcych (FIPLV) za wybitne osiągnięcia na polu naukowym i dydaktycznym osobom związanym z badaniami nad nauczaniem i uczeniem się języków obcych.

– Zgłosiliśmy kandydaturę prof. Katarzyny Karpińskiej-Szaj z UAM w Poznaniu. Ta kandydatura została rozpatrzona. Pani profesor specjalizuje się w badaniach dzieci ze specjalnymi potrzebami, szczególnie dzieci niesłyszących i niedosłyszących. To dzięki jej pracy lekcja dla tych dzieci przestała być tylko traumą i niepowodzeniem, a stała się pomostem do sukcesu i ma charakter rewalidacyjny. To bardzo ważny ludzki pierwiastek, który doceniamy my i międzynarodowe jury – zaznaczyła prof. Anna Jaroszevska.

## WYZWANIA W UCZENIU SIĘ I NAUCZANIU JĘZYKÓW OBCYCH

Program konferencji porusza różne wyzwania współczesności i elementy otoczenia edukacyjnego.

– Wielkimi wyzwaniami są ciągle przeobrażenia systemu edukacji w Polsce. To rusza fundamentami szkoły, ale też wprowadza niepokój wśród nauczycieli – mówiła prof. Jaroszevska. Przewodnicząca PTN naukowo reprezentuje dyscyplinę glottodydaktyki, która zajmuje się procesami uczenia i nauczania języków obcych. – Wszystkie zmiany, które dzieją się na świecie, wpływają na tę dyscyplinę, ponieważ ma ona charakter interdyscyplinarnej i czerpie z innych dziedzin. Jeśli dzieje się coś, co ma wpływ na pedagogikę czy psychologię, a reformy mają, to znajduje to odzwierciedlenie w glottodydaktyce. Poza tym ta dyscyplina ma dość rozproszony obszar badań, bo dotyczy wszystkiego, co związane jest z uczniem, nauczycielem, kontekstem, w którym się nauczanie odbywa, środowiskiem lokalnym, kompetencjami międzykulturowymi, dialogiem międzypokoleniowym itd. Dyscyplina, którą reprezentuję, jest cały czas w sferze wpływów zewnętrznych i musi na nie reagować. Dużym wyzwaniem są też nowe standardy kształcenia nauczycieli języków obcych, Naszą obawą jest, czy będziemy mieli nowe pokolenie nauczycieli, czy uda się ich wykształcić i zmotywować, żeby podjęli trud pracy w szkole.

## NAUCZANIE JĘZYKÓW OBCYCH A UWARUNKOWANIA KULTUROWE

Dr hab. Elżbieta Gajewska, prof. Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, zwróciła uwagę na uwarunkowania kulturowe jednostki w kontekście przygotowania

do współpracy w przedsiębiorstwach (firmach, miejscach pracy) z przedstawicielami innych kultur narodowych. Przybliżyła zagadnienia interkulturowości oraz podręczniki do nauczania języków specjalistycznych z podziałem na grupy narodowe, ale też zawodowe.

– Kultura jest związana ze wspólnotą komunikacyjną. Jeżeli powiemy: „język medyczny”, to czy to będzie język dla przedstawicieli farmaceutycznych, czy farmaceutów, czy to będzie język lekarzy czy pielęgniarek? Trzeba wielkich starań, żeby w podręczniku był język danego zawodu i rzeczywiste dialogi – mówi dr hab. Elżbieta Gajewska, prof. UKEN.

## WYOBRAŻENIA STUDENTÓW FILOLOGII A RZECZYWISTOŚĆ

Zespół naukowców w składzie: dr hab. Monika Grabowska (UWr), dr hab. Maciej Smuk, prof. UW i dr hab. Magdalena Sowa, prof. UMCS prowadził badania wśród studentów studiów filologicznych, zarówno rozpoczynających, jak i kończących naukę. Część wyników, dotyczących wyobrażeń studentów o pracy czy ich ocenę samych studiów, naukowcy prezentowali już rok temu na konferencji. Obecnie kontynuują badania wśród absolwentów i próbują zestawić wcześniejsze wyobrażenia z rzeczywistością rynku pracy.

Wśród cytowanych badań i odpowiedzi studentów pojawiały się stwierdzenia, że studia są dla nich niepraktyczne oraz uczą poprawności językowej, ale nie ucą płynności w mówieniu. Ich zdaniem na studiach jest też niedostateczna

liczba zajęć dotycząca kultury współczesnej, które by im pomogły później funkcjonować w instytucjach wielokulturowych. Sporo badanych zwracało też uwagę na to, że studia są źle zorganizowane, a współczesny student najczęściej łączy studiowanie z pracą.

– Studenci w naszych badaniach wskazywali, że studia filologiczne są dla nich umiarkowanie praktyczne, ale rozwijające i otwierają bardzo różne ścieżki kariery. W związku z tym my, jako pracownicy uczelni, powinniśmy ten potencjał wykorzystać i pokazywać różne obszary wykorzystania języka – mówi dr hab. Monika Grabowska. – Plany zawodowe studentów są utożsamiane z tradycyjnie pojmowaną pracą filologa: tłumacz, nauczyciel, pracownik w firmie, ale nie są ugruntowane, ewoluują od pierwszego do ostatniego roku studiów. Jak wynika z badań, sytuacja finansowa filologów jest lepsza niż innych absolwentów kierunków z dziedziny nauk humanistycznych. Widać to na podstawie czasu poszukiwania pracy, wynagrodzenia brutto czy wskaźnika bezrobocia.

Debaty neofilologów w Olsztynie zakończyły się po trzech dniach, ale praca nad procesem nauczania trwa cały rok. Jej wyniki będą prezentowane na kolejnej konferencji.

Anna Wysocka

*Wszystkie zmiany, które dzieją się na świecie, wpływają na tę dyscyplinę, ponieważ ma ona charakter interdyscyplinarnej i czerpie z innych dziedzin. Jeśli dzieje się coś, co ma wpływ na pedagogikę czy psychologię, a reformy mają, to znajduje to odzwierciedlenie w glottodydaktyce.*





Fot. J. Pojtek

# Potencjał egodokumentów

„Egodokumenty w badaniach filologów i historyków (znaczenie, metodologia, teoria gatunków)” to temat przewodni konferencji, która zgromadziła na Wydziale Humanistycznym w dn. 27–28 września badaczy z różnych ośrodków akademickich.

**W**edług holenderskiego historyka i pisarza Jacoba Pressera egodokumenty to wszelkie źródła, w których autor opowiada o swoich uczuciach, o życiu prywatnym, w sposób zamierzony lub niezamierzony ujawniając swoje ego. Dr hab. Iwona Maciejewska, prof. UWM z Katedry Literatury Polskiej, przewodnicząca komitetu organizacyjnego konferencji wykorzystała ten termin, aby połączyć badania historyków i literaturoznawców.

– O ile literaturoznawcy, czy ogólnie filolodzy, mają świadomość subiektywności źródeł, to z historykami różnie bywa. Termin egodokumenty jest moim zdaniem bardzo przydatny, aby badania tych dwóch dyscyplin połączyć, a także mieć świadomość, że źródło trzeba traktować czasem z dużą dozą nieufności – mówi prof. Maciejewska. Jak zaznacza, dla badacza nie bez znaczenia powinno być to, kto pisze dany tekst i jaki cel może sobie stawiać.

W konferencji udział brały 34 osoby z różnych ośrodków w Polsce, reprezentujące bardzo różne dyscypliny. Teksty, którymi się zajmują, pochodzą z różnych czasów: od XVI wieku aż po wiek XXI.

W trakcie swojego wystąpienia prof. Iwona Maciejewska opowiedziała o rodzie Czapskich i roli egodokumentów rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana (1685–1736) w rozpoznaniu przemian zachodzących w epistolografii i diarystyce XVIII wieku. Dlaczego skupiła swoją uwagę na Czapskich?

– Bo są bohaterami mojego grantu z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki – wyjaśnia prof. Maciejewska i dodaje, że rodzina ta zazwyczaj kojarzy się z XX wiekiem – Józefem Czapskim i Marią Czapską. – To też był ten ród, tylko inna linia. Natomiast ten, o którym mówię, to ród z Pomorza, który w XVIII wieku zaczynał zyskiwać na znaczeniu, ale przede wszystkim – zostały po nim niezwykle ciekawe dokumenty, zarówno kobiece, jak i męskie. Pokazują one, że byli to ludzie o niezwykle silnych osobowościach i dość – powiedziałabym – powikłanych losach. Zostały po nich bardzo ciekawe listy oraz tekst autobiograficzny z podróży najstarszego syna wojewody pomorskiego. Postaci te na tyle zaciekały recenzentów z NPRH, że otrzymałam grant, którego celem jest edycja, czyli wydanie wszystkich dokumentów, które udało nam się znaleźć, i oczywiście dokonanie ich analizy.

Bohaterem, o którym mówił prof. Norbert Kasperek z Katedry Historii Polski, był gen. Maciej Rybiński – pamiętnikarz, pisarz i poeta.

– Generał Maciej Rybiński był ostatnim wodzem naczelnym powstania listopadowego, ale na emigracji oprócz pamiętników, wspomnień, publicystyki, pisał także wiersze, poematy. Nie zostały one do dzisiaj wydane drukiem, ale muszę od razu dodać, że polska literatura nie poniosła z tego powodu żadnej straty – żartuje prof. Norbert Kasperek.

Badacz z UWM od lat interesuje się generałem Rybińskim, powstaniem listopadowym i jego upadkiem, bo – jak twierdzi – inni historycy piszą o wielkich zwycięstwach, a jego ciągle interesują klęski.

– Muszę przyznać, że ten zamknięty, chorobliwie złośliwy człowiek jest mi na swój sposób bliski. Wyraża się to nawet w tym, że od 30 lat, gdy jestem w Paryżu, idę na jego grób, odnawiam go. Ciekawostką jest to, że raz odnowiła go jakaś firma z Polski i na nagrobku zmieniono mu datę urodzenia i odmłodzono o 10 lat. A żył bardzo długo, bo od 1784 r. do 1870. Większość czasu spędził na emigracji. Postać bardzo mocno obłana błotem swarów politycznych, ale Rybiński nie był im dłużny. Mówił o Joachimie Lelewele, najwybitniejszym historyku – „kalendarzysta, bo tylko daty zbierał”, „eunuch polityczny” i tego typu. Zatem postać bardzo ciekawa – opowiada prof. Kasperek.

Dr Justyna Dudek z lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej przygotowała wystąpienie dotyczące egodokumentów funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

– Zajmuję się badaniem policji politycznej, więc będę mówiła o wspomnieniach funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, które spisywali w latach 70. i 80. ub. wieku. Powiem, w jaki sposób pisali te relacje, jakie informacje tam zawierali, w jaki sposób też kreowali siebie, czyli opowiadali o sobie i swojej specyficznej pracy – zapowiadała swój referat dr Dudek i zaznaczając, że te relacje były pisane przede wszystkim na zamówienie. – Ci funkcjonariusze otrzymywali za nie honoraria. Nie były to wysokie kwoty. Część z nich po ocenie pracowników biura historycznego MSW była wydawana, ale też były w pewien sposób redagowane i cenzurowane. Jeżeli znalazły się w nich fragmenty, które w niekorzystnym świetle stawiały tych funkcjonariuszy, to z tych publikowanych relacji były wycinane.

Dr Dudek wskazuje także na dużą różnorodność badanych dokumentów.

– Znajdują się w nich np. też takie wspomnienia, w których wprost piszą o stosowaniu przemocy, w taki zniuansowany trochę sposób. Osoby, które je przeglądały, często zwracały na to uwagę, że znajdują się tam informacje, które nie powinny w ogóle się w tych wspomnieniach znaleźć. Dodać jeszcze należy, że głównie pisali je funkcjonariusze, którzy pełnili funkcje kierownicze, w warunkach PRL-u odnieśli pewien awans społeczny, więc pisane są z perspektywy kogoś, kto odniósł jakiś sukces – uzupełnia badaczka.

Różnice między listem a zeznaniem przedstawiła w trakcie konferencji mgr Martyna Olejniczak, doktorantka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.



– Przyjechałam z wykładem o Tomaszu Zanie. Będę wskazywać różnice między listem a zeznaniem, ponieważ Zan jest jednym z czołowych filomatów, prezydentem filaretów i w okresie prześladowań młodzieży wileńskiej w latach 1823–24 został nie tylko aresztowany, ale długo i dużo zeznawał. Wówczas pisał także listy w więzieniu. Te dwa typy dokumentów zestawiałam ze sobą i porównałam, w jaki sposób to jego ego, „ja” autora funkcjonuje zarówno w zeznaniach jak i w listach – podkreśla Martyna Olejniczak.

Martyna Olejniczak filomatami i filaretami zajmuje się od niemal sześciu lat. Pracę magisterską poświęciła studenckiej epistolografii Zana, a pracę doktorską jego powieściopisarstwu. Jakie różnice dostrzegła między listami a zeznaniami?

– Różnica jest widoczna. Zeznania są bardziej chłodne i rzeczowe, pojawia się w nich taktyka, gra z komisją śledczą, żeby pewne fakty nie wyszły na jaw. Listy są natomiast bardzo intymne i przepełnione jego emocjami, zatem różnica spora – podsumowuje doktorantka.

Ogólnopolską konferencję naukową „Egodokumenty w badaniach filologów i historyków (znaczenie, metodologia, teoria gatunków)” zorganizował Instytut Literaturoznawstwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Finansowana jest z projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki pt. „Źródła do dziejów Czapskich w XVIII wieku. Egodokumenty członków rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana (1685–1736) – opracowanie filologiczno-historyczne i edycja” (nr 0343/NPRH9/H11/88/2021).

Sylwia Zadworna





# Kortowskie spotkanie prawników

Na przełomie września i października Wydział Prawa i Administracji wypełniły dyskusje specjalistów. Najpierw do Kortowa przyjechali badacze prawa administracyjnego, później – eksperci od prawa handlowego.

**W**ydział Prawa i Administracji, który od roku cieszy się nową siedzibą, zaprosił do Kortowa przedstawicieli katedr z innych ośrodków akademickich.

## ADMINISTRATYWIŚCI OBRADOWALI POD PATRONATEM KANTA

Co dwa lata środowisko prawników administratywistów spotyka się, aby podsumować swoje badania i porozmawiać o zagadnieniach, które skupiają uwagę wszystkich, którzy na co dzień zajmują się prawem administracyjnym. W tym roku zaszczyt organizacji XXVII Zjazdu katedr, zakładów, badaczy indywidualnych i zespołów badawczych prawa administracyjnego i postępowania administracyjnego przypadł Katedrze Prawa Administracyjnego i Nauk o Bezpieczeństwie UWM. Do Kortowa w dn. 22–25 września przyjechało 220 naukowców z ponad 40 wiodących ośrodków akademickich w Polsce. Nad obradami symboliczny patronat objął Immanuel Kant.

– Immanuel Kant to wybitny filozof i autor powszechnie znanych słów, które pozostają niezwykle istotne dla każdego prawnika-administratywisty: „Dwie rzeczy napełniają umysł

coraz to nowym i wzmagającym się podziwem i czią, im częściej i trwalej nad nimi się zastanawiamy: niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie”. Do tego nawiązuje koncepcja tegorocznego zjazdu – podkreślał dr hab. Jarosław Dobkowski, prof. UWM, przewodniczący komitetu organizacyjnego i były dziekan WPiA.

Prof. Dobkowski zwrócił uwagę, że nauka polska jest jedną z nielicznych wśród państw europejskich, która nie posiada w swoim dorobku szerszego opracowania poświęconego problematyce filozofii prawa administracyjnego.

– Mam świadomość, że ostatnie wydarzenia (powódź na południu Polski – przyp. red.) kierują naszą uwagę raczej na sprawy doraźne niż filozoficzne rozważania, ale i tu można dostrzec pewne zmiany w podejściu do problemu funkcjonowania państwa i administracji publicznej, co samoistnie przekłada się także na regulację prawa i postępowania administracyjnego. Podczas powodzi w 1997 r. premier polskiego rządu powiedział m.in. „Trzeba być przezornym, ubezpieczać się”. Obecnie szef rządu zadeklarował: „Nikt z poszkodowanych w powodzi nie zostanie pozostawiony samemu sobie”. Już to pokazuje znamiennej ewolucję. Widać to także po tytułach referatów, które zostaną wygłoszone na zjeździe – zaznaczył profesor.

Organizatorzy zaplanowali ponad 100 wystąpień podczas czterech sesji plenarnych, dwunastu problemowych i jednej posterowej. Nie zabrakło też dyskusji.

– Program jest bardzo bogaty. Szykuję się na głos w dyskusji – mówił w czasie spotkania na UWM dr Andrzej Pakuła, emerytowany adiunkt z Uniwersytetu Wrocławskiego, wieloletni uczestnik zjazdów. – Spotkania administratywistów są bardzo ważne. Pierwszy powód jest oczywiście merytoryczny – wymiana poglądów, doświadczeń i dokonań. Ale jest też drugi powód: nie mniej ważny, a mianowicie integracja środowiska. Te więzi i kontakty, które się nawiązują, funkcjonują w dalszej perspektywie.

– Jesteśmy wdzięczni prof. Jarosławowi Dobkowskiemu i katedrze za organizację tego wydarzenia. Ponad 200 osób! Chyba jeszcze tak nie było, może 30 lat temu. To jest odnowienie tradycji i potwierdzenie pozycji ośrodka olsztyńskiego – podkreślała prof. Irena Lipowicz z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, która w trakcie zjazdu mówiła na temat aksjologicznych podstaw funkcjonowania administracji rządowej.

Pierwszy referat wygłosił prof. Bronisław Sitek, specjalista w zakresie prawa rzymskiego, dziekan WPiA UWM w latach 2008–2013, prezes Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa w latach 2013–2015, a obecnie przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej.

– Bardzo lubię Olsztyn i mile wspominam czas spędzony na uczelni. Organizację zjazdu na UWM postrzegam jako wielki sukces wydziału. Uczelnia to nie tylko wykłady. Trzeba też funkcjonować w polskim i zagranicznym środowisku naukowym. To świadczy o jakości kadry i nauczania – podsumował prof. Sitek.

Katarzyna Matczak, wiceprezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie podkreślała z kolei, że zjazd jest niezwykle ważny także dla miasta i regionu.



▼ Pamiątkowe zdjęcie z XXVII Zjazdu katedr, zakładów, badaczy indywidualnych i zespołów badawczych prawa administracyjnego i postępowania administracyjnego



▼ Uczestnicy XIV Zjazdu Katedr Prawa Handlowego

## PRAWO HANDLOWE DWIE DEKADY PO WSTĄPIENIU DO UE

XIV Ogólnopolski Zjazd Katedr Prawa Handlowego (26–27 września) odbywał się pod hasłem „Prawo handlowe po 20 latach od akcesji Polski do Unii Europejskiej”. Nawiązywało ono do kilku wcześniejszych zjazdów, które dotyczyły implementacji przepisów unijnych do porządku krajowego.

– Ostatni okres – wybuch wojny na Ukrainie czy zmiany klimatyczne – spowodował, że Unia Europejska wydała nowe rozporządzenia dostosowujące całą gospodarkę zarówno do gospodarki o obiegu zamkniętym, jak i do ochrony łańcuchów dostaw. To niestety też dotyczy prawa handlowego – wyjaśniał prof. Jakub Zięty, kierownik Katedry Prawa Gospodarczego i Prawa Handlowego na UWM.

W zjeździe udział wzięło ponad 130 naukowców z najważniejszych ośrodków akademickich w Polsce, które zajmują się prawem handlowym.

– Dla naszego środowiska naukowego każdy taki zjazd jest niezwykle ważny: integruje środowisko i pozwala na wymianę poglądów oraz omówienie aktualnych problemów w prawie handlowym. To także świetna okazja do rozmów kulturalnych. Bardzo sobie cenię te zjazdy i dobrze, że odbywają się cyklicznie – mówiła na UWM dr hab. Monika Tarska, prof. ucz. z Instytutu Nauk Prawnych PAN w Warszawie.

Podczas pierwszego z paneli – poświęconego miejscu prawa handlowego w prawie prywatnym – naukowcy kontynuowali dyskusję sprzed dwóch lat, która, jak zaznaczyła prof. Tarska, jest dobrym początkiem do bardziej konstruktywnych i pogłębionych rozważań.

W programie znalazł się m.in. panel poświęcony wykorzystaniu sztucznej inteligencji w czynnościach handlowych – przy tworzeniu umów handlowych czy w procesie ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz osoby prawnej.

Prof. Wojciech Katner z Uniwersytetu Łódzkiego nie krył zadowolenia, że zjazd odbył się w Olsztynie.

– Lubię to miasto, wiele mnie z nim wiąże, chociażby to, że byłem promotorem profesora Jakuba Ziętego – zaznaczył. – Znam trochę Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, obserwowałem budowę pierwszej siedziby Wydziału Prawa i Administracji. Pamiętam, gdy tu było tylko pole. Wchodziło się ze starej części Kortowa pod górkę i miasteczko akademickie kończył kościół. Kilka lat temu przyjechałem tu z jakiejś okazji i okazało się, że Kortowo bardzo się rozrosło. Podziwiam i gratuluję, ponieważ posiadanie kampusu z dydaktyką, pracą naukową i z domami studenckimi, to jest taki wzorzec, który chciałoby się mieć wszędzie, a jest jednak dość wyjątkowy.

– Po raz pierwszy w historii naszego wydziału tak duże grono osób związanych z prawem handlowym odwiedziło Olsztyn. Wszyscy byli zachwyceni i pod wrażeniem naszego kampusu. Wiele osób zwiedziło też sam Olsztyn, który ze względu na zielen i bliskość jezior bardzo im się podobał – przyznał prof. Jakub Zięty.

Jeszcze w trakcie zjazdu w Kortowie zapadła decyzja, że XV Ogólnopolski Zjazd Katedr Prawa Handlowego odbędzie się w 2026 roku w Poznaniu.

*syla*





Fot. J. Pajdak

# Przez zdrowie zwierząt do zdrowia ludzi

W czasie XVII Kongresu Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych naukowcy z Polski i zagranicy prezentowali na UWM wyniki swoich badań. Spotkanie odbyło się pod hasłem „Sanitas Animalium Pro Salute Homini” (pol. „Przez zdrowie zwierząt do zdrowia ludzi”).

Organizatorami trzydniowego kongresu (19–21 września) były Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM oraz – sprawujące nadzór merytoryczny nad kongresem – Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych.

– Zainteresowanie udziałem w kongresie znacznie przerosło nasze oczekiwania. Bierze w nim udział prawie 500 osób. Przedstawione zostaną 423 wykłady plenarne, referaty i plakaty. Liczba uczestników bez wątpienia jest dowodem na wysoką ocenę działalności i prestiż PTNW w środowisku nauk weterynaryjnych i lekarzy wolnej praktyki – podkreślał jeszcze przed rozpoczęciem kongresu prof. Bogdan Lewczuk, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM oraz przewodniczący komitetu organizacyjnego. – Myślę, że jedną z przyczyn zainteresowania tym wydarzeniem jest także potrzeba poszerzenia kontaktów personalnych wśród osób, zwłaszcza po izolacji spowodowanej COVID 19.

Podczas uroczystego otwarcia kongresu dziekan WMW odniósł się do aktualnej sytuacji w Polsce.

– Ze względu na zagrożenie powodziowe prof. Krzysztof Kubiak, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

oraz prof. Stanisław Dzimira, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej niestety musieli odwołać swoje przyjazdy. Zostali we Wrocławiu, aby w razie potrzeby podejmować działania mające na celu ochronę uniwersytetu i wydziału przed skutkami powodzi. Swoją przyjazd odwołało lub opóźniło też wiele koleżanek i kolegów z Dolnego Śląska w obawie o swoje rodziny i domy. Trzymamy kciuki, aby nic złego więcej się nie wydarzyło. Głęboko wierzymy, że wody rzek pozostaną w swoich korytach. Solidaryzujemy się z osobami, które dotknęły skutki powodzi i w różnej formie będziemy starali się pomagać – dodał dziekan.

Do Kortowa przyjechali naukowcy z siedmiu wydziałów prowadzących badania i kształcenie weterynaryjne, instytutów, państwowych służb weterynaryjnych i innych ośrodków naukowych, a także lekarze wolnej praktyki. Nie zabrakło również wykładowców zagranicznych ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Belgii.

Obrazy odbywały się w 16 sekcjach poświęconych m.in. fizjologii i patologii ptaków, koni, przeżuwaczy, świń, psów i kotów, zwierząt akwakultury, zwierząt nieudomowionych i futerkowych. Były też sekcje poświęcone higienie



żywności, naukom podstawowym i naukom przedklinicznym, jak farmakologia, toksykologia, anatomia. Uczestnicy konferencji mówili również o dobrostanie zwierząt i historii medycyny weterynaryjnej oraz uczestniczyli w warsztatach z mikroskopii elektronowej.

Kongres Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych odbywa się co cztery lata – za każdym razem na innym wydziale weterynaryjnym – i jest dla około tysięcznej rzeszy członków towarzystwa zawsze wielkim świętem. Poprzednie odbyły się w Warszawie, Lublinie i Wrocławiu. Ostatni raz w Kortowie gościł 16 lat temu.

– XVII Kongres Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych odbywa się pod hasłem „Sanitas animalium pro salute homini”, czyli przez zdrowie zwierząt do zdrowia człowieka. To określenie, z którym mamy do czynienia każdego dnia. Uświadamiamy sobie, jak zdrowie zwierząt jest ważne dla codziennego prawidłowego funkcjonowania człowieka. Celem kongresu jest przybliżenie osiągnięć nauki z obszaru nauk weterynaryjnych i im pokrewnych uczestnikom kongresu, czyli lekarzom weterynarii, pracownikom naukowym, studentom. Kongres to również szansa dla młodych pracowników nauki, którzy są na początku swojej kariery zawodowej – zaznaczał prof. Jan Twardoń, prezes PTNW.

W sobotę 21 września odbyło się walne zebranie delegatów PTNW, podczas którego wybrane zostały nowe władze.

W trakcie uroczystego otwarcia kongresu głos zabrał prof. Paweł Wysocki, prorektor ds. kształcenia, który na wstępie również nawiązał do kataklizmu, który wydarzył się na południu Polski, po czym wskazał, dlaczego Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM jest tak ważny dla władz uczelni.

– Po pierwsze wspinała tradycja tego wydziału, wiele pokoleń profesorów, nauczycieli akademickich, wspinających naukowców, którzy wykształcili i przygotowali do wykonywania zawodu bardzo wielu studentów. Druga istotna sprawa to olbrzymi potencjał – potencjał naukowy, związany z doskonałymi pracownikami naukowymi, ale również

dorobkiem naukowym. Myślę, że też nie przesadzę, jeśli powiem, że Wydział Medycyny Weterynaryjnej jest tym, który w pewnym sensie sprzęga różnego rodzaju środowiska naukowe Olsztyna. Współpraca z innymi wydziałami, w tym z moim Wydziałem Bioinżynierii Zwierząt, jest wielokierunkowa i owocna. Wydział prowadzi też szeroką współpracę z innymi ośrodkami w kraju i zagranicą – podkreślał prorektor i życzył uczestnikom owocnych obrad oraz miłego spędzania czasu w Kortowie i Olsztynie.

Cele działalności Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych obejmują: rozwijanie i upowszechnianie nauk weterynaryjnych w Polsce, inspirowanie prac naukowo-badawczych w obszarze tych nauk, inspirowanie programów kształcenia i specjalizacji w zawodzie lekarza weterynarii oraz reprezentowanie polskich nauk weterynaryjnych na arenie międzynarodowej. Towarzystwo realizuje swoje cele między innymi przez: organizowanie kongresów naukowych, zjazdów, sympozjów, konferencji i wystaw, ogłaszanie konkursów i przyznawanie nagród za działalność i prace naukowe, działalność popularyzatorską oraz współpracę z międzynarodowymi organizacjami weterynaryjnymi.

Członkami honorowymi PTNW zostali: prof. Włodzimierz Kluciński, prof. Zygmunt Pejsak oraz prof. Andrzej Koncicki. Prof. Jacek Kuźmak został uhonorowany odznaczeniem Pro Scientia Veterinaria Polona przyznawanym za całokształt wyróżniającej się działalności naukowej, która przyczyniła się do podniesienia poziomu i znaczenia polskiej weterynarii jako nauki. Odznaczenie „Zasłużony dla PTNW” Merito pro Societatae otrzymali: prof. Jędrzej M. Jaśkowski, prof. Bogdan Lewczuk, dr hab. Tomasz Sadowski, prof. SGGW, dr hab. Justyna Sokołowska, dr hab. Marek Szczubiał, prof. UP, dr Zbigniew Bełkot oraz lek. wet. Marta Miśków-Baranowska. Wyróżnienia honorowe Resolutio pro Laude uzyskali: prof. Antoni Schollenberger, prof. Marcin Bańbura, dr hab. Tomasz Sadowski, prof. SGGW, dr hab. Jarosław Sobolewski, prof. UMK, dr n. wet. Andrzej Stryszak, firma Adi Feed sp. z o.o. oraz firma Biofaktor sp. z o.o. Odznaczenie honorowe dla autora wyróżniającej się książki weterynaryjnej (Auctori excellentis libri ad medicinam pertinens) przypadło prof. Zygmuntovi Pejsakowi i prof. Małgorzacie Pomorskiej-Mól za książkę „Zdrowie świń, prewencja i terapia”.

syla

Kongres dofinansowany został ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki (obecnie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego) w ramach Programu Doskonała nauka II, projekt nr KONF/SP/0113/2023/01



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego





Fot. J. Pojtek

# Międzynarodowe rozmowy o matematyce

Matematycy i informatycy debatowali w Olsztynie w dniach 19–22 września na X Międzynarodowej Konferencji Matematyczno-Informatycznej „Congressio-Mathematica”. Gospodarzem spotkania była Katedra Analizy Zespolonej UWM.

**K**ilkudziesięciu naukowców z uczelni polskich i zagranicznych przyjechało do Olsztyna, by dzielić się wiedzą matematyczną. W programie znalazły się wykłady plenarne i sekcje tematyczne: analiza zespolona, analiza funkcjonalna, informatyka, dydaktyka matematyki, historia matematyki. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego konferencji był dr hab. Adam Lecko, prof. UWM i kierownik Katedry Analizy Zespolonej na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM. Pomysł wspólnych konferencji matematyków pojawił się dziesięć lat temu.

– Te konferencje to pomysł mój i prof. Jacka Dzioka z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Nasze spotkania odbywają się naprzemiennie – jednego roku w Rzeszowie, w kolejnym w Olsztynie. Te w Olsztynie stały się międzynarodowe – mówi prof. Adam Lecko z Katedry Analizy Zespolonej UWM, dodając, że stało się to możliwe m.in. dzięki grantom z DUN (Działalność Upowszechniająca Naukę) czy grantom ministerialnym.

## SPOTKANIE PEŁNE ZROZUMIENIA

Dziesięć lat temu powstała Platforma Matematyczna i Stowarzyszenie „Congressio-Mathematica”, które organizuje konferencje i seminaria międzyuczelniane, bo praca naukowa i współpraca trwa także pomiędzy konferencjami.

Czy konferencja ma temat przewodni?

– Nie narzucam żadnego celu czy tematu głównego, daję jedynie platformę i możliwości techniczne. Prezentowane są różne dziedziny. Są wśród nas dydaktycy, ale też historycy matematyki. W tym roku akurat te sekcje są online, reszta jest stacjonarnie – mówi prof. Lecko. – Najważniejsze dla mnie jest to, by naukowcy mogli się tutaj spotkać i dobrze poczuć. Matematyka jest próbą opisu świata i to, co my, matematycy robimy, jest trudne do pojęcia. Tutaj, na konferencji, wszyscy się rozumiemy. To wydarzenie jest bardzo personalne, bo tych wszystkich ludzi znam osobiście i zapraszam. Z wieloma z nich współpracuję. Na konferencjach rodzą się różne wspólne projekty.

Organizator zwrócił też uwagę na to, że rozmowy o dydaktyce i tym, jak zachęcać do uczenia się i nauczania matematyki, powinny łączyć się z tym, jak budować kulturę matematyczną od podstaw.

– Trzeba uczyć dzieci w szkole podstawowej, że matematyka to nie jest tylko dodawanie i odejmowanie, chociaż od tego często zaczynamy naukę. Ale powoli trzeba dzieci wprowadzać w świat o wiele ciekawszy, żeby zobaczyły matematykę wokół siebie. Matematyka może budzić pewną niechęć, bo nie pozwala na samym początku improwizować, musimy się nauczyć sztywnych procedur i reguł. Przekonanie do atrakcyjności matematyki to zadanie nauczycieli, a tych brakuje — dodaje prof. Lecko.

## WYMIAR MIĘDZYNARODOWY

Wśród konferencyjnych gości byli m.in. matematycy z Indii, Niemiec, Bułgarii czy Izraela.

Prof. Mark Elin jest matematykiem w ORT Braude College of Engineering, technologicznej uczelni w Karmiel w Izraelu. Zajmuje się matematyką stosowaną i analizami matematycznymi. To w swoim kraju na jednej z konferencji poznał prof. Adama Lecko. Cieszy się ze współpracy z polskimi naukowcami. Na kongresie mówił o rodzinie funkcji analitycznych i funkcji hipergeometrycznej Gaussa.

– To wydarzenie jest dla mnie ważne z wielu powodów. Jednym z nich jest spotkanie z innymi matematykami z różnych uczelni i dzielenie się wiedzą. Poziom jest bardzo wysoki i mogę zaczerpnąć wiele w dziedzinie, którą się zajmuję. Poza tym bardzo podoba mi się polska kuchnia, przyroda, otwartość – mówił prof. Mark Elin.

## DLA LEPSZEJ WSPÓŁPRACY

Dr Edyta Trybucka z Uniwersytetu Rzeszowskiego opuściła tylko jedną z dziesięciu konferencji matematycznych. Podobnie jak prof. Lecko zajmuje się analizą zespoloną.

– Najbardziej inspirujące jest to, że można się tutaj spotkać z innymi matematykami z różnych stron świata i wymienić swoimi doświadczeniami naukowymi: poznać, czym się obecnie inni zajmują, jakie są trendy, co pojawiło się nowego. Te konferencje rozwijają. Nie tylko referaty kształcą, ale także rozmowy w kularach – mówi dr Edyta Trybucka z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

– Jesteśmy współorganizatorami konferencji. Jestem odpowiedzialna za sekcję dydaktyki i historii matematyki wspólnie z prof. Domoradzkim z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Współpraca między naszymi uczelniami trwa cały rok, bo częścią „Congressio-Mathematica” są też seminaria, gdzie mamy swoje referaty – mówi dr Renata Długosz z Centrum Nauczania Matematyki i Fizyki Politechniki Łódzkiej. I dodaje: – Te konferencje to inspiracja do przyszłej pracy naukowej, bo widzimy, co matematycy robią, co można zrobić i co jeszcze nie jest zrobione. Czasami prelegenci poruszają problemy, z którymi sobie nie radzą i zapraszają do współpracy, mówią o tym, co można zrobić i gdzie sami utknęli. Wartością tych spotkań jest dzielenie się wiedzą.

– Zaangażowaliśmy się, bo tematyka na naszych uczelniach jest podobna. A poza tym łączy nas długa znajomość.



Nasz rektor otoczył konferencję honorową opieką – zaznaczył prof. Piotr Liczberski z Instytutu Matematyki Politechniki Łódzkiej, zastępca przewodniczącego komitetu organizacyjnego.

Organizatorami wydarzenia były: Katedra Analizy Zespolonej Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Instytut Matematyki Uniwersytetu Rzeszowskiego, Wydział Mechaniczny Politechniki Lubelskiej, Wydział Fizyki Technicznej, Informatyki i Matematyki Stosowanej Politechniki Łódzkiej. Patronatami honorowymi wydarzenia objęli rektorzy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Politechniki Łódzkiej.

*Anna Wysocka*







Fot. J. Pajęk

## Hodowla **kóz** zyskuje na znaczeniu

Dlaczego kozie mięso jest mało znane i jakie są preferencje konsumenckie dotyczące spożywania mleka koziego i jego przetworów? Tego mogli się dowiedzieć uczestnicy konferencji naukowej „Aktualne trendy w hodowli kóz w Polsce”.

**W**edług mitologii greckiej mlekiem kozim wykarmiony został sam Zeus, oddany przez matkę pod opiekę boskiej kozie Amaltei. Kozę były pierwszym źródłem mleka spożywanego przez ludzi – praktycznie od momentu ich udomowienia (8 tys. lat p.n.e.). Kozie mleko ma też szerokie zastosowanie w kosmetologii. A to tylko niektóre z ciekawostek dotyczących kóz. O nowoczesnym żywieniu tych zwierząt czy preferencjach konsumenckich dyskutowali 14 października naukowcy oraz hodowcy podczas konferencji „Aktualne trendy w hodowli kóz w Polsce”.

– Hodowla kóz z roku na rok nabiera większego znaczenia. Zwiększa się także zapotrzebowanie na produkty pochodzące od kóz – wyjaśnia prof. Jan Miciński, kierownik Katedry Hodowli Owiec i Kóz na Wydziale Biotechnologii Zwierząt UWM.

Do lat siedemdziesiątych ub. wieku liczebność kóz w świecie szacowano na ok. 500–600 mln.

– Dopiero po tym okresie populacja kóz zaczęła gwałtownie wzrastać. Duży wpływ na to miały badania naukowe, które wykazywały wysoką wartość odżywczą i prozdrowotną mleka koziego i przetworów na jego bazie – wyjaśnia prof. Jan Miciński. – Mleko to zawiera więcej nienasyconych kwasów tłuszczowych, ma lepszy stosunek kwasów omega-6 do omega-3. Także skład aminokwasów białkowych jest dużo lepszy od tego w mleku krowim. Lepiej się trawi, ponieważ kuleczki tłuszczowe są dużo mniejsze.

– Polska jest krajem, gdzie przez wiele lat dominowało podejście, że koza to tzw. „krowa biedoty”. Dopiero ostatnie pięć lat pokazuje, że świadomość konsumentów bardzo się zmieniła. W 2018 roku liczba tych zwierząt wykazana w spisie wynosiła 41 tys., a w ubiegłym już ponad 60 tys. – zaznacza dr inż. Katarzyna Ząbek z Katedry Hodowli Owiec i Kóz.

Kozina i wołowina zaliczane są do mięs czerwonych, ale cechą charakterystyczną kóz jest to, że otłuszczają się one w inny sposób.

– Większość tłuszczu, bo prawie 45 proc., gromadzi się w jamie ciała, natomiast niewielki procent jest tzw. tłuszczu śródmięśniowego. Mięso wymaga odpowiedniej obróbki termicznej, żeby wychwycić jego walory smakowe. Potrzeba też dużej ilości dodatków, np. ziół, aby je odpowiednio skruszyć przed obróbką – tłumaczy dr inż. Katarzyna Ząbek. – Kozina dostarcza nam bardzo dużą ilość składników mineralnych, dodatkowo jest idealnym źródłem witamin B1, B2, B3.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele świata nauki oraz hodowcy. Referaty wygłosiły też osoby z Ośrodka Doradztwa Rolniczego i Polskiego Związku Owczarskiego. Wydarzeniu towarzyszyła sesja warsztatowa w Pawilonie Dydaktyczno-Badawczym w Kortowie.

Wydarzenie zorganizowali: Katedra Hodowli Owiec i Kóz UWM, Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz w Malborku, Warmińsko-Mazurski Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz w Olsztynie.

syła

Dofinansowano ze środków Ministra Nauki w ramach Programu „Regionalna inicjatywa doskonałości”.





# Naukowcy UWM wśród **najlepszych**

Kilkanaścioro naukowców pracujących na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim zostało odnotowanych w rankingu z proc. najbardziej wpływowych badaczy z całego świata. To prestiżowe zestawienie przygotowuje Uniwersytet Stanforda we współpracy z wydawnictwem Elsevier i firmą SciTech Strategies.

**R**anking TOP 2% to lista naukowców, których publikacje są najczęściej cytowane przez innych autorów. Amerykańska uczelnia dokonując oceny badaczy, bierze pod uwagę albo publikacje i cytowania z ostatniego roku kalendarzowego (tym razem – 2023), albo cały ich naukowy dorobek. W ten sposób powstają więc dwie listy rankingowe, na których tym razem znalazło się łącznie 19 nazwisk naukowców związanych z UWM.

Tegoroczne zestawienie zostało opracowane na podstawie danych z bazy Scopus, według stanu na 1 sierpnia 2024 r. Ranking obejmuje dorobek autorów publikacji z 22 dyscyplin i 174 podobszarów zgodnie ze standardową klasyfikacją Science-Metrix. Analizie poddawane są m.in.: wskaźnik Hirscha, liczba cytowań czy dorobek publikacyjny w prestiżowych czasopismach naukowych.

Dla badaczy znalezienie się na tej liście to duże wyróżnienie i potwierdzenie, że ich praca wpływa na rozwój nauki. Uwzględnienie w rankingu TOP 2% może przekładać się na rozpoznawalność naukowca i reprezentowanej przez niego uczelni poza granicami Polski i stwarzać dzięki temu więcej możliwości współpracy z innymi badaczami.

*red.*

## ZESTAWIENIE UWZGLĘDNIAJĄCE CAŁY DOROBEK NAUKOWY:

prof. dr hab. Krzysztof Selmaj (WL)  
 prof. dr hab. Andrzej Grzybowski (WL)  
 prof. dr hab. inż. Paweł Kafarski (WRiL)  
 dr hab. Dorota Kulikowska, prof. UWM (WG)  
 prof. dr hab. inż. Ewa Korzeniewska (WG)  
 dr hab. Inż. Magdalena Zielińska, prof. UWM (WNT)  
 prof. dr hab. inż. Jadwiga Wyszowska (WRiL)  
 prof. dr hab. Lech Polkowski (WMiI)  
 prof. dr hab. inż. Mariusz J. Stolarski (WRiL)  
 prof. dr hab. inż. Tomasz Lipiński (WNT)

## RANKING OSIĄGNIĘĆ Z OSTATNIEGO ROKU:

prof. dr hab. Andrzej Grzybowski (WL)  
 prof. dr hab. inż. Ewa Korzeniewska (WG)  
 dr hab. Dorota Kulikowska, prof. UWM (WG)  
 prof. dr hab. inż. Paweł Kafarski (WRiL)  
 dr hab. inż. Jacek Paziewski, prof. UWM (WG)  
 dr hab. Inż. Magdalena Zielińska, prof. UWM (WNT)  
 prof. dr hab. inż. Agnieszka Cydzik-Kwiatkowska (WG)  
 prof. dr hab. Krzysztof Selmaj (WL)  
 prof. dr hab. inż. Jadwiga Wyszowska (WRiL)  
 dr hab. Adam Lecko, prof. UWM (WMiI)  
 dr inż. Beata Paszczyk (WNoŻ)  
 prof. dr hab. inż. Marcin Dębowski (WG)  
 prof. dr hab. inż. Marcin Zieliński (WG)  
 prof. dr hab. inż. Tomasz Daszkiewicz (WBZ)  
 dr hab. wet. Joanna Małaczewska, prof. UWM (WMW)  
 prof. dr hab. wet. Sławomir Gonkowski (WMW)  
 prof. dr hab. inż. Tomasz Lipiński (WNT)



**Prof. Jerzy Przyborowski,  
rektor UWM:**

*Gdybym miał jednym zdaniem podsumować, w jakim miejscu jest Uniwersytet, to myślę, że mógłbym powiedzieć, że jesteśmy w czołówce polskich uniwersytetów i w dobrym miejscu na arenie międzynarodowej.*



## **Rola nauki** jest niesłusznie pomniejszana

Wraz z początkiem września [prof. Jerzy Przyborowski](#) rozpoczął drugą kadencję na stanowisku rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. To okazja, by nie tylko podsumować cztery ostatnie lata, ale zapytać także o to, czy jego autorska strategia rozwoju Uniwersytetu pozostaje w mocy.

Rozmawiali: [Daria Bruszevska-Przytuła](#) i [Piotr Szauer](#)

## W jakiej kondycji Uniwersytet Warmińsko-Mazurski rozpoczyna nowy rok akademicki?

Śmiem twierdzić, że w znacznie lepszej niż cztery lata temu. Tym, na czym nam bardzo zależało, było budowanie kultury organizacyjnej naszej Alma Mater, czyli – inaczej mówiąc – tworzenie warunków, które sprzyjają rozwojowi. Pod tym względem jesteśmy o wiele dalej niż w 2020 roku.

Odnotowaliśmy w ostatnim czasie także sporo sukcesów, jeśli chodzi o pozycję Uniwersytetu – nie tylko w kraju, ale i za granicą. Bardzo istotne jest to, że jesteśmy odnotowywani w licznych międzynarodowych rankingach, które z punktu widzenia naszych planów rozwojowych są niesamowicie ważne. Nie chodzi tu nawet o samą pozycję, którą zajmujemy w tych zestawieniach, bo zawsze mogłaby ona być lepsza, ale przede wszystkim o to, że jesteśmy dostrzegani. To się przekłada na kolejne aspekty naszego funkcjonowania, a przede wszystkim na propozycje współpracy, które napływają z różnych stron. Rola Uniwersytetu jako motoru rozwojowego znacznie się zwiększyła właśnie przez to, że mamy więcej partnerów, z którymi możemy budować przyszłość.

Myślę, że wszyscy dostrzegamy problem niżu demograficznego. Wiąże się on m.in. z tym, że musimy podjąć jeszcze większy wysiłek, żeby pozyskać kandydatów, zachęcić ich do tego, aby wybrali naszą ofertę i studiowali na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Jak wiadomo, finansowanie naszej działalności jest w bardzo dużym stopniu uzależnione właśnie od liczby studentów. Tymczasem w ostatnich latach stale zmniejsza się grupa maturzystów i osób zainteresowanych podjęciem studiów – młodzi ludzie chcą bowiem jak najszybciej wejść na rynek pracy. Tym bardziej należy podkreślić, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w ciągu ostatnich czterech lat nie odczuł skutków wspomnianego niżu demograficznego. To dla nas wielka wartość. Wynik tegorocznej rekrutacji jest dla nas korzystny. W czasie naboru zgłosiło się ponad 18,3 tys. kandydatów, czyli o około 2 tys. więcej niż rok temu, a chęć studiowania potwierdziło więcej osób niż wynosił uczelniany limit.

### Za nami także ewaluacja jakości prowadzonych badań naukowych.

Mniej więcej w połowie kadencji dowiedzieliśmy się, jaką kategorię otrzymały 24 dyscypliny, które zostały zgłoszone do ewaluacji. Dziewięć z nich – w tym np. geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna, która dopiero od 2018 roku ma w naszym kraju status dyscypliny – otrzymało kategorię A. Pozostałym 15 dyscyplinom przyznano kategorię B+. Daje nam to uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego we wszystkich dyscyplinach, a to bardzo ważne z punktu widzenia rozwoju, bo sami możemy rozwijać własną kadrę naukową.

### Kluczową kwestią jest też sytuacja finansowa uczelni.

Wychodziliśmy obronną ręką z kryzysów, które w ostatnich latach miały wpływ na funkcjonowanie uczelni w Polsce. Nasza stabilna, pewna sytuacja finansowa, zapewniała – z jednej

strony – bezpieczeństwo wszystkim pracownikom, studentom i doktorantom, a z drugiej – pozwalała nam kreować rozwój i zabezpieczać wkłady własne do projektów, które były i są finansowane z różnych źródeł zewnętrznych. To z kolei przekłada się na zwiększenie naszych zasobów majątkowych oraz poprawy warunków do prowadzenia kształcenia i badań naukowych. Gdybym miał więc jednym zdaniem podsumować, w jakim miejscu jest Uniwersytet, to myślę, że mógłbym powiedzieć, że jesteśmy w czołówce polskich uniwersytetów i w dobrym miejscu na arenie międzynarodowej.

### Znamy zatem punkt wyjścia, porozmawiajmy o wyzwaniach na nowy rok akademicki i całą rozpoczynającą się kadencję. Wspominał pan na wrześniowym posiedzeniu Senatu, że trudno spodziewać się, by rządowa subwencja dla poszczególnych uczelni rosła. Czy w kontekście niżu demograficznego, o którym już pan mówił, finansowanie Uniwersytetu będzie największym wyzwaniem?

Tak, to poważne wyzwanie. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego bierze oczywiście pod uwagę zmieniające się warunki i chroni uczelnie przed drastycznymi spadkami finansowania, ale po spotkaniu z ministrem Dariuszem Wiczorkiem, które odbyło się 26 września, wiemy, że nie będzie wzrostu subwencji. O dodatkowe środki trzeba będzie więc wnioskować w ogólnodostępnych konkursach. Wiemy już, że zapadła decyzja o zwiększeniu finansowania Narodowego Centrum Nauki, zmieni się też zasada dystrybucji środków z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. NCBiR dysponuje ogromnymi pieniędzmi, zdecydowanie większymi niż te, które na badania podstawowe przeznaczyć może NCN, ale muszą one być wykorzystane w takim celu, by powstawały innowacje i wynalazki, czyli badania zorientowane na rozwój naszego kraju, podniesienie konkurencyjności polskiej gospodarki i nauki. Z zapowiedzi ministerstwa wynika, że te środki będą teraz dystrybuowane sektorowo – mają być wskazane strategiczne sektory, które związane są z funkcjonowaniem państwa, gospodarki oraz potrzebami społecznymi i to na nie mają być przeznaczane dofinansowania. To jedno z kluczowych wyzwań dla uczelni, bo trzeba się trochę przeorientować i wyraźnie zmapować nasz potencjał, zarówno jeśli chodzi o kapitał ludzki, jak i infrastrukturę badawczą.

### Od czterech lat planując przyszłość Uniwersytetu, odwołujemy się do Strategii rozwoju Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na lata 2021–2030. Czy pozostaje ona w mocy?

Strategia rozwoju Uniwersytetu, którą zaczęliśmy wprowadzać w życie w 2021 roku, była przemyślana i podzielona na kilka obszarów, które są najważniejsze z punktu widzenia funkcjonowania uczelni, jak i tego, co Uniwersytet może dać od siebie w wymiarze społecznym i gospodarczym. Nie chcemy z tego rezygnować. Najważniejsze jest dla nas m.in. spełnianie kryteriów programu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza”. Konkurs odbywa się co sześć lat, więc niedługo zostanie ogłoszona kolejna edycja, w której jeszcze nie będziemy startować – musimy czekać na wyniki następnej ewaluacji jakości działalności naukowej.



### **Czy ministerstwo planuje jakieś zmiany w zakresie zasad obowiązujących we wspomnianym konkursie?**

Pojawiło się kilka propozycji, które mają być wzięte pod uwagę. Jedna z nich zakłada stopniowe zwiększanie liczby uczelni badawczych – na przykład o dwie w każdym konkursie. Byłoby to motywujące i wyrównywałoby szanse poszczególnym uczelniom. Przełożyłoby się to także na potencjał do wykorzystania w rozwoju społecznym i gospodarczym, ponieważ trudno sobie wyobrazić, żeby spełniać wymagające kryteria konkursu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza” bez wykazywania przez uczelnie wypracowanej wartości dodanej w tym zakresie.

### **A jak wygląda przyszłość oferty kształcenia?**

Rynek zmienia się w tak szybkim tempie, że trudno jest skorelować jego oczekiwania z naszymi możliwościami, choćby legislacyjnymi, ale będziemy się nad tą kwestią zastanawiać. Być może trzeba w uczelni trochę przeorientować filozofię kształcenia, sprawdzić, czy wszystkie kierunki, które oferujemy i do których jesteśmy przywiązani od lat, są rzeczywiście dobrze postrzegane. Wiemy już, że niektóre z nich nie cieszą się popularnością, więc być może trzeba z nich zrezygnować albo zaproponować ich zmienioną wersję. W poprzedniej kadencji powołałem Biuro Analiz Strategicznych – jednostkę, która ma nam dostarczać informacji potrzebnych do podejmowania takich decyzji.

Bardzo ważną kwestią jest rozwój osobisty studentów, doktorantów i pracowników, dlatego chcemy powołać – co także zostało wskazane w naszej strategii rozwoju – Uniwersyteckie Centrum Kompetencji.

### **Zachętą dla kandydatów, by dołączali do społeczności UWM, może być także fakt, że dołączyliśmy do grona Uniwersytetów Europejskich.**

To, że zostaliśmy zaproszeni przez Komisję Europejską do uczestnictwa w tym programie, jest dużym osiągnięciem. Wiąże się to też z koniecznością pewnego przemodelowania kształcenia, choćby z uwagi na możliwość zdobywania tzw. mikropoświadczeń, czyli uzyskiwania dodatkowych kompetencji i umiejętności, które uzupełniałyby kształcenie formalne. Jest to moim zdaniem ogromna szansa dla naszych studentów, którzy będą mogli korzystać z oferty naszych europejskich partnerów. Dzięki rozwinięciu międzynarodowych kontaktów projekt ten stwarza nam także dodatkowe możliwości współpracy w sferze badawczej. To, jak z tego skorzystamy, zależy od nas. Podczas spotkania w Lizbonie rozmawialiśmy z przedstawicielami wszystkich partnerskich uczelni zrzeszonych w konsorcjum ChallengeEU o tym, że powinniśmy zacząć od zbadania swojego potencjału i tworzyć zespoły współpracujące ze sobą w różnych obszarach.

### **Kolejny mocny punkt UWM, którym zwraca na siebie uwagę kandydatów, to Kortowo.**

Jesteśmy dumni z naszego kampusu. To miejsce o niezwykłym potencjale, ale wiemy, że nie musi tak być zawsze, dlatego trzeba o nie dbać. Pierwsze projekty, które

mają na celu rozwijanie potencjału Kortowa, już zaczęły żyć. Mówię tutaj chociażby o projekcie modernizacji plaży kortowskiej, który przedstawiliśmy już społeczności uniwersyteckiej, czy o gruntownym remoncie akademika nr 10, w którym powstają jednoosobowe pokoje z łazienką i aneksem kuchennym oraz dostępem do szybkiego internetu. Takie mikromieszkania pozwolą studentom – także tym z niepełnosprawnościami – czuć się tam bezpiecznie, swobodnie, bardziej komfortowo. Chcemy kolejne domy studenckie modernizować w podobny sposób. Nasza baza akademików jest dobra, ale odbiega już trochę od oczekiwań studentów, którzy często powtarzają, że są gotowi więcej płacić, ale mieć lepsze warunki. Nie zapominamy także o tych osobach, które nie mogą sobie pozwolić na wynajem pokoju. Pamiętając o potrzebie wyrównywania szans, wprowadziliśmy w ubiegłym roku dopłaty dla studentów zamieszkujących poza domem rodzinnym. Chcemy je utrzymać także w kolejnych latach. Przygotowujemy się także do zapowiadanego przez ministerstwo programu, który ma umożliwić modernizację i budowę akademików.

### **Czy uczelnia będzie starała się korzystać także ze środków na tworzenie akademików?**

Myślimy zarówno o modernizacji naszych domów studenckich, jak i budowie nowych. Chcielibyśmy tworzyć naszym studentom jak najlepsze warunki i zachęcić do studiowania w Kortowie także młode osoby spoza Polski. W obliczu niżu demograficznego otwarcie się na studentów zagranicznych to korzyść nie tylko dla uczelni, ale i dla państwa, w którym wkrótce może brakować rąk do pracy.

### **Czy w planach są jeszcze inne inwestycje?**

Bardzo zależy nam na tym, żeby tworzyć dobre warunki do funkcjonowania naszego uniwersyteckiego Ośrodka Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia”. Potrzeby w zakresie oferowanego przez „Empatię” wsparcia są naprawdę ogromne. Bardzo trudno nam będzie zapewnić odpowiednio dużą kadre, ale będziemy dokładać wszelkich starań, żeby to zrobić. Musimy też zrobić, co w naszej mocy, żeby osoby korzystające z pomocy czuły się tam komfortowo, żeby ten proces przebiegał w warunkach sprzyjających rozwiązaniu ich problemów. Jakiś czas temu wspólnie z grupą pracowników naszego Uniwersytetu odbyłem wizytę studyjną na uniwersytecie w Michigan. Chcieliśmy dowiedzieć się, jak buduje się wzorcowe centra wsparcia. Nie możemy oczywiście porównywać naszych warunków z amerykańskimi, gdzie uczelnia otrzymuje z budżetu federalnego na ten cel trzy miliony dolarów rocznie. My takich środków nie możemy zapewnić, ale będziemy szukać zewnętrznych źródeł finansowania.

### **Na wszystkie ze wspomnianych zadań potrzebne będą konkretne środki.**

I dlatego konieczne jest budowanie budżetu uczelni w taki sposób, byśmy wszyscy czuli się bezpiecznie. Aby starać się o środki zewnętrzne, musimy mieć dobrą kondycję finansową. Jeżeli stracimy tę stabilność, nie otrzymamy dodatkowych pieniędzy. A trzeba pamiętać, że kto nie idzie do przodu, traci.

W kontekście budżetu Uniwersytetu trzeba też pamiętać o wynagrodzeniach. Jak wiemy, w polskim szkolnictwie wyższym nie są one wysokie. To demotywuje szczególnie młodych naukowców, którzy są dynamiczni, pełni kreatywności, pomysłów, pasji. Ich potencjał należy wykorzystać, bo jeśli tego nie zrobimy, będziemy w trudnej sytuacji rozwojowej. To, co im oferujemy w tej chwili, nie jest zachęcające i wymaga poprawy. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że wynagrodzenia stanowią dużą, ogromnie dużą, część naszych zobowiązań pokrywanych z subwencji – czyli około 85 proc. tych środków. Nie można ich minimalizować inaczej niż tylko przez redukcję zatrudnienia, a tego nie chcemy robić. Staramy się zamiast tego racjonalizować politykę kadrową: nie odtwarzając na przykład niektórych etatów. Kiedy mówiłem o zabieganiu o środki zewnętrzne, nie wspominałem o jeszcze jednej możliwości: wychodzeniu z propozycją tzw. dodatkowej działalności dydaktycznej. Myślę tu np. o studiach niestacjonarnych i podyplomowych, a także wspomnianych mikropoświadczeniach, które stwarzają nam też sporą szansę. Odpowiedzialność wymaga od nas oszczędności i racjonalizacji w zakresie funkcjonowania uczelni. Pewne kroki zostały już podjęte, od tego roku zaczynamy np. wykorzystywać program do planowania zajęć dydaktycznych. Umożliwia on nam wgląd w to, w jaki sposób wykorzystywane są pomieszczenia – chcemy wyeliminować sytuacje, w których jakieś lokale są wykorzystywane sporadycznie, mimo że wymagają ciągłej obsługi. Z drugiej strony, jeżeli będziemy dysponować pewnym nadmiarem powierzchni, to możemy to w jakiś sposób wykorzystać do innych celów. Podobnie rzecz się ma z aparaturą badawczą. Rozmawiałem już z prof. Jakubem Sawickim, żeby utworzyć takie centralne laboratorium badawcze, które pozwoli nam poznać nasze zasoby aparaturowe oraz opracować reguły korzystania ze sprzętu i zoptymalizować jego wykorzystanie. Naprawdę nie ma sensu kupowanie drogiej aparatury badawczej do każdej jednostki, a potem wykorzystywanie jej w niewielkim procencie.

### **Czy w strategii zawarto jeszcze jakieś cele, na których będziemy się szczególnie skupiać w najbliższych latach?**

Znakiem czasów jest to, że ważną kwestią jest budowanie wizerunku, za którym stoi potencjał. Nie jest oczywiście tak, że mamy się tylko chwalić, ale ważne jest pokazywanie tego, czym dysponujemy, jakie sukcesy odnoszą pracownicy, jaki jest nasz wkład w rozwój gospodarczo-społeczny.

### **Zaczęliśmy od pytania o to, w jakim miejscu jest dzisiaj Uniwersytet, więc zapytamy jeszcze, w jakim miejscu jest profesor Jerzy Przyborowski? Nowy rok akademicki zaczyna pan przecież nie tylko jako rektor drugiej kadencji, ale i jako wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.**

To dla mnie duży zaszczyt, że środowisko rektorów dostrzegło mnie i powierzyło mi wiceprzewodniczenie konferencji. Przyjąłem to z wielką satysfakcją. Co ważne, stwarza to możliwość wpływu na proces doskonalenia systemu szkolnictwa wyższego, na czym mi bardzo zależy. Trudno jest o tym mówić teraz, ponieważ jest on w momencie przejściowym:

oczekujemy na zmiany w ustawie i na korektę tego, co nie zadziałało, albo co zadziałało niewłaściwie. Myślę tu o ewaluacji, która skomplikowała nam trochę funkcjonowanie, ale i o kryzysach, o roli i finansowaniu polskiej nauki, potrzebie odbudowania jej wizerunku. Cieniem na ten wizerunek rzuciło się ostatnio np. wykorzystywanie wiz w nieodpowiedni sposób, za co winą różne środowiska obarczyły także uczelnie. Tymczasem na około 380 tysięcy wydanych wiz, studenckich było około 17 tysięcy. I warto przy tym zaznaczyć, że błędy w tym zakresie popełniła tylko jedna uczelnia publiczna, w pozostałych przypadkach były to uczelnie niepubliczne. Odium dotknęło wszystkie szkoły wyższe, więc teraz trzeba odbudować zaufanie, pokazywać dowody, tłumaczyć...

Kiedyś było takie porównanie, że każda złotówka zainwestowana mądrze w naukę, przynosi gospodarce dziewięć złotych. Pytanie, czy klasa polityczna rozumie rolę nauki w rozwoju gospodarczym i społecznym państwa. Obawiam się, że ta rola jest niesprawiedliwie i niesłusznie pomniejszana. Będąc w takich gremiach jak KRUP, można rzeczywiście walczyć, o to, by to się zmieniało na lepsze.

### **Życzymy panu i Uniwersytetowi dużo dobrego na całe cztery lata nowej kadencji.**

A ja, swoim zwyczajem – bo robiłem to na początku poprzedniej kadencji i chcę to powtórzyć – zapraszam wszystkich do realizacji strategii rozwoju naszego Uniwersytetu, do udziału w jej kreowaniu. Nie stójmy obok, nie przyglądajmy się – bądźmy aktywni. Krytykować jest łatwo, i nawet trzeba to robić, ale zdecydowanie lepsza postawa to postawa włączania się w proces. Serdecznie do tego zachęcam i zapraszam.

### **STRATEGIA ROZWOJU UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO NA LATA 2021–2030 TO AUTORSKA KONCEPCJA PROF. JERZEGO PRZYBOROWSKIEGO.**

Znalazło się w niej sześć głównych celów, kluczowych dla przyszłości Uniwersytetu:

1. Spełnienie kryteriów konkursu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza”.
2. Rozwój dotychczasowych i nowych dyscyplin naukowych, perspektywicznych z punktu widzenia potrzeb regionu i kraju. zapewnienie przyjaznych warunków studiowania i pracy.
3. Rozwój oferty dydaktycznej z uwzględnieniem wysokiej kultury jakości kształcenia, podnoszenia konkurencyjności tej oferty na rynku szkolnictwa wyższego w kraju i za granicą.
4. Zapewnienie przyjaznych i atrakcyjnych warunków studiowania i możliwości wszechstronnego rozwoju osobistego, nauczycieli, studentów i doktorantów.
5. Wprowadzenie nowoczesnego systemu zarządzania, zapewnienie Uniwersytetowi stabilnych finansów i materialnych warunków rozwoju.
6. Umocnienie marki Uniwersytetu w kraju i na arenie międzynarodowej.





Fot. J. Pajęk

▼ Profesorowie: Mirosław Gornowicz, Benedykt Błoński, Jerzy Przyborowski, Andrzej Koncicki i Adam Lipiński

## Uniwersytet podziękował profesorom

Początek roku akademickiego był okazją do podziękowania profesorom, którzy w ostatniej kadencji władz rektorskich i dziekańskich pełnili ważne funkcje, a którzy właśnie przeszli na emeryturę.

**T**egoroczne inauguracje roku akademickiego wiązały się nie tylko z powitaniem w murach uczelni nowych studentek i studentów, ale stanowiły też symboliczne podsumowanie mijającej kadencji władz Uniwersytetu. Nie obyło się bez wzruszających chwil, a wiązały się one z podziękowaniami, które na ręce przechodzących na emeryturę profesorów złożyli przedstawiciele społeczności uniwersyteckiej.

### DR HAB. MIROSŁAW GORNOWICZ, PROF. UWM

Po 45 latach pracy na uczelni na emeryturę przeszedł prof. Mirosław Gornowicz, były dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych, a w latach 2012–2024 prorektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

– Każdy z nas kiedyś zaczynał i przychodzi moment, w którym musi skończyć pracę zawodową – mówił w rozmowie z Radiem UWM FM prof. Gornowicz. – Byłbym nieszczerzy, gdybym mówił, że nie towarzyszą mi emocje. Podczas inauguracji przeżyłem piękne chwile – usłyszeć

tyle miłych słów jest dla mnie nawet trochę wzruszające. Chciałbym wierzyć, że chociaż na część z nich zasłużyłem naprawdę. Uniwersytet i praca były dla mnie zawsze bardzo ważne i nadal będę śledził to, co się dzieje na Uniwersytecie i zawsze będę się bardzo cieszył z jego sukcesów. A gdyby tak się złożyło, że mógłbym się jeszcze do czegoś przydać, to zawsze – w miarę sił i tego, na ile zdrowie pozwoli – będę do dyspozycji.

Wspominając swoje doświadczenia, prof. Gornowicz mówił: – Pracowałem w latach osiemdziesiątych, w zupełnie innych warunkach, na Akademii Rolniczo-Technicznej, którą wspominam jako dobrą i dobrze kształcącą uczelnię, a później już na Uniwersytecie. Zawsze starałem się jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki, na miarę swoich możliwości, sił. Gdyby wierzyć słowom, które zostały skierowane pod moim adresem, wychodziło mi to nie najgorzej. Przez lata prowadziłem jeden z podstawowych przedmiotów na kierunku ekonomia i zarządzanie, jakim jest mikroekonomia. To dość trudny przedmiot i może komuś nadepnąłem

na odcisk, ale w tej pracy chodzi o prawdziwość – prawdziwe uczenie i prawdziwe wymaganie.

### PROF. DR HAB. BENEDYKT BŁOŃSKI

Od pracy naukowo-dydaktycznej odpoczywać będzie także prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki. Jego pożegnanie odbyło się podczas wydziałowej immatrykulacji, która przebiegała pod hasłem „Przystanek Sztuka”, a na cześć profesora skomponowano utwór, który zaśpiewano w stylu klasycznym i po łacinie. W podziękowaniu za 42-letnią pracę artystyczną profesor otrzymał też srebrny medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

– Dużo wzruszeń przeżywam w tych dniach... – mówił prof. Benedykt Błoński. – Wczoraj [1 października – przyp. red.] uczestniczyłem w ogólnouczelnianej inauguracji i faktycznie poczułem ciepło, którym obdarowało mnie mnóstwo osób. Bardzo się cieszę i jest mi miło. 42 lata to jest jednak kawał czasu... Przez 27 lat prowadziłem Chór im. prof. Wiktora Wawrzyczka. Będzie co wspominać.

Prof. Błoński ma sporo planów. W czerwcu mówił w wywiadzie dla „Wiadomości Uniwersyteckich”, że chciałby więcej podróżować tam, gdzie ma ochotę, a nie do miejsc, gdzie ma... umówiony koncert. Jest przekonany, że pozostawia Wydział Sztuki z dobrymi perspektywami na przyszłość.

– Dwie dyscypliny otrzymały w ewaluacji kategorię A, w tej chwili trwają prace remontowe, które mają przystosować budynek wydziału do nowych warunków pracy, nie brakuje też studentów, którzy chcą uczyć się na Wydziale Sztuki. To jest bardzo ważne i uważam, że przyszłość rysuje się w świetlanych barwach. Moim następcą będzie prof. Jan Połowianuk, który jest doskonale wdrożony w te wszystkie sprawy. Miałem przyjemność współpracować z nim przez osiem lat, kiedy był prodziekanem – dodał prof. Błoński.

### PROF. DR HAB. INŻ ADAM LIPIŃSKI

Na emeryturę przechodzi również prof. Adam Lipiński. Był dziekanem Wydziału Nauk Technicznych w latach 2012–2024, a wcześniej, w kadencji 2008–2012 prodziekanem ds. rozwoju. Jego przygoda z uczelnią trwa pół wieku.

– Po ukończeniu technikum mechanicznego w Suwałkach wraz z kolegami podjęliśmy decyzję, że chcemy studiować. Zastanawialiśmy się tylko nad tym, czy wybrać Białystok czy Olsztyn. Poszliśmy do lekarza po orzeczenie o zdolności do studiowania. Trzeba było na nim wpisać, gdzie chcemy studiować. Zrobiliśmy więc losowanie i mnie wypadł Olsztyn. Przyjechałem na studia i okazało się, że zostałem tu na całe życie - wspomina prof. Adam Lipiński.

Prof. Lipiński przeszedł na Uniwersytecie wszystkie szczeble kariery naukowej. W 2012 roku został dziekanem Wydziału Nauk Technicznych.

– Gdy objąłem funkcję dziekana, to sprawy naukowe, dydaktyczne czy organizacyjne nie były mi obce, bo wcześniej byłem prodziekanem. Dużo się wtedy nauczyłem, ponieważ przechodziliśmy wówczas m.in. ocenę kierunków studiów na wydziale oraz rozbudowę infrastruktury wydziału (za którą byłem odpowiedzialny jako prodziekan ds. rozwoju wydziału). W 2008 roku wydział uzyskał pełne prawa

akademickie w dyscyplinie inżynieria rolnicza oraz prawo do doktoryzowania w dyscyplinie budowa i eksploatacja maszyn. Wszystkie działania zostały skierowane na to, aby te uprawnienia utrzymać. Trzeba było więc dopingować pracowników do rozwoju naukowego. Gdy zostałem dziekanem-elektem, to moją pierwszą decyzją, którą podjęliśmy wspólnie z ówczesnym dziekanem, prof. Januszem Piechocikiem i rektorem-elektem, prof. Ryszardem Góreckim, było przeprowadzenie restrukturyzacji wydziału i wystąpienie o ocenę, która dałaby wydziałowi dodatkowe środki finansowe niezbędne do rozwoju – mówi prof. Lipiński.

Prof. Lipiński spełniał się również jako naukowiec. Zgromadził dorobek naukowy, dzięki któremu w 2020 roku prezydent nadał mu tytuł profesora. Jego zainteresowania badawcze dotyczą techniki rolniczej, a konkretniej: technologii precyzyjnych.

Były dziekan Wydziału Nauk Technicznych nie czuje się jeszcze w pełni emerytem, bo wciąż ma obowiązki naukowe, m.in. związane z recenzowaniem prac doktorskich czy zamykaniem rozpoczętych wcześniej projektów. Nauki nie porzuci, ale będzie starał się znaleźć również czas na pasję, do których należą chociażby podróże czy oglądanie zawodów sportowych w siatkówce i skokach narciarskich.

### WIĘCEJ ZMIAN WE WŁADZACH UCZELNIANYCH I WYDZIAŁOWYCH

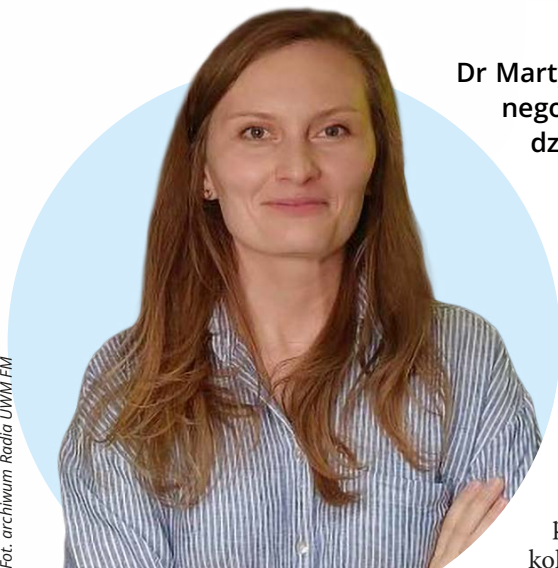
W kadencji 2024–2028 nastąpiły również inne zmiany na stanowiskach dziekanów poszczególnych wydziałów. Dziekan Wydziału Nauki o Żywności prof. Małgorzatę Darewicz zastąpiła prof. Justyna Żulewska, na Wydziale Prawa i Administracji funkcję prof. Jarosława Dobkowskiego przejęła prof. Krystyna Szczechowicz, a w związku z tym, że dotychczasowa dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych prof. Mariola Grzybowska-Brzezińska została powołana na funkcję prorektorki ds. polityki kadrowej i finansowej, wydziałem tym w nowej kadencji pokieruje prof. Krzysztof Krukowski.

Swoją pracę w kolegium rektorskim zakończyli także prof. Jerzy Jaroszewski (prorektor ds. polityki naukowej i badań), prof. Paweł Wielgosz (prorektor ds. umiędzynarodowienia) oraz prof. Sergiusz Nawrocki (prorektor ds. Collegium Medicum UWM). Wszyscy trzej będą dalej wykonywać swoje liczne naukowe obowiązki i działać na rzecz rozwoju uczelni. Podziękowania za dotychczasowe zaangażowanie złożył im podczas inauguracji roku akademickiego prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM. Odznakę Bonum Universitatis Warmiensis et Mazuriensis Olstini w podziękowaniu za swoje zasługi dla rozwoju UWM uhonorowani zostali profesorowie Benedykt Błoński, Mirosław Gornowicz, Adam Lipiński i prof. Andrzej Koncicki – wieloletni dziekan i prodziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej oraz prorektor UWM.

Kończący swą misję dziekani i prorektorzy otrzymali wiele podziękowań od społeczności uniwersyteckiej oraz osób, które z uczelnią współpracują, a ci, którzy ich zastąpili, zostali zapewnieni o wsparciu i życzliwości.

mw, dbp





*Dr Martyna Siudak*

### Dr Martyna Siudak odebrała Nagrodę Główną im. Seweryna Pieniężnego konkursu organizowanego przez Warmińsko-Mazurski Oddział SDP.

Dr Siudak pracuje w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej oraz współpracuje z redakcją „Gazety Wyborczej”. W pracy dziennikarskiej sporo uwagi poświęca przede wszystkim dzieciom i mieszkańcom Warmii i Mazur. W październiku 2023 roku ukazała się jej książka „Andrzej Sakson. Mazur z wyboru”. To właśnie za tę publikację została doceniona przez SDP.

– Pół mojego serca jest sercem dziennikarza, a druga połowa – badacza. Widzę, że studenci i inne osoby, z którymi mam styczność na uczelni, to doceniają – mówi laureatka, zapewniając, że ścieżka, którą przeszła, zaprowadziła ją do miejsca, w którym jest szczęśliwa i się spełnia. Już planuje kolejne publikacje związane z historią mieszkańców regionu.

### Wydział Prawa i Administracji ma nową przedstawicielkę w gronie profesorów. Jest nią prof. Elżbieta Zębek.

– To dla mnie wielki sukces naukowy, szczególnie, że zostało mi jeszcze wiele lat pracy na uczelni, więc będę miała czas, aby nacieszyć się profesurą – przyznaje prof. Zębek. Badaczka w pracy naukowej łączy prawo ochrony środowiska i ekologię, aby wskazać, jakie regulacje prawne należy wprowadzić lub zmienić, żeby chronić przyrodę.

– W ostatnich latach ten naukowy dialog staje się bardziej widoczny i efektywny. Dowodem tego jest fakt, że zostałam zaproszona do opracowania części komentarza do ustawy Prawo wodne – mówi prof. Zębek. I dodaje: – Nauka jest dla mnie na pierwszym miejscu, chociaż lubię też prowadzić zajęcia dydaktyczne.

Z myślą o rozwoju swoich badań w przyszłości prof. Zębek buduje młody zespół – w nim chce widzieć swoich następców.



*prof. Elżbieta Zębek*

### Do grona profesorów tytularnych UWM dołączyła prof. Krystyna Żuk-Gołaszewska z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa.

Przyznanie tytułu profesorskiego stanowi dla badaczki zwieńczenie wieloletniej pracy naukowo-dydaktycznej.

– To dla mnie bardzo ważna chwila, ale także dla mojej rodziny, męża, synów oraz moich przyjaciół, którzy mnie wspierali i pomagali. Serdecznie im dziękuję – komentowała prof. Żuk-Gołaszewska. I przedstawiła swoje motto: „praca dla nauki i efektywnej dydaktyki opartej na nauce”.

Zainteresowania pani profesor dotyczą siedliskowych i agrotechnicznych uwarunkowań plonowania i zdrowotności roślin rolniczych i zielarskich, oddziaływania niektórych stresów środowiskowych na produktywność i produktywność roślin, a także roślinnych surowców żywnościowych o korzystnej wartości technologicznej i walorach prozdrowotnych.



*prof. Krystyna Żuk-Gołaszewska*



Fot. J. Paják

prof. Adam Okorski

## Wydział Rolnictwa i Leśnictwa ma nowego profesora. To prof. Adam Okorski.

Decyzję, która nadeszła z kancelarii prezydenckiej, przyjął ze wzruszeniem, ale potrzebował czasu, aby waga tego wydarzenia do niego dotarła.

– Uzyskanie tytułu profesora traktuję jako ważny etap mojej pracy zawodowej – zaznacza.

Zainteresowania naukowe prof. Okorskiego dotyczą grzybów toksynotwórczych.

– Szczególną uwagę poświęcam alternatywnym metodom ochrony roślin, które w ostatnim czasie stały się bardzo istotne ze względu na „Europejski Zielony Ład” – tłumaczy. – Tematem, który realizuję od niedawna we współpracy z naukowcami z Instytutem Badań Leśnictwa, Politechniki Warszawskiej i Politechniki Białostockiej, jest zastosowanie e-nosa do detekcji grzybów toksynotwórczych występujących w ziarnie zbóż oraz fałszerstw w produktach żywnościowych.

## Dr hab. Bogdan Wziątek z Wydziału Geoinżynierii został powołany na stanowisko wiceprzewodniczącego Państwowej Rady Gospodarki Wodnej.

– Państwowa Rada Gospodarki Wodnej jest organem doradczym ministra infrastruktury i zajmuje się opracowywaniem opinii, propozycji i wniosków w sprawach gospodarowania wodami, ochrony przed powodzią i skutkami suszy – tłumaczy naukowiec z Katedry Turystyki, Rekreacji i Ekologii UWM. – Jest to dość szeroki zakres merytoryczny. Myślę, że duży wpływ na to, że zostałem wybrany na tę funkcję, miało m.in. to, że uczestniczę w Międzyresortowym Zespole ds. Przeciwdziałania Sytuacjom Kryzysowym i Zagrożeniom Środowiskowym na Rzece Odrze. Generalnie zajmuję się kwestią Odry, Kanału Gliwickiego, a także innych zbiorników wodnych, w których mamy do czynienia z występowaniem złotych alg, a w konsekwencji śnięcia ryb.



Fot. Marek Gorczyński/MI

Dr hab. Bogdan Wziątek

## Prof. Sławomir Szajda ze Szkoły Zdrowia Publicznego został nagrodzony Krzyżem Zasługi „Bonum Pro Aliis”, czyli „Dobry dla innych”.

Odnaczenie zostało ustanowione przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ratowników Medycznych.

– Stanowi ono dla mnie szczególne wyróżnienie. Ma charakter honorowy i jest przyznawane ratownikom medycznym przy okazji naszego ustawowego święta – mówi prof. Szajda, którego nagrodzono w kategorii „Edukacja, dydaktyka i profilaktyka zdrowia”. – Miło mi, że kapituła uhonorowała mnie, doceniając w ten sposób moje zaangażowanie i osiągnięcia.

Zainteresowania naukowo-badawcze prof. Szajdy dotyczą zagadnień z zakresu ratownictwa medycznego i medycyny ratunkowej, markerów nowotworowych, wpływu alkoholu etylowego na biosyntezę i degradację glikokoniugatów.



Fot. archiwum prywatne

Prof. Sławomir Szajda





Fot. J. Pojtek

# Absolwentka godna statuetki

Mgr Aleksandra Nierobisz ukończyła ekonomię na UWM. Podczas inauguracji roku akademickiego rektor prof. Jerzy Przyborowski wręczył jej statuetkę dla najlepszej absolwentki.

Rozmawiała: Anna Wysocka

**D**laczego postanowiła pani studiować ekonomię? Idąc na studia, nie wiedziałam jeszcze, co chcę robić w życiu i myślę, że mało osób w tym wieku tak naprawdę wie. W liceum byłam na profilu matematyczno-fizycznym. Wybierając studia, szukałam takiego kierunku, który będzie związany z matematyką. Padło na ekonomię, chociaż nie wiedziałam, czym ona do końca się zajmuje i że to taka obszerna dziedzina nauki. Dopiero podczas studiów, poznając wszystkie ekonomiczne tajniki i składowe, byłam w stanie odnaleźć swoją ścieżkę. Wybrałam rachunkowość. Już po pierwszych zajęciach z tego przedmiotu uznałam, że to może być coś dla mnie. Praktyki w biurze rachunkowym i zakładzie ubezpieczeniowym pomogły mi zrozumieć, że najbliższa mojemu sercu jest właśnie rachunkowość i że w tym kierunku chciałabym się rozwijać.

**Została pani uznana najlepszą absolwentką w swoim roczniku. Co się pani zdaniem złożyło na taki sukces?**

Myślę, że przede wszystkim moja wysoka średnia, którą uzyskałam na koniec studiów. Miałam razem z obroną średnią 4,98, a nie licząc pracy i jej obrony – 4,97. Na studiach byłam aktywna, np. wspólnie z dr Wiolettą Wierzbicką napisałam artykuł naukowy o stabilności dochodów podatkowych budżetu państwa w Polsce. W tym roku brałam

razem z koleżankami udział w Akademickich Mistrzostwach Menedżerskich, organizowanych przez Revas. Jednakże, w moim odczuciu, kluczową rolę odegrał tu mój czynny udział w sekcji tańca nowoczesnego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Ponad dwa lata należałam do sekcji tanecznej „Endorfina”, ale na zajęcia do pani Agnieszki Dąbrowskiej zapisałam się jeszcze przed pandemią. Przez ten okres razem z sekcją miałam dużo występów tanecznych – np. na dniach otwartych UWM, Kortowiadzie czy pikniku z okazji 25-lecia UWM.

**Na jaki temat pisała pani pracę magisterską?**

Mój temat brzmiał „Analiza finansowa jako narzędzie oceny kondycji finansowej przedsiębiorstw”. Robiłam analizę finansową dwóch spółek. Obroniłam się w lipcu i w wakacje rozpoczęłam poszukiwanie pracy. Od września pracuję w biurze rachunkowym w Olsztynie. Bardzo się cieszę, że udało mi się znaleźć pracę, która mi odpowiada.

**Czy planuje pani studia doktoranckie?**

Wydaje mi się, że to nie do końca to, co chciałabym robić w życiu. Chciałabym rozwijać się zawodowo w rachunkowości, ale nie od strony naukowej, a praktycznej. W tym się czuję najlepiej.

## Życioczytanie

### Śladami czyjegoś życia



Właśnie wróciłam z Rybnika. To tam przyznawana jest Górnośląska Nagroda Literacka „Juliusz” za najlepszą biografię. Czytając zgłoszone do nagrody książki i uczestnicząc w obradach jury, dużo myślałam o współczesnym wzroście zainteresowania cudzym życiem. Laureatem nagrody został Rafał Książek za publikację „Śniadnia. Śląski underground”.

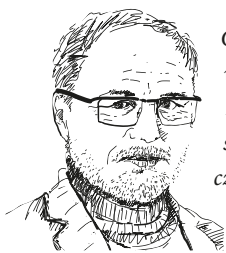
Książka jest przykładem biografii zbiorowej, pewnego środowiska, które twórczo oddziaływało na pokolenie, wyprzedzając swoje czasy. Ludziom tym udało się rzecz niebywała, a mianowicie stworzenie enklawy wolności w świecie szarym i beznadziejnym. To także rodzaj biografii idei i wielogłosowości, składającej się na fundament wspólnoty. Bardzo ciekawym przypadkiem są takie opowieści, których bohaterami są postaci negatywne. Wśród nominowanych mogliśmy znaleźć biografię Jerzego Urbana, autorstwa Doroty Karaś i Marka Sterlingowa. To znakomity przykład skomplikowania losów ludzkich oraz rezygnacji z oceniania. Towarzyszymy losom człowieka naznaczonego sprzecznościami, niejednoznaczne, wplątane w etyczne uwikłania. Dostajemy też opowieść o sile słowa – używanej w dobrej i złej sprawie. Książka „Przybyszewska / Pająkówna. Głuchy

krzyk” to z kolei opowieść o powiązaniu sztuki z życiem i odwrotnie. Jeśli przyjrzymy się historii matki i córki, malarki Anieli Pająkówny i autorki dramatów, Stanisławy Przybyszewskiej, otrzymujemy nie tylko biografię relacji i wpływów, ale też zderzamy się z pokaznym fragmentem herstory. Kobięce losy zostają w biografii Anny Kaszuby-Dębskiej jasno oświetlone. Nie są na marginesie, lecz na pierwszym planie. Aleksander Kaczorowski wybiera na swojego bohatera pisarza. „Babel. Człowiek bez losu” to nie tylko zrekonstruowanie biografii, ale i pokazanie uwikłania w swój czas, nieuchronności działań systemu, uprzedmiotowienia człowieka przez państwo. W tle mamy więc pytania o zło i jego oblicze. Kwestie etyczne porządkują też opowieść Beaty Dżon-Ozimek i Michała Olszewskiego „Ptaki krzyczą nieustannie. Historia Günthera Niethammera, esesmana i ornitologa z Auschwitz”. Pytania o banalność zła, gotowość odwracania wzroku, życia dalej bez wyrzutów sumienia i bez poczucia odpowiedzialności za triumf okrucieństwa to tylko niektóre wątki pojawiające się w biografii mężczyzny służącego zbrodniczemu systemowi i jednocześnie prowadzącego badania nad ptakami. Próbowo zrozumienia zła towarzyszy poczucie bezradności, bo biografia Niethammera to także rodzaj mrocznej przypowieści o tym, że to, co okrutne, bywa bardzo ludzkie i jednocześnie trudne do wyjaśnienia. Pięć nominowanych biografii – każda inna, bo każde życie jest inne. I właśnie w tym należy upatrywać przyczyn zainteresowania gatunkiem. Czytać o życiu innych to przecież także czytać trochę o sobie.

Bernadetta Darska

## Z Kłobukowej Dziupli 2.0.

### Ekspres do kawy a polska edukacja



Czy w ekspresie do kawy można zobaczyć wyzwania polskiej edukacji? Mnie się udało. A było to tak. Wakacyjny wyjazd, hotelowe śniadanie i... ekspres do kawy. Niby nic nadzwyczajnego, a jednak zawsze towarzyszy temu lekka nerwówka. Jak włączyć to urządzenie, żeby nie wywołać katastrofy? Kiedyś wydawało mi się, że kawa to kawa – a tu niespodzianka.

Całe menu kawowych terminów, których nie znam, bo przecież na śniadanie chcę po prostu zwykłą czarną. I tu zaczyna się problem. Czarna kawa może być „americano”, „lungo”, lub „crema”. Wszystko brzmi super, ale czy to nie za dużo, jak na jedną filiżankę?

Z maszyną, w przeciwieństwie do baristy, się nie dogadasz. Chcąc nie chcąc, trzeba przeczytać instrukcję. Tu jednak pojawia się zagwozdzka – czytać ją dokładnie czy lepiej „na czuja”? Jak to zwykle bywa, wybieram drugą opcję. No bo ile można wpatrywać się w te małe rysunki i opisy, jak maszyna działa. Szybko okazuje się, że może jednak warto było.

Ta sytuacja przypomina mi pewną konferencję w Poczdamie. Rok 2000, nowoczesna stołówka, automaty do kawy i oczywiście ja, zagubiony wśród nowoczesności. Przycisków niby niewiele, ale to nie przeszkadzało, żeby zalać stół, próbując nalać dużą kawę do

małej filiżanki (nieuważnie przeczytałem opisy na urządzeniu). I nie tylko ja miałem problem – Japończycy też się gubili.

Wracamy do teraźniejszości, hotelowe śniadanie, kolejny ekspres i nowe wyzwanie. Tym razem wisi instrukcja z obrazkami. Idealnie! Staram się trzymać jej krok po kroku. O dziwo – działa! Sukces! Cóż, jednak umiejętność czytania instrukcji to nie taka zła sprawa.

Często widzę, jak inni też zmagają się z tym samym ekspresowym problemem. Może zamiast uczyć się stolic świata, lepiej by było poćwiczyć obsługę ekspresu czy biletomatu?

Nowoczesne technologie zmieniają się szybciej niż nasze podręczniki. Stąd lekcja na przyszłość: nieważne, jakiego ekspresu używasz, ważne, żebyś umiał się uczyć. I to szybko! Bo za chwilę pojawi się nowy model z nowymi przyciskami, a stary schemat przestanie działać.

Podsumowując – obsługa ekspresu do kawy to metafora polskiej edukacji. Zmieniliśmy narzędzia, ale instrukcje do życia są wciąż stare. Czas na upgrade! Może warto poświęcić więcej uwagi temu, jak się odczuć i jak się uczyć, niż tylko wbijaniu wiedzy do głowy? Bo jeśli nie nauczymy się, jak „czytać instrukcje”, czeka nas przyszłość, w której nawet kawa stanie się nieosiągalnym luksusem.

Stanisław Czachorowski



Zajrzyj też tutaj:

<https://profesorskiegadanie.blogspot.com/2024/08/ekspres-do-kawy-sprawa-polskiej.html>



## Z boku i od środka

### Unia Europejska potrzebuje reform



W tym roku mija 75 lat od powołania Rady Europy oraz NATO, o czym dzisiaj przypominają często dziennikarze i politycy. Obawiam się jednak, że bardziej niepostrzeżenie minie u nas inna, również 75., znamienita rocznica utworzenia Niemieckiej Republiki Federalnej. Nie jest to przejęzyczenie – do okresu normalizacji wzajemnych relacji dyplomatycznych tłumaczono

tak na język polski nazwę Bundesrepublik Deutschland, czyli RFN. Miało to zrównywać satelicką Niemiecką Republikę Demokratyczną (Deutsche Demokratische Republik), czyli NRD, z suwerennym i niezależnym od Kremla państwem, jakim jest RFN.

Ogłoszenie w maju 1950 roku Deklaracji Schumana, szkieletowy projekt pokojowy dla Europy, przypadło na czasy zimnej wojny. Refleksja historyczna może być pomocna w perspektywnym spojrzeniu na wydarzenia lat ostatnich, kiedy to złudzeniem okazały się nadzieje, że nasza część Europy wkroczyła w okres stabilnego rozwoju i pokoju. Od ponad dwóch lat trwa wojna na pełną skalę w Ukrainie, a w nie tak odległej Gruzji, europejski kurs tego państwa został zagrożony, co spowodowało masowe protesty. Względny spokój w naszym kraju zakłóciła seria pożarów, raczej nieprzypadkowych.

W dyskursie politycznym dominują wątki związane z czerwcowymi wyborami do Parlamentu Europejskiego (felieton pisany jest w połowie sierpnia). Prezes największej partii opozycyjnej i jego stronnicy przestrzegają przed zagrożeniami utraty suwerenności za strony... Unii Europejskiej i Niemiec. Opowiadają się za takim modelem integracji europejskiej, który ograniczałby się do strefy wolnego rynku, a nie obejmowałby wrażliwych zagadnień politycznych.

Rządząca koalicja wskazuje natomiast na zewnętrzne zagrożenia, skuteczne przeciwdziałanie którym wykracza poza możliwości państwa, stąd potrzeba większej integracji. Co więcej, poleganie na „amerykańskim parasolu” odchodzi w przeszłość, a jednocząca się Europa nie powinna być ciągle „gospodarczym gigantem, lecz politycznym karłem”, ale aspirować do tego, aby stawać się graczem światowym.

Warto przypomnieć projekt Europejskiej Wspólnoty Obronnej z października 1950 roku – powołania struktur armii europejskiej, podlegających instytucjom wspólnotowym. Dyskusje nad nim doprowadziły do wypracowania w 1953 roku projektu traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Niestety, śmiertelny cios przyszedł ze strony Francji, będącej wcześniej inicjatorem wielu przedsięwzięć integracyjnych, której parlament odmówił debaty ratyfikacyjnej.

Tak, jak to głosił Jean Monnet, integracji towarzyszą kryzysy, jej rozwój dokonuje się poprzez ich przezwyciężanie. Wspomnę tylko o „Europie dwóch prędkości” z raportu Tindemansa (1976) oraz o ujęciu zasad ściślejszej współpracy grupy państw w Traktacie Amsterdamskim (1999).

Benon Gaziński

## Doniesienia praktykującej humanistki

### Autobiografizm czy egodokumenty?



Pisarstwo autobiograficzne rządzi się swoimi prawami. Od wielu lat trwa między badaczami spór, czy należy je traktować jako literaturę, czyli formę o zmieniających się cechach gatunkowych, czy też jako „figurę czytania i rozumienia”. Zwolennicy Phillipa Lejeune'a badają biografie, pamiętniki, wspomnienia, dzienniki czy listy jako teksty

literackie, rozszerzając kanon o blogi i biografie internetowe. Z kolei szkoła Paula de Mana mówi o wyjątkowej roli biografii w poznawaniu przeszłości, poprzez wrażliwość i światopogląd określonej osoby. Kategoria prawdy mu tu ogromne znaczenie. Pierwsi badacze sprawdzają, czy przekaz autobiograficzny jest prawdziwy i konfrontują go z innymi świadectwami. Drudzy rekonstruują na podstawie zapisów dawne i współczesne wzorce tożsamości.

Na Wydziale Humanistycznym toczyła się niedawno konferencja, podczas której wielokrotnie padało hasło egodokumenty. To z kolei termin wymyślony przez historyków, oznaczający dokładnie ten sam przedmiot badań, tj. właśnie teksty autobiograficzne. Jak wynika z nazwy, traktują oni tego rodzaju pisarstwo jak dokument,

który potwierdza zaistnienie opisanych w nim faktów. Tym samym odbierają tego rodzaju piśmiennictwu element autokreacji tak ważny w rozważaniach Lejeune, ale zbliżają się do koncepcji de Mana.

Przy okazji okazało się, że dwie dyscypliny, historia i literaturoznawstwo, choć pozornie zbliżają się do siebie, to jednak w terminologii chcą się różnić. Na tym chyba polega interdyscyplinarność?

Analizowanie podczas konferencji prywatnych zapisów, m.in. korespondencji, skłoniło mnie do zastanowienia, gdzie należy postawić granicę, która chroniłaby nieżyjących autorów przed ujawnianiem ich życiowych sekretów? Dotyczy to zarówno epok dawnych, jak i czasów nam współczesnych. Sięganie do listów miłosnych czy też np. naiwnych młodzieńczych westchnień, to odkrywanie słabości, które przynależą do każdego, ale są za życia autora skrzętnie ukrywane. Wyrażanie osobistych, ostrych, czasem może niesprawiedliwych, sądów o innych także powinno zostać między piszącymi tajemnicą.

Dlatego nie podobało mi się, gdy Fundacja Wisławy Szymborskiej opublikowała jej pierwociny literackie pt. „Błysk rewolweru”. Z dystansem także podchodzę do wydawanej od kilku lat korespondencji noblistki: do życiowego partnera – Kornela Filipowicza czy innych przyjaciół: Zbigniewa Herberta, Joanny Kulmowej i Czesława Miłosza. Lektura to ciekawa, ale odnoszę wrażenie, że poetka i jej bliscy znajomi nie byłiby z niej zadowoleni.

Joanna Chłosta-Zielonka

## Polityka kulturalna

### Marginalizacja



Dobiega powoli końca kadencja Komitetu Monitorującego Wiedza-Edukacja-Rozwój, grupy nadzorującej zasady dysponowania środkami europejskimi w obszarze edukacji i gospodarowania zasobami ludzkimi. Było to dziesięciolecie burzliwe, wymagające wielu zmian i działań nadzwyczajnych, odpowiadających niesprzyjającym okolicznościom, pandemii, wojnie, uchodźcom. Jako członek Komitetu odpowiedzialny za przeciwdziałanie marginalizacji i wykluczeniu, mogę spokojnie stwierdzić, że na poziomie rozporządzeń i aktów wykonawczych polskie instytucje państwowe czynią wiele, aby przestrzegano zasad równości szans i dostępności form wsparcia bez względu na przynależność do którejkolwiek z grup zagrożonych marginalizacją.

W moim odczuciu ważniejsze od dofinansowań, choć odzwierciedlające sposób podziału środków, jest poczucie sprawiedliwości. Ustalane w okresie ostatnich dziesięciu lat standardy w zauważalny sposób wpływają na postawy społeczne. Zasady, które jeszcze niedawno większość postrzegała w kategoriach politycznej poprawności, często nie zgadzając się w duchu z ich zasadnością, dziś stają się częścią powszechnie uznanych postaw. Nie znaczy to jednak, że dzieło zostało dokonane. Procesy społeczne charakteryzuje zmienność i wielokierunkowość. Sterowanie nimi jest możliwe tylko w bardzo

ograniczonym zakresie. Często ta sama akcja powoduje odmienne reakcje. Zatem wysiłki edukacyjne na rzecz społecznej wrażliwości na krzywdę i przeciwdziałanie wykluczeniu to problem stale otwarty.

Może dlatego pomimo wielu decyzji komitetu zwieńczonych sukcesem, pozostaje pewien niedosyt. O ile sytuacja grup mniejszościowych z roku na rok zyskuje więcej zrozumienia, są grupy wykluczane, o których mało się mówi i pamięta. Przede wszystkim przeraża rozwijający się błyskawicznie ageizm. Po części ma to uzasadnienie w potrzebach młodych, którzy mogą dorosnąć tylko pod warunkiem wypowiedzenia posłuszeństwa wobec autorytetu starszych, jednak czym innym jest bunt zmierzający do samodzielności, a czym innym odrzucenie osób starszych, objawiające się choćby okazywanym przy każdej okazji zniecierpliwieniem. A to, że łatwiej takie postawy zaobserwować w instytucjach państwowych niż np. w sklepie, również jest znaczący.

Panująca od pewnego czasu tendencja do bezkrytycznej afirmacji młodości może niepokoić. Młodość wyposażona w naturalną energię i brak zahamowań zdobywa pozycję dominującą. To naturalne, ale nie należy z tego robić ideologii. Pułapki „upupiania” i infantyilizacji doskonale zobrazował autor „Ferdydurke”. A że odnosiło się to do okresu międzywojennego, można śmiało uznać, że problem ma już co najmniej sto lat. O ile jednak u Gombrowicza rozpychający się wśród kołtunierii duch nowoczesności przyjmuje postać groteskową, a śmieszność pozbawia go mocy, we współczesnym wydaniu apostołowie postępu często przerażają bezrefleksyjną agresją.

Krzysztof D. Szatrawski

## Czerwona apaszka

### Z rytmem dnia i nocy



30 kwietnia 1916 r. mieszkańcy Niemiec jako pierwsi przesunęli zegarki o godzinę do przodu. Amerykanie 19 marca 1918 r. ogłosili obowiązek stosowania czasu letniego na czas wojny. My natomiast od 1976 r. przestawiamy zegarki każdej wiosny i jesieni. Ale nie jest tak, że wcześniej nie eksperymentowaliśmy w tym zakresie. Tyle że po wprowadzeniu tej innowacji na jakiś czas odchodzono od tego pomysłu. Dziś czas letni obowiązuje w prawie 70 krajach świata. Dlaczego zmieniamy czas na letni i zimowy? Krótko mówiąc, wzrasta oszczędność prądu. Jednak według badań oszczędza się tylko około 1 proc. energii. Co ciekawe, w Stanach Zjednoczonych są takie miejsca, gdzie zegarków się nie przestawia. I nie chodzi tu o człowieka, ale o zwierzęta. Trudno, żeby krowa czekała aż zadzwoni budzik, skoro słońce już wstaje, a jej organizm mówi, że teraz już pora na śniadanie.

Zapewne część z nas odczuwa zmianę czasu. Naukowcy podkreślają, że taka zmiana przynosi korzyści, np. w zakresie bezpieczeństwa drogowego – wzrasta widoczność. Każdy, aby dobrze funkcjonować, potrzebuje rutyny i harmonii. Takie poukładane życie jest mniej stresujące. Zmiana czasu zaburza ten rytm. Podobno „w ciągu kilku pierwszych dni [po zmianie czasu] zwiększa się ryzyko zawału

serca czy udaru mózgu” (za: <https://www.medonet.pl/zdrowie>). Po prostu każdy organizm działa w zgodzie z chronobiologią, czyli z rytmem dnia i nocy.

Pojawia się jednak pytanie: który czas powinien zostać z nami na stałe? Letni czy zimowy? Obecnie w ministerstwie klimatu są zwolennicy pozostawienia czasu letniego. Może więc kupmy sobie nowy zegarek? Być może będzie łatwiej pogodzić się z jesiennymi wyzwaniami – zmianą czasu, katarami, sennością... Przyjrzyjcie się uważnie zegarkom na półkach sklepowych. Jaka jest na nich zazwyczaj godzina? Jest 10.10. To perfekcyjny chwyt marketingowy. Ta godzina układa się na tarczy zegara w uśmiechniętą buźkę. Jeśli wskazówki ułożą się np. na godzinę 8.20 – buźka jest smutna i zniechęca do zakupu. Zegar to uporządkowany świat, miara i dźwięk. Idealnie oddaje tę ideę L'Orloge amoureux Jeana Froissarta z 1368 r. Niektórzy uważają go nie tylko za poemat romansowy, ale za... wykład o zegarmistrzostwie. Z czasem wiąże się też punktualność, bo jak mawiał Ludwik XVIII: jest [ona] grzecznością królów. Może w przeszłości będziemy nosili zegarki jak ze Świata Dysku. – Binely-bingely biip! – odezwał się wesoły głosik. [...] Jest teraz koło... dziewiątej. Dokładnie koło dziewiątej. I dodał: – Wczoraj sam powiedziałeś, że jeśli nie skończę z tym całym dokładnie osma pięćdziesiąt sześć i sześć sekund, to popatrzę sobie na młotek od spodu [...]. Rozmowa z czasem? Kto wie...

Maria Fafińska



# PRZEMÓWIENIE INAUGURACYJNE REKTORA

## JERZEGO A. PRZYBOROWSKIEGO

1 PAŹDZIERNIKA 2024



## Gaudeamus igitur!

Po raz 26. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie uroczystie zainaugurował 1 października rok akademicki. Prof. Jerzy Przyborowski w swoim przemówieniu nawiązał m.in. do postaci Immanuela Kanta. Zwracając się do studentów, życzył im, aby pamiętali o słowach myśliciela z Królewca i traktowali człowieka jako cel sam w sobie, a nie tylko środek do celu.

**W**itając gości zebranych w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym, prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przypomniał, że inauguracja nowego roku akademickiego wiąże się z ogromną radością.

– Początek października, zgodnie z wielowiekową tradycją, jest czasem świętowania i satysfakcji z tego, że możemy kolejny rok podążać drogą poznawania prawdy o świecie, naturze zjawisk i różnorodnych zależności, prowadzić badania naukowe, dzięki którym z jednej strony poszerzana jest wiedza, z drugiej zaś strony – w duchu odpowiedzialności za prowadzoną działalność naukową – mamy sprawiać, że otaczający nas świat będzie lepszy, bardziej przyjazny dla ludzi i wszystkiego, co nas otacza, a przede wszystkim będzie bezpieczny. Na pierwszy plan wysuwa się jeszcze jeden powód do świętowania, a jest nim możliwość kształcenia studentek

i studentów, doktorantek i doktorantów – zarówno tych, którzy kontynuują naukę, jak i tych – a może przede wszystkim tych – którzy na tę ścieżkę właśnie wstępują. Jest to wyjątkowe święto całej naszej społeczności – zaznaczył prof. Jerzy Przyborowski.

Zwracając się do osób, które rozpoczynają kształcenie na olsztyńskim Uniwersytecie, rektor UWM przywołał kilka sentencji pochodzących z pism Kanta. „Rzeczą zmysłów jest oglądać, rzeczą intelektu – myśleć” – cytował rektor, uzupełniając to jeszcze inną myślą filozofa z Królewca: „Zawsze masz traktować człowieka jako cel sam w sobie, a nie tylko środek do celu”.

– Wszystkie te myśli nawiązują pośrednio do słów przysięgi, którą za chwilę złożycie, nim staniecie się studentkami i studentami naszego Uniwersytetu – mówił rektor do żaków.



## CZERPAĆ Z KANTA

Postać filozofa, którego trzechsetną rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku, powróciła także w nieco innym kontekście.

– Immanuel Kant uważany bywa za prekursora zjednoczonej Europy. Idea ponadnarodowej współpracy jest nam zaś szczególnie bliska – zaznaczył prof. Jerzy Przyborowski. Jak dodał, idea ta weszła na UWM właśnie w nową erę. – Komisja Europejska pod koniec czerwca zaprosiła naszą uczelnię do elitarnego grona Uniwersytetów Europejskich. To sojusz uniwersytetów przyszłości, który łączy nowe pokolenie mieszkańców Starego Kontynentu, umożliwiając im studiowanie i pracę w różnych krajach, w różnych językach oraz w różnych sektorach i dyscyplinach akademickich. To ogromna szansa dla społeczności naszego Uniwersytetu, a przede wszystkim dla studentów, którzy będą mogli w nieograniczony sposób korzystać z możliwości zdobywania wiedzy, odbywania zajęć w europejskich uniwersytetach i zdobywania dodatkowych umiejętności w ramach tzw. mikropoświadczeń – zaznaczył prof. Jerzy Przyborowski.

## UWM: ROZWÓJ, KTÓRY OWOCUJE

Nie byłoby UWM w gronie Uniwersytetów Europejskich, gdyby nie było – udowodnionej obecnością w licznych rankingach – dobrej pozycji uczelni na arenie międzynarodowej. Rektor dziękował więc wszystkim, którzy swoją pracą przyczyniają się do budowania pozytywnego wizerunku uczelni.

U progu nowej kadencji władz rektorskich prof. Przyborowski mówił nie tylko o sukcesach uczelni, ale i o wyzwaniach. Jednym z nich jest zapewnienie Uniwersytetowi bezpieczeństwa finansowego. Jest ono szczególnie ważne w kontekście planowania inwestycji – przed nami m.in. modernizacja plaży kortowskiej oraz konieczność przygotowania się do zaplanowanego ministerialnego programu budowy i modernizacji akademików. Rektor przypomniał, że nowe standardy na terenie osiedla studenckiego wyznaczony zmodernizowany DS10 – akademik z jednoosobowymi pokojami wyposażonymi dodatkowo w prywatne łazienki i aneksy kuchenne.

Kortowo nieustannie zmienia się na naszych oczach – spora w tym zasługa Otwartego Budżetu Akademickiego, programu, który był realizacją zapowiedzi prof. Przyborowskiego o bardziej partycypacyjnym sposobie zarządzania uczelnią. Dzięki OBA w Kortowie już mamy np. boisko do disc golfa, a wkrótce pojawi się też ogólnodostępna siłownia.

Uczelnia nie zapomina – jak zapewniał rektor – o historycznych kortowskich budynkach. Niedawno zakończył się pierwszy etap prac remontowo-konserwatorskich obiektu przy ul. Heweliusza, czyli tzw. willi dyrektora, budynku pamiętającego czasy Kortau (o remoncie piszemy na s. 70–71). Remontowany jest także budynek stojący przy ul. Oczapowskiego 1.

– Ciągły rozwój jest wpisany w „DNA” każdej uczelni, to oczywiste, ale nie wolno nam zapominać, że aby być atrakcyjnym miejscem do studiowania i pracy, nie wystarczy naśladować za innymi, musimy ich wyprzedzać. Musimy zatem racjonalizować wydatki i szukać dodatkowych możliwości zdobywania środków finansowych. Założyliśmy w naszej





strategii ambitne cele i będziemy je, krok po kroku, realizować na miarę możliwości, które musimy wspólnie stworzyć – zaznaczył prof. Przyborowski. – To nasza wspólna praca i odpowiedzialność są gwarantami sukcesu.

A skoro mowa o odpowiedzialności, to warto zaznaczyć, że uroczystość w Centrum Konferencyjnym rozpoczęła się od symbolicznego gestu prof. Jerzego Przyborowskiego, który założył łańcuchy rektorskie swoim najbliższym współpracownikom. Przez najbliższe cztery lata funkcję prorektorów będą pełnić: dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM – prorektor ds. polityki kadrowej i finansowej, dr hab. Sławomir Przybyliński, prof. UWM – prorektor ds. studenckich, prof. dr hab. Jakub Sawicki – prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej, dr hab. n. med. Magdalena Krajewska-Włodarczyk, prof. UWM – prorektor ds. Collegium Medicum oraz dr hab. Paweł Wysocki, prof. UWM – prorektor ds. kształcenia.

### ALBERTYNA I IDEA UNIwersYTETU

Podczas tegorocznej inauguracji specjalny wykład pt. „Kant. Albertyna... Olsztyn” wygłosił prof. Norbert Kasperek, historyk z Wydziału Humanistycznego. Myśliciela z Królewca przedstawił jako człowieka wiernego swoim przekonaniom, dbającego w równym stopniu o zdrowie, jak i własny rozwój.

– Kant był surowy dla siebie i bezwzględnie przestrzegał głoszonych zasad moralnych. Żył tak, jak nauczał. Nigdy nie kłamał, a u spotykanych osób cenił szczególnie uczciwość i rozsądek – zaznaczył prof. Kasperek.

Historyk snuł swoją opowieść o Kancie, odwołując się także do innej postaci ważnej dla regionu współczesnych Warmii i Mazur.

– Miejsca, w których powstały dwie naukowe, intelektualne, nowożytne rewolucje, dzielą 72 kilometry i dwa stulecia. I Kant, i Kopernik patrzyli jednak w to samo niebo. Dla fromborskiego astronoma było ono przestrzenią ciągłej zmiany i tajemnego ruchu, którego zasady dociekał w warmińskie noce. Dla królewieckiego filozofa stało się ono punktem odniesienia ugruntowującym jego wewnętrzną etykę – tłumaczył prof. Kasperek.

W swoim wystąpieniu były dziekan Wydziału Humanistycznego mówił także o znaczeniu Królewca dla kultury polskiej oraz wyjątkowej roli, jaką odegrała Albertyna, czyli tamtejszy uniwersytet. Sporo uwagi prof. Kasperek poświęcił także samej idei uniwersytetu.

– Fundamentem funkcjonowania uniwersytetu jest wolność rozumiana jako autonomia wewnętrzna i zewnętrzna. Uniwersytety były i są widocznym świadectwem szczytów intelektualnych, jakie myśl ludzka jest w stanie osiągnąć. Na uniwersytecie swoje tezy nie tylko trzeba uzasadnić, ale i prawda jest tu traktowana jako dobro trwałe i wspólne, jako odbicie doskonałości, której nieustannie się poszukuje – tłumaczył prof. Norbert Kasperek. I zaznaczył: – Najważniejsze uniwersytety to takie, które rozwiązują problemy otaczającego świata. Chodzi tu o miasto, region, państwo, a w szerszym ujęciu – o ludzkość. Uniwersytet ukierunkowany tylko na rozwiązywanie swoich wewnętrznych problemów, nigdy nie będzie w stanie sprostać zadaniom, które przed nim stoją.

Historyk zaapelował też, by znaleźć sposób na uhonorowanie filozofa na Uniwersytecie, popularyzując w ten sposób wiedzę o nim i jego osiągnięciach.

### UNIwersYTET POWODEM DO DUMY DLA REGIONU

Goście, którzy przyjęli zaproszenie do udziału w uroczystej inauguracji roku akademickiego, podkreślali, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski pełni bardzo ważną rolę w rozwoju regionu.

– UWM jest ważny dla mnie osobiście, to moja Alma Mater, uczelnia w murach której zdobywałem wiedzę i dzieliłem się nią z innymi jako nauczyciel akademicki – mówił Marcin Kulasek, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych. – Uniwersytet dobrze służy regionowi i jego mieszkańcom, jest dumą Warmii i Mazur.

Radosław Król, wojewoda warmińsko-mazurski oprócz słów uznania pod adresem UWM, miał też dobrą radę dla osób rozpoczynających kształcenie na Uniwersytecie.

– Gdy starałem się dostać na studia, tata dał mi jedną radę i myślę, że będzie ona użyteczna dla wszystkich studentów i doktorantów UWM: „Synu, studia nie są dla najmądrzejszych, studia są dla wytrwałych”. Dzisiaj młodemu pokoleniu wytrwałości czasem brakuje, zatem życzę jej wszystkim państwu w dążeniu do celu – zaznaczył wojewoda.

Ze słowami wsparcia do studentów zwrócił się także Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

– Studia są dobrym momentem na to, żeby poszukać samego siebie. Wykorzystajcie ten moment. Pewnie doskonale zdajecie sobie sprawę, że jesteście otoczeni wspaniałą kadrą akademicką i wyjątkowym kampusem – mówił marszałek. I żartobliwie poprawił rektora, zaznaczając, że Kortowo nie jest „jednym z najładniejszych w Europie”, ale „najładniejszym”. – Będziecie mieć też okazję studiować w pięknym mieście i pięknym regionie. Pamiętajcie o sobie – o relacjach, przyjaźni, miłości...

Z dobrymi życzeniami przyjechał do Kortowa także Robert Szewczyk. Prezydent Olsztyna podkreślał, że Uniwersytet jest ogromną wartością dla miasta.

– Olsztyn potrzebuje teraz Uniwersytetu nie mniej niż 25 lat temu – zaznaczył Robert Szewczyk. – Chcemy, żeby młodzi ludzie zakładali w Olsztynie firmy, start-upy. My mamy pomysły, jak ich wspierać, a wy wiecie, jak ich kształcić. Olsztyn musi się rozwijać, opierając się na wiedzy i doświadczeniu, a nie na teoriach i kompleksach. Ktoś kiedyś ładnie powiedział, że Uniwersytet w Olsztynie jest miastotwórczy – zgadzam się z tą opinią i chcę za to podziękować. Mogą państwo na nas liczyć, bo mamy wspólne cele i ambicje.

Z kilkoma słowami do społeczności studenckiej i doktoranckiej zwróciły się przedstawicielki uczelnianych rad samorządów.

– Doktoranci mają szczególną rolę do odegrania w społeczności akademickiej. To my stoimy na styku tradycji i przyszłości, łącząc doświadczenie zdobywane od naszych mentorów z nowatorskim spojrzeniem – mówiła Aleksandra



Fot. J. Pajgik



Cichowska-Likszo, przewodnicząca Rady Samorządu Doktorantów. I dodała, zwracając się do koleżanek i kolegów: – Czas spędzony na uczelni to inwestycja w waszą przyszłość, ale również w przyszłość całej społeczności.

Iwona Pajgik, przedstawicielka Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego, zachęciła studentów rozpoczynających studia do aktywności m.in. w Samorządzie Studenckim czy zapoznania się z propozycjami Akademickiego Centrum Kultury.

– Pamiętajcie o jednym: teoria jest ważna, ale co zrobicie z czasem poza zajęciami, zależy od was. To wtedy będziecie zdobywać umiejętności społeczne, rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Studia to czas popełniania błędów, zmian, decyzji i drugich szans – tłumaczyła Iwona Pajgik. I zapewniła: – Nasz Uniwersytet ma dla nas wiele możliwości, po które możecie sięgnąć. Poszukajcie swojego miejsca.

Liczne odznaczenia i nagrody odebrali tego dnia szczególnie zasłużeni pracownicy Uniwersytetu. Po raz trzeci wręczono też statuetkę dla najlepszego absolwenta lub absolwentki. Tym razem nagroda trafiła do mgr Aleksandry Nieborbisz, która skończyła ekonomię (rozmowa na s. 44).

Profesor Jerzy Przyborowski, dziękując za liczne życzenia, które dotarły do Uniwersytetu, odczytał jeden z listów, który – jak zaznaczył – ma dla niego szczególne znaczenie. Jego autorem był prof. Tadeusz Krzymowski, jeden z inicjatorów powołania Uniwersytetu w Olsztynie. Napisał on: „Niech mi wolno będzie złożyć życzenia zdobycia z Unii Europejskiej środków na budowę i realizację tak niezbędnego elementu, jakim jest dla Wydziału Lekarskiego posiadanie klinik i szpitali klinicznych, jak też złożonego projektu likwidacji bezdomności w Olsztynie i wokół Olsztyna”.

Rektor, komentując fragment odczytanego przez siebie listu, zwrócił uwagę zebranych na to, że po raz pierwszy w swoim przemówieniu nie wspomniał o budowie szpitala klinicznego.

Uroczystą inaugurację uświetniły swoimi występami Chór im. Wiktora Wawrzyczka oraz Orkiestra Akademicka UWM.

*Daria Bruszezewska-Przytuła, red.*

## LISTA OSÓB, KTÓRE ODEBRAŁY NAGRODY I ODZNACZENIA:

### Brązowy Krzyż Zasługi:

prof. Anna Iwaniak

### Medal Złoty za Długoletnią Służbę:

prof. Józef Dębowski

### Medal Srebrny za Długoletnią Służbę:

dr Sebastian Przybyszewski

### Medal Komisji Narodowej:

prof. Urszula Czarnik

dr Agnieszka Bęś

prof. Ewa Dzika

mgr Krystyna Klimaszewska-Wojasińska

prof. Izabela Lewandowska

dr Sylwia Łazarewicz

prof. Marzenna Nowicka

prof. Aleksandra Platt-Samoraj

prof. Dariusz Popielarczyk

prof. Wojciech Sobieski

prof. Marcin Wawruk

### Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”:

prof. Benedykt Błoński

### Honorowa Odznaka „Zasłużony dla Rolnictwa”:

prof. Piotr Bórawski

prof. Jacek Kwiatkowski

dr Piotr Żarczyński

### Odznaka Bonum Universitatis

#### Warmiennis et Mazuriensis Olstini:

prof. Mirosław Gornowicz

prof. Benedykt Błoński

prof. Andrzej Koncicki

prof. Adam Lipiński





Fot. K. Wróblewska

# Olsztyńska humanistyka – oblicz tyle, ile lat

Inauguracja roku akademickiego, która odbyła się na Wydziale Humanistycznym 4 października, była okazją do uczczenia wyjątkowego jubileuszu. Od 55 lat olsztyńscy humaniści kształcą kadre i wpływają na życie kulturalne regionu.

**U**roczyste rozpoczęcie roku akademickiego jest świętem całej społeczności wydziału, ale szczególnie i symboliczne znaczenie ma ono dla osób, które dołączają do społeczności uniwersyteckiej.

## PASJA ZAMIAST PRESJI

Grono pierwszorocznych studentek i studentów Wydziału Humanistycznego liczy w tym roku 684 osoby.

– Chciałbym państwu pogratulować wyboru – zwrócił się do osób rozpoczynających studia prof. Mariusz Rutkowski, dziekan Wydziału Humanistycznego. – Wyboru, który – zdaję sobie z tego sprawę – często nie był łatwy. Mówię o tym, oczywiście, w kontekście pewnej presji społecznej na studiowanie tzw. modnych kierunków praktycznych. Gratuluję wam podwójnie, bo wykazaliście się uporem i podjęliście decyzję zgodną z waszym profilem zainteresowań. Słuchanie siebie, zgodność z samym sobą, to niezwykła wartość.

Jak zaznaczył dziekan, studia to nie tylko zdobywanie uprawnień zawodowych.

– Studia to rozpoznawanie współczesnej rzeczywistości i wykształcenie umiejętności poruszania się w niej – mówił prof. Rutkowski do studentów. – Jesteście pokoleniem przełomu. W obecnych czasach, które negują stary porządek

i w jego miejsce proponują – mglisto – dopiero kształtującą się rzeczywistość, właśnie wy, po studiach humanistycznych, będziecie nadawać nowe formy i znaczenia – także poprzez wasze przyszłe aktywności zawodowe. Chciałbym, żebyście na tym wydziale zmierzyli się z wieloma intrygującymi pytaniami, a wszelkie odpowiedzi, które zdarzy wam się usłyszeć, chciałbym, żebyście na wstępie kwestionowali i podawali w wątpliwość.

Tuż przed tym, jak studenci złożyli ślubowanie, prof. Rutkowski odwołał się także do jego treści, przypominając o istocie idei, którym obiecują być wierni.

– Humanizm ze swoim krytycyzmem i racjonalizmem hamuje wrogość i wszelkie przejawy ksenofobii. Nie pozwala dzielić i antagonizować, a nakazuje czcić człowieka takim, jakim jest – w całej różnorodności – zaznaczył dziekan. – Prawdziwa humanistyka może być uprawiana przy zachowaniu postawy otwartości, tolerancji, akceptacji. Niech te wartości, zdobycze humanizmu, będą z nami i kształtują kolejne lata rozwoju przy wszystkich państwa udziale.

## HISTORIA, KTÓRA ŁĄCZY

Prof. Mariusz Rutkowski już na początku swojego okolicznościowego przemówienia zaznaczył, że jubileusz skłania

do tego, by z większą uwagą pochylić się nad historią wydziału. Przypomniał, że studenci, którzy chcieli studiować w 1969 roku na „Humanie”, nie mogli wybierać z oferty tak dużej jak dzisiejsza, licząca kilkanaście kierunków. Uruchomiono wówczas studia tylko na jednym kierunku: filologii polskiej z historią. Prof. Mariusz Rutkowski mówił także o tym, jaki wpływ na funkcjonowanie wydziału mieli jego poprzednicy na stanowisku dziekana.

W przemówieniu dziekana wystarczyło czasu na sprint przez historię wydziału, ale z myślą o tych, którzy mają ochotę lepiej poznać dzieje olsztyńskiej humanistyki, przygotowano specjalne wydawnictwo. Pierwszym egzemplarzem monografii „Oblicza olsztyńskiej humanistyki. 55 lat Wydziału Humanistycznego w Olsztynie (1969–2024)” obdarowany został prof. Jerzy Przyborowski. Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odwzajemnił się pamiątkową statuetką, która przedstawia symbol Uniwersytetu – drzewo o trzech korzeniach, przywodzących na myśl uczelnie, które w 1999 roku połączyły się, by utworzyć UWM. Jeden z dwunastu liści – jak przypomniał rektor – to symbol Wydziału Humanistycznego.

Prof. Przyborowski zaznaczył, że jeden, wspólny Uniwersytet to wartość ponad wszystkie wartości i dodał, że kształtowanie postawy humanistycznej nie tylko wśród swoich absolwentów, powinno być misją wydziału – szczególnie w rzeczywistości, która oddala się od idei bliskich humanizmowi. – To świat, w którym wyraźnie widać kryzys wartości, w którym ideały humanistyczne zostają wypierane przez materializm i konsumpcjonizm. Skupiamy się na rzeczach powierzchownych, gubiąc człowieka, gubiąc istotę funkcjonowania w tym świecie – podkreślił rektor.

## WYZWANIA, KTÓRE MOBILIZUJĄ

Społeczność Wydziału Humanistycznego świetnie zdaje sobie sprawę z tego, jak ważne jest pielęgnowanie wiedzy o przeszłości, ale równie dużo uwagi poświęca na poszukiwanie odpowiedzi na wyzwania towarzyszące postępowi. Wyrazem tego jest zmieniająca się oferta studiów, w której – obok treści o charakterze akademickim i teoretycznym – nie może zabraknąć kształcenia praktycznego.

Wydział Humanistyczny w strukturze Uniwersytetu wyróżnia się nie tylko jako jeden z największą liczbą studentów, ale i dyscyplin poddawanych ewaluacji. W ostatniej ocenie działalności naukowej językoznawstwo otrzymało kategorię A, natomiast literaturoznawstwo, filozofia, historia oraz nauki o komunikacji społecznej i mediach – B+. Uwagę zwracają też czasopisma naukowe, których redakcje – a jest ich aż siedem – działają na Wydziale Humanistycznym. Dwa z nich („Przegląd Wschodnioeuropejski” i „Prace Językoznawcze”) w ocenie ministerialnej otrzymały 100 punktów, co stawia je w jednym szeregu z najlepszymi polskimi czasopismami humanistycznymi.

## WYKŁAD NA NOWY ROK I NOWĄ RZECZYWISTOŚĆ MEDIALNĄ

Specjalnym gościem inauguracji był prof. Bogusław Skowronek. Językoznawca z Uniwersytetu Komisji Edukacji

Narodowej w Krakowie wygłosił wykład pt. „Koniec tradycyjnych mediów? O przemianach we współczesnej komunikacji”.

– Mamy dziś kłopot ze zdefiniowaniem tego, czym są media – przyznał prof. Skowronek. – Dotychczasowe klasyfikacje, nazwy i określenia (media klasyczne, tradycyjne, cyfrowe, nowe, analogowe, nowe nowe media) – nie wytrzymują próby czasu. Świat współczesnych mediów staje się światem nieokiełznanym. Dawniej patrzyliśmy na media od strony technologii. Dzisiaj jedynym chyba sposobem ich definiowania jest definiowanie poprzez sposoby użytkowania. Media to użytkownicy. Media to my.

## ŚWIĘTOWANIE SUKCESÓW

Podczas inauguracji do rąk pracowników trafiły nagrody rektorskie oraz wyróżnienia dla autorów najlepszych prac naukowych. Od Fundacji Marii i Georga Dietrichów nagrody odebrały z kolei trzy absolwentki germanistyki.

Świętowanie odbywało się w gronie licznych gości, wśród których znaleźli się m.in. parlamentarzyści (senator Ewa Kaliszuk i poseł Paweł Papke) będący absolwentami Wydziału Humanistycznego. Życzenia „humanistycznej rodzinie”, o której w swoim przemówieniu wspominał prof. Rutkowski, złożyli też dziekani innych wydziałów

Zaproszenie na inaugurację przyjęli wcześniejsi dziekani wydziału i emerytowani pracownicy. Prof. Andrzej Staniszewski, były rektor WSP, dziekan Wydziału Humanistycznego oraz wieloletni dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, w rozmowie z Radiem UWM FM wspominał lata aktywnej pracy naukowej. Jak przyznał, nominację na stanowisko dziekana zawdzięczał... studentom. Swoim zaufaniem odwzajemnili się za towarzyszenie im podczas strajku okupacyjnego, który zorganizowali w dawnym budynku KW PZPR, by wywalczyć siedzibę dla wydziału.

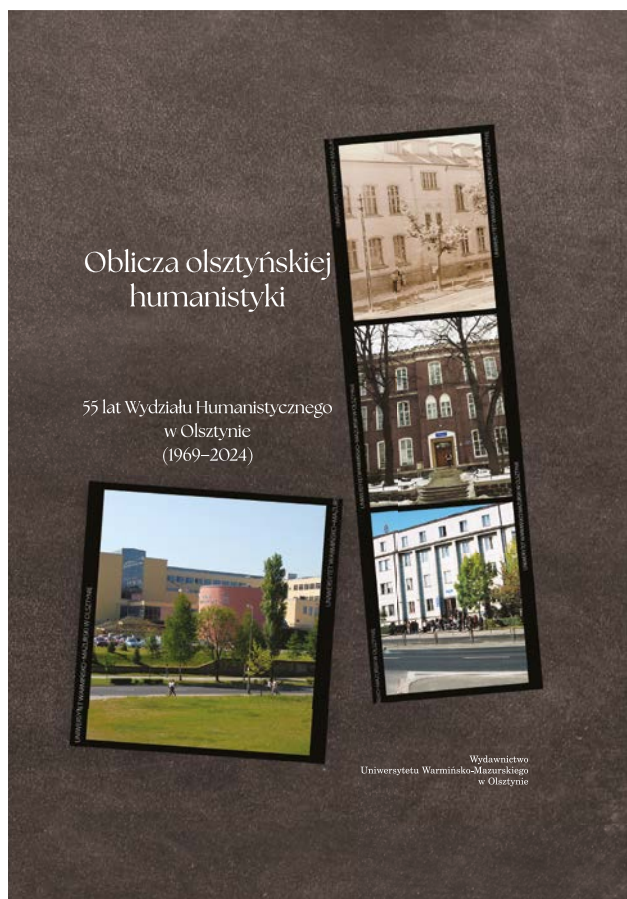
Z życzeniami pospieszyli przedstawiciele jednostek samorządowych i różnych instytucji z otoczenia społeczno-gospodarczego. Dyrektorka Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie (i absolwentka UWM) Bożena Piątek zapewniła, że rynek potrzebuje humanistów – osób, jak mówiła, „światłych, wykształconych, myślących samodzielnie i krytycznie, mających szerokie horyzonty”.

Studentki i studentów w imieniu starszych koleżanek i kolegów powitała Oliwia Pawlak, członkini Rady Wydziałowej Samorządu Studenckiego. Apelowwała ona o to, by czas studiów wykorzystać nie tylko na naukę, ale także rozwijanie swoich pasji.

Podsumowaniem rozpoczęcia roku akademickiego na Wydziale Humanistycznym było symboliczne odsłonięcie muralu przedstawiającego uwspółcześnione podobizny Immanuela Kanta, Witolda Gombrowicza, Wisławy Szymborskiej, Virginii Woolf i Marii Zientary-Malewskiej. Wykonał go zespół pod kierunkiem Dawida Gołębiowskiego. Uroczysty charakter inauguracji podkreśliła obecność Chóru im. prof. Wiktora Wawrzyczka.

*Daria Bruszevska-Przytuła*





*Książka „Oblicza olsztyńskiej humanistyki. 55 lat Wydziału Humanistycznego w Olsztynie (1969–2024)” pod redakcją Joanny Chłosty-Zielonki, Anety Jachimowicz i Izabeli Lewandowskiej (prodziekanek Wydziału Humanistycznego) ukazała się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jest dostępna za darmo w wersji elektronicznej: <https://tiny.pl/jc-kvrry>.*



## Pamiętka po jubileuszu

O monografii „Oblicza olsztyńskiej humanistyki. 55 lat Wydziału Humanistycznego w Olsztynie (1969–2024)” rozmawiamy z [prof. Joanną Chłostą-Zielonką](#), jedną z redaktorek tomu.

Rozmawiała Daria Bruszevska-Przytuła

**P**omysł na książkę o historii Wydziału Humanistycznego pojawił się kilka lat temu, prawda?

Tak, chcieliśmy uczcić w ten sposób 50-lecie wydziału. Mam nawet na swoim komputerze folder z pierwszymi plikami, które powstały z myślą o takiej monografii. Pomysłu jednak nie udało się wtedy zrealizować, więc koncepcja, jak ta książka ma wyglądać, ewoluowała.

**Oficjalnie historia Wydziału Humanistycznego zaczęła się pisać w 1969 roku, ale sięga ona dalej...**

Jest więc długa i skomplikowana. Wydział powstawał w takiej – jak ja to nazywam – „pustynnej przestrzeni”, ponieważ Olsztyn był po wojnie niemal pozbawiony życia literackiego. Oczywiście, były miejsca, w których zajmowano się naukami

humanistycznymi – tuż po wojnie reaktywowany został np. Instytut Mazurski, który propagował historię i kulturę regionu, a z którego w 1962 roku wyłonił się z Ośrodek Badań Naukowych – ale nie było jednostki, która kształciłaby w tym zakresie na poziomie zawodowym czy wyższym. Tę potrzebę zaczęło realizować w latach pięćdziesiątych Studium Nauczycielskie, z którego wyłoniła się najpierw Wyższa Szkoła Nauczycielska, a w roku 1969 – i tę datę przyjmujemy jako najważniejszą dla naszej historii – powstała Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie. Wtedy też założono takie szkoły w wielu innych miastach – np. w Rzeszowie, w Słupsku, w Gdańsku... Celem olsztyńskiej WSP było kształcenie kadr nauczycielskich: zaczęło się od nauczycieli języka polskiego i historii, później dołączyli rusycyści. Po

1989 roku zaczęto myśleć o rozszerzeniu oferty o kierunki neofilologiczne. Wyższa Szkoła Pedagogiczna przez 30 lat prowadziła kształcenie w systemie dziennym i zaocznym. Jestem absolwentką WSP i zostałam zatrudniona na uczelni w momencie, kiedy roczniki na poszczególnych kierunkach były bardzo liczne. Z tej dużej liczby studentów mogły wyłonić się więc inne kierunki – tak stało się np. z dziennikarstwem, które wydzieliło się z polonistyki, czy ze stosunkami międzynarodowymi, które powstały w Instytucie Historii. Co ciekawe, historia nie zawsze była obecna w ofercie wydziału – po strajkach studentów w latach osiemdziesiątych kierunek został zamknięty i powstały wówczas tzw. nauki społeczne. Ponownie można było studiować historię dopiero w latach dziewięćdziesiątych.

Dzieje Wydziału Humanistycznego są więc niejednorodne, splątane... A kiedy w roku 1999 powstał Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, sytuacja znów się zmieniła. Poza strukturą wydziału znalazły się wówczas nauki polityczne, które trafiły na Wydział Nauk Społecznych, a na Wydziale Humanistycznym powstał Instytut Filozofii – jednostka składająca się w dużej mierze z pracowników Akademii Rolniczo-Technicznej i Instytutu Politologii WSP.

#### **Opisanie tej zawilej historii było chyba dość trudne?**

To prawda. Aby zrealizować cel, na którym zależało redaktorom tomu monograficznego, konieczne było zaangażowanie przedstawicieli wszystkich jednostek wchodzących w skład wydziału. Każdy autor musiał przeprowadzić badania archiwalne.

#### **Zaczynamy od historii Wydziału Humanistycznego, a później poznajemy historię poszczególnych kierunków.**

Zastanawialiśmy się, jak uporządkować te rozdziały – kiedyś instytuty odpowiadały kierunkom oferowanym na wydziale. Tzw. Ustawa 2.0 wprowadziła podział instytutów na dyscypliny, co doprowadziło do rozbicia tej struktury. Opowiadając historię poszczególnych kierunków studiów, opowiadamy także o przemianach strukturalnych. Jest więc mowa o anglistyce, dziennikarstwie, filozofii, germanistyce, historii, lingwistyce w biznesie, polonistyce i logopedii, rusycystyce... Piszemy o historii i terażniejszości, bo w ten sposób pokazujemy drogę, którą pokonaliśmy, oraz to, co udało nam się w ciągu tych 55 lat osiągnąć. Ważne było dla nas też, jaki jest stan obecny, ilu jest studentów i pracowników, jak toczyły się kariery zawodowe. Mamy z czego być dumni, ponieważ absolwentkami i absolwentami naszego wydziału jest większość dyrektorów szkół w mieście i regionie. Dyplomem naszej jednostki mogą się także pochwalić osoby stojące na czele instytucji kulturalno-oświatowych, olsztyńscy pisarze, dziennikarze. W książce zawarliśmy także dodatkowy rozdział mówiący o czasopiśmie, bo nasz wydział wyróżnia się na tle innych ze względu na liczbę czasopism naukowych. Są one wysoko punktowane i odnotowywane na prestiżowych listach. W monografii jest też mowa o studentach i o projektach naukowych realizowanych na wydziale. Staraliśmy się, żeby wszystko było w tomie poukładane według pewnego schematu

– w rozdziałach miała więc znaleźć się historia danej jednostki, informacje o sprawach naukowych, organizacyjnych, studenckich, dydaktycznych, o wpływie społecznym...

#### **Mówiąc o warunkach, w których powstawał Wydział Humanistyczny, weszła pani na pole swoich zainteresowań badawczych, czyli m.in. życia kulturalno-literackiego regionu.**

Badanie życia literackiego dało mi wiedzę na temat tego, kto był odpowiedzialny za tworzenie pewnych instytucji na terenie Olsztyna i okolic. A warto zaznaczyć, że o ile w innych miastach odbudowywanie struktur rozpoczęło się tuż po wojnie, u nas występowało spore, około dziesięcioletnie, opóźnienie w tym zakresie. Twórcami Wydziału Humanistycznego byli inteligenci, którzy należeli do olsztyńskiego środowiska kulturotwórczego. Jeśli na wydziale była organizowana konferencja, to można było na niej spotkać olsztyniaków: malarzy, rzeźbiarzy, pisarzy. Pracownicy Wydziału Humanistycznego uczestniczyli z kolei w życiu miasta. Profesor Andrzej Staniszewski był na przykład nie tylko nauczycielem akademickim, ale także członkiem Związku Literatów Polskich, a dziekan Mirosław Świątecki, inicjator różnych działań związanych z życiem studenckim na Wydziale Humanistycznym, należał do Stowarzyszenia „Pojezierze”. Dawna siedziba wydziału, która mieściła się w centrum Olsztyna, sprzyjała wychodzeniu ze swoimi pomysłami do miasta, bycia bliżej mieszkańców. Na wydziale swoją siedzibę miał też olsztyński oddział Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza, do którego należeli właściwie wszyscy pracownicy filologii polskiej. Bardzo zależy nam na tym, żeby to zaangażowanie w życie społeczno-kulturalne kontynuować. Planuję np. cykl „Spotkania z literaturą na Humanistycznym”. Jako pierwsza pojawi się u nas Joanna Wilengowska [spotkanie odbyło się 16 października – przyp. red.], autorka „Króla Warmii i Saturna”.

#### **Ważne miejsce w kalendarzu wydziału zajmują też wydarzenia studenckie.**

Owszem, organizowane corocznie Dni Humana są na przykład okazją, żeby pokazać studentom naszą interdyscyplinarność. Myślimy także o kandydatach na studia, organizując dla uczniów szkół średnich „Czwartki z humanistyką”.

#### **W naszych uniwersyteckich mediach prezentujemy także dużo relacji z konferencji naukowych odbywających się na wydziale.**

W czasie pandemii przekonaliśmy się, że wydarzenia, podczas których ludzie mogą się zobaczyć i porozmawiać twarzą w twarz, są bardzo ważne, dlatego jak najszybciej wróciliśmy do tej tradycji. We wrześniu odbyły się na wydziale konferencje poświęcone nauce języków obcych czy egodokumentom, a kiedy rozmawiamy, przed nami są kolejne naukowe spotkania, np. poświęcone radiu studenckiemu i emigrantologiczne. Filozofowie organizują także seminarium z okazji 300. rocznicy urodzin Immanuela Kanta. Jak wspominałam, ważnym elementem naszego wkładu w rozwój nauki są także czasopisma. Dzieje się więc u nas sporo.





Fot. J. Pajótk

# Senat nowej kadencji rozpoczął pracę

Pierwsze posiedzenie Senatu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie kadencji 2024–2028 rozpoczęło się od podziękowań dla osób, które przez ostatnie cztery lata pracowały na rzecz uczelni. Rektor powitał także nowe senatorki i nowych senatorów.

**W**yjątkowość tego posiedzenia Senatu wynikała m.in. z tego, że z jednej strony zamykaliśmy pewien okres, a z drugiej – otwieraliśmy nowy – mówił 27 września prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM. – Żeby Senat mógł pracować, trzeba było powołać komisję skrutacyjną. I to zostało zrobione. Powołaliśmy też Senacką Komisję Statutową oraz Senacką Komisję ds. Rozwoju Uczelni i Finansów. W zasadzie już jesteśmy gotowi do pracy. Możemy śmiało startować ze wszystkimi sprawami leżącymi w kompetencjach Senatu.

Pierwsze kwestie, o których dyskutowano, to m.in. uchwalenie programu dla studiów podyplomowych zleconych UWM przez Ministerstwo Edukacji oraz przygotowanie uczelni do wprowadzenia wewnętrznych regulacji związanych z tzw. „ustawą Kamilka”, która ma chronić małoletnich. Kanclerz UWM Bogusław Stec złożył także sprawozdanie dotyczące realizacji inwestycji na UWM w pierwszym półroczu tego roku. Prof. Paweł Wysocki, prorektor UWM ds. kształcenia, apelował natomiast o to, by zachęcać studentów do wypełniania ankiet dotyczących jakości realizacji zajęć dydaktycznych realizowanych w semestrze letnim roku akademickiego 2023/2024. Proponował, by wykładowcy umożliwili im uzupełnienie tych dokumentów w pierwszym tygodniu nowego semestru.

Najgorętsza była jednak dyskusja wywołana w części posiedzenia Senatu poświęconej na wolne wnioski i sprawy różne. Związana ona była z wypłatą podwyżek dla pracowników uczelni. NZZP UWM „Prawda” nie chce przystać na porozumienie, które władze uczelni wypracowały (w toku kilkumiesięcznych negocjacji) z pozostałymi dwoma związkami zawodowymi działającymi na UWM. W konsekwencji pracownicy Uniwersytetu nadal nie otrzymali środków przekazanych na ten cel (około 80 mln zł) przez ministerstwo nauki.

Przypomnijmy, że we wrześniu podpisy na porozumieniu złożyli rektor oraz przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego i NSZZ Solidarność. Nie zrobił tego natomiast dotąd przewodniczący „Prawdy” Andrzej Adamowicz. „Propozycja Związku Zawodowego Pracowników Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie PRAWDA brzmi 1250 złotych do wynagrodzenia zasadniczego dla NNA” – czytamy na stronie internetowej związku. I dalej: – „Uważamy, że realnie pensje mogą być podniesione bezpiecznie dla budżetu do 1500 złotych do wynagrodzenia zasadniczego dla pracownika”.

Prof. Jerzy Przyborowski przypominał w rozmowie z Radiem UWM FM, że sposób podziału środków zaproponowany przez przewodniczącego „Prawdy” jest niemożliwy do zaakceptowania, ponieważ naraziłoby to uczelnię na ogromne koszty i zadłużenie.

– Wnioskowałem o to, żeby pan Adamowicz przedstawił wyliczenia dotyczące propozycji, którą cały czas podtrzymuje. Ale odmówił. Tymczasem ta propozycja po prostu zagraża funkcjonowaniu uczelni. Miałaby wiązać się z tym (ze skutkami przechodzącymi na kolejne lata), że pojawiają się na uczelni koszty, których nie będziemy w stanie sfinansować. A to – inaczej mówiąc – wiązałoby się z redukcją zatrudnienia. Tego robić nie chcę. Nie ma takiej potrzeby – zaznaczył rektor. – Chcę zdecydowanie podkreślić, że nie zgodzę się na żadne propozycje, które mogą postawić Uniwersytet w trudnej sytuacji finansowej, ale także – w kontekście przeszłości – rozwojowej.

Dodajmy, że w trakcie senackiej dyskusji pojawił się pomysł, by na UWM przeprowadzić referendum, w którym każdy pracownik będzie mógł wypowiedzieć się, czy jest za natychmiastową wypłatą podwyżek zgodnie z wypracowanym przez władze uczelni i dwa związki zawodowe porozumieniem.

*pisz, red.*

**CZŁONKOWIE SENATU****- KADENCJA 2024-2028:**

dr hab. Jerzy A. PRZYBOROWSKI, prof. UWM – rektor  
 dr hab. Paweł WYSOCKI, prof. UWM (WBZ) – prorektor ds. kształcenia  
 dr hab. Mariola GRZYBOWSKA-BRZEZIŃSKA, prof. UWM (WNE) – prorektor ds. finansów i polityki kadrowej

**Dziekani:**

prof. dr hab. Iwona BOGACKA – dziekan WBiB  
 prof. dr hab. Krzysztof JANKOWSKI – dziekan WRiL  
 dr hab. Krzysztof KRUKOWSKI, prof. UWM – dziekan WNE  
 dr hab. n. med. Leszek GROMADZIŃSKI, prof. UWM – dziekan WL  
 dr hab. Joanna OSTROUCH-KAMIŃSKA, prof. UWM – dziekan WNS  
 dr hab. Jan POŁOWIANIUK, prof. UWM – dziekan WS  
 dr hab. inż. Dariusz POPIELARCZYK, prof. UWM – dziekan WG  
 prof. dr hab. Mariusz RUTKOWSKI – dziekan WH  
 dr hab. inż. Sławomir WIERZBICKI, prof. UWM – dziekan WNT  
 ks. dr hab. Marek ŻMUDZIŃSKI, prof. UWM – dziekan WT

**Przedstawiciele nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowisku profesora i profesora UWM:**

prof. dr hab. Agata BANCERZ-KISIEL (WMW)  
 dr hab. Maciej BOCHENSKI, prof. UWM (WMiI)  
 dr hab. Marcin CHEŁMINIAK, prof. UWM (WNS)  
 dr hab. Joanna CHŁOSTA-ZIELONKA, prof. UWM (WH)  
 prof. dr hab. inż. Małgorzata DAREWICZ (WNoŻ)  
 prof. dr hab. Jerzy JAROSZEWSKI (WMW)  
 dr hab. inż. Jarosław KOWALIK, prof. UWM (WNoŻ)  
 dr hab. Magdalena KOZIOROWSKA-GILUN, prof. UWM (WBZ)

dr hab. Michał KRZYKOWSKI, prof. UWM (WPiA)  
 dr hab. inż. Piotr MARKOWSKI, prof. UWM (WNT)  
 prof. dr hab. Nina SMOLIŃSKA (WBiB)  
 prof. dr hab. Mariusz STOLARSKI (WRiL)  
 prof. dr hab. inż. Paweł WIELGOSZ (WG)  
 dr hab. Jakub ZIĘTY, prof. UWM (WPiA)

**Przedstawiciele pozostałych nauczycieli akademickich:**

dr inż. Agnieszka BĘŚ (WRiL)  
 dr inż. Jerzy DOMAŃSKI (WNT)  
 dr Michał GORNOWICZ (WPiA)  
 dr n. med. Rakesh JALALI (WL)  
 dr hab. Wojciech KOTOWICZ (WNS)  
 dr Renata ROZBICKA (WH)  
 dr inż. Krzysztof RZAŚA (WG)  
 mgr inż. Artur SAMOJLUK (WMiI)  
 dr Tomasz WIERZEJSKI (WNE)  
 dr inż. Adam WIĘK (WNoŻ)

**Przedstawiciele pracowników niebędących nauczycielami akademickimi:**

mgr Kamil WITOWICZ (szef Straży Uniwersyteckiej)  
 mgr Justyna ZIELIŃSKA (pracownica dziekanatu WPiA)  
 dr Sylwia ZAKRZEWSKA (pracownica dziekanatu WMiI)

**Przedstawiciele studentów:**

Jakub BUCZEK  
 Anna PAWLAK  
 Maja KAMIŃSKA  
 Damian MYSZCZYŃSKI  
 Iwona PAJĄK  
 Małgorzata RYFA  
 Agata SZYMANOWICZ

**Przedstawicielka doktorantów:**

mgr inż. Aleksandra CICHOWSKA-LIKSZO

Do zamknięcia październikowego wydania „Wiadomości Uniwersyteckich” sprawa podwyżek nie została rozwiązana. Pod koniec września i w październiku pojawiły się różne apele pod adresem NZZP UWM „Prawda”. Swoje pismo wystosowali m.in. pracownicy, którzy poinformowali, że w razie dalszego braku zgody „Prawdy” na porozumienie, rozważą oni podjęcie kroków prawnych mających na celu ochronę swoich praw. Także przedstawiciele ZNP na UWM zwrócili się do członków „Prawdy”, domagając się – jak pisali – „zakończenia działań destrukcyjnych, skutkujących zubożeniem pracowników poprzez pozbawienie ich należnych im kwot podwyżek”. Przypomnieli też o tym, że nierozdysonowanie w całości przyznanej subwencji może mieć swoje konsekwencje w przyszłym roku – możliwe jest obniżenie subwencji oraz zapowiadanej na 2025 rok kolejnej podwyżki płac.





Fot. Marcin Galon

## Świętowaliśmy razem **20-lecie** Polski w Unii Europejskiej

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie dzięki współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wzrznego uczcił jubileusz wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Byli specjaliści goście, były dyskusje o szansach i wyzwaniach, było wspólne gotowanie, były występy artystyczne i – przede wszystkim – były dowody na to, że przynależność do wspólnoty Europejczyków może łączyć nasze różnorodne doświadczenia.



**T**uż po tym, gdy 17 października w kortowskim Centrum Konferencyjnym wybrzmiała „Oda do radości” w wykonaniu Studia Wokalnego UWM i minęło pierwsze wzruszenie, przyszedł czas na cykl wydarzeń, którymi społeczność uniwersytecka zachęcała do tego, by z wdzięcznością spojrzeć na drogę, którą Polska przebyła, aby dołączyć do wspólnoty europejskiej. Ale była to też okazja, by myślami wybiec w przyszłość – zastanowić się, jakiej Europy chcemy dla kolejnych pokoleń.

– W tym roku obchodzimy wyjątkowy jubileusz – 20 lat Polski w Unii Europejskiej. Stąd nasza inicjatywa – jako ministerstwa – żeby w różnych ośrodkach akademickich pokazać, czym jest dla nas UE i czym jest ona dla młodych ludzi. Takie wydarzenia organizujemy w Olsztynie, Zielonej Górze, Częstochowie i w kilku innych miastach. Wszędzie odbywają się ciekawe debaty i dyskusje podsumowujące to, co już było, ale przedstawiające także wnioski na przyszłość. Rozmawiamy o tym, jak Unia powinna się zmieniać i co nam da w przyszłości. Dziś mamy inne problemy – wyzwania klimatyczne i te związane z migracją, a uniwersytety są tym miejscem, gdzie odpowiedzi na te wszystkie pytania powinny być przedstawiane, a później wdrażane przez decydentów politycznych – mówił na UWM Damian Syjczak, szef gabinetu ministra nauki. On także – w imieniu ministra Dariusza Wieczorka – powitał gości zebranych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

## 20 LAT POWODÓW DO DUMY

Zaproszenie do wspólnego świętowania przyjęli prof. Jerzy Buzek, były premier i przewodniczący Parlamentu Europejskiego, dziennikarka Dorota Wellman oraz Radosław Kotarski, popularyzator nauki. W czasie debaty otwierającej obchody jubileuszu obecności Polski w strukturach Unii Europejskiej towarzyszył im prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM.

Prof. Jerzy Buzek, który był jedną z osób, która wprowadzała Polskę do Unii Europejskiej, przyznał, że przed akcesją nie brakowało głosów krytycznych i wyzwań (związanych choćby z wymogiem dostosowania polskiego prawa do norm unijnych, uzyskaniem niezbędnych certyfikatów, poświadczeń itp.). Jak zaznaczył, konieczne było wykonanie ogromnej pracy, by negocjacje zadowolili jak największą część społeczeństwa. W żartobliwy sposób opowiedział choćby o tych, które przepłacił przeziębieniem, a które odbywał na balkonie

w czasie imienin swojego kuzyna. Okoliczności były zabawne, ale sprawa – poważna i determinująca losy Polski w UE. Chodziło o liczbę głosów, które do dyspozycji będzie miał nasz kraj w czasie podejmowania unijnych decyzji. Były premier przestrzegał, by korzyści płynących z naszego uczestnictwa w sojuszu nie sprowadzać do korzyści czerpanych z funduszy unijnych, bo prawdziwe zyski są kilkakrotnie wyższe.

Na to, by Unii nie oceniać tylko wysokością otrzymanych dofinansowań, zwracała także uwagę Dorota Wellman.

– Chciałabym, żebyśmy w naszej dyskusji pamiętali, że nie mówimy tylko o korzyściach finansowych. To nie jest „unia korzyści”, ale przede wszystkim „unia wartości” – mówiła. – W sprawach praw i równości kobiet oraz równości płac jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia, tak jak w sprawach obywatelskich. Państwo i UE mają stać na straży, żeby każdy obywatel był traktowany tak samo.

Prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego mówiąc o szansach, które pojawiły się przed polską nauką, zwrócił uwagę na wzrost konkurencyjności uczelni.

– Wyszliśmy na świat dzięki poprawie infrastruktury badawczej – zaznaczył prof. Przyborowski i dodał, że wpływ na rozwój nauki miała także współpraca międzynarodowa. – Możliwość swobodnej wymiany myśli, wyjazdów i przyjazdów jest absolutnie nie do przecenienia. Mieliśmy mnóstwo trudności z przystosowaniem się do europejskiej ramy kwalifikacji, ale dzisiaj nasze dyplomy są uznawane w całej Unii.

Zdaniem prof. Przyborowskiego edukacja przyszłości musi iść w parze z wartościami: tolerancją, równością i szcunkiem.

Radosław Kotarski, który jako popularyzator nauki ma regularny kontakt z młodymi ludźmi, przedstawił ich stosunek do UE, posługując się porównaniem do... działającej klimatyzacji. Kiedy jest i funkcjonuje bez problemu – przekonywał – nie zwraca się na nią uwagi, ale gdyby zniknęła, pojawiłby się duży problem.

– Używam materiałów i sposobów, które opierają się na dotarciu do mechanizmu dopaminowego przez potencjalną stratę – mówił. – Aby krzewić ważne informacje, docieram więc do motywacji negatywnej – co by się stało, gdyby Unii Europejskiej nie było?

– Macie wątpliwości i uważam, że to super! – zwrócił się z kolei do młodzieży prof. Buzek. – Nie porównujecie Unii Europejskiej do tego, co było wcześniej, ale do pewnego idealnego stanu, idealnej Europy, która wam się marzy.





Zapytany o wyzwania, które stoją przed Unią, prof. Buzek mówił o potrzebie utrzymania jednolitego statusu, walce o system wartości, inwestycjach w innowacyjność i technologie, stabilność gospodarczą, ale także o racjonalnym spojrzeniu na kwestie związane z tożsamością.

– O UE mówi się od początku – zjednoczeni w różnorodnościach. Musimy to uwzględnić, jeśli chcemy bezpiecznie prowadzić Europę – tłumaczył były premier, dodając, że w kontekście wojny na Wschodzie konieczna jest troska o obronę cywilną czy energetykę. – Mamy też nowe wyzwania, tutaj, na ziemi warmińskiej, kluczowe – zadbać o rolnictwo i bezpieczeństwo żywnościowe. Tego nie można zaniedbywać.

## DYSKUSJE O WAŻNYCH SPRAWACH

Uniwersyteckie mury byłyby puste, gdyby nie toczyły się w nich rozmowy na tematy, które są najważniejsze dla społeczeństwa. Świętowaniu towarzyszyła zatem refleksja o szansach i wyzwaniach związanych z naszą obecnością w UE.

W panelu zatytułowanym „Inwestycje z mocą zmian” spotkali się Radosław Król – wojewoda warmińsko-mazurski, Marcin Kuchciński – marszałek województwa, Radosław Zawadzki – zastępca prezydenta Olsztyna oraz prof. Jerzy Przyborowski – rektor UWM. Rozmawiali przede wszystkim o tym, jaki wpływ na społeczność regionu miało dołączenie Polski do UE: otwarcie granic, możliwość korzystania z funduszy unijnych i współpracy międzynarodowej. Panel służył także określeniu priorytetów na przyszłość, wśród których wskazywano m.in. zieloną transformację miast i cyfryzację, rozwój OZE i transportu, konieczność ochrony środowiska i budowania społeczeństwa obywatelskiego.

W murach UWM toczyła się także rozmowa o gospodarce. Zaproszeni do niej zostali: Justyna Sarna-Pezowicz, wiceprezydentka Olsztyna, Wiktor Wójcik, prezes zarządu Warmia i Mazury Sp. z o.o., operatora Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury, Marta Wangin, dyrektorka Centrum Współpracy z Otoczeniem Społeczno-Gospodarczym UWM oraz Rokšana Prusaczyk, prezeska firmy PR Interactive, specjalistka od odnawialnych źródeł energii.

Paneliści podkreślali możliwość rozwoju wspieraną unijnymi dofinansowaniami oraz zmiany w świadomości Polaków – wzrost przedsiębiorczości i innowacyjności czy większą otwartość na wyzwania dotyczące ochrony środowiska.

Podczas trzeciego z paneli dyskusyjnych rozmawiano o tym, jak wiele zmieniło się od 2004 roku w nauce. Goście (prof. Justyna Żulewska, prof. Andrzej Krankowski i prof. Mariusz Stolarski z UWM oraz Iwona Kieda z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie) mówili o prowadzonych w ich jednostkach innowacyjnych pracach naukowych prowadzonych dzięki międzynarodowej współpracy, a odpowiadających na wyzwania współczesności (m.in. badaniach nad żywnością wysokiej jakości, bio-refineriach czy tworzeniu map wszechświata) i o tym, jak mobilność naukowców i studentów wpływa na przepływ wiedzy oraz staje się paliwem dla indywidualnego rozwoju.

W debacie „Otwarte granice – otwarte możliwości” o możliwościach wymiany studenckiej dzięki przynależności do UE rozmawiali z kolei Anna Dąbrowska, koordynatorka

Uczelnianego Programu Erasmus+ z Biura ds. Współpracy Międzynarodowej UWM, dr Dobrochna Ossowska-Salamonowicz, jedna z koordynatorek Erasmus+ na Wydziale Prawa i Administracji, Dawid Wierzbicki, doktorant ze Szkoły Doktorskiej oraz Dominik Jeffrey Rimasauskas, student korzystający z programu wymiany. Wszyscy zgodnie potwierdzali, że wyjazdy owocują na różne sposoby: nowymi kompetencjami, relacjami, większą pewnością siebie.

## FILMOWE OPOWIEŚCI O BYCIU EUROPEJCZYKIEM

Podczas czwartkowego wydarzenia Aula Kongresowa UWM zamieniła się na chwilę w salę kinową. Na ekranach wyświetlone zostały filmy, których autorzy w najciekawszy i najbardziej kreatywny sposób odpowiedzieli na pytanie o to, jak dołączenie przez Polskę do Unii Europejskiej wpłynęło na ich życie. Autorem najlepszego nagrania okazał się Wojciech Cylka, student dziennikarstwa. Drugie miejsce zajęła Karolina Mucha, a trzecie – Piotr Piotrowski. Wszyscy zostali nagrodzeni upominkami i voucherami do wykorzystania w sklepach należących do sieci X-com.

W swoich nagraniach młodzi ludzie podkreślali, że doceniają zarówno małe i wielkie inwestycje, dzięki którym ich życie stało się łatwiejsze, jak i fakt, że stają przed ogromnymi możliwościami wynikającymi z otwartych granic. Wielu z nich nie zna świata „sprzed Polski w UE”, ale też – jak mówi narratorka filmu, który zwyciężył w konkursie – nawet nie chcą oni sobie wyobrazić tego, jak wyglądałby nasz kraj, gdybyśmy nie przystąpili do wspólnoty europejskiej.

## MŁODZI ZNAJĄ SIĘ NA UNII

W świętowanie 20-lecia Polski w UE uniwersytecka społeczność włączyła osoby z całego regionu i w różnym wieku. Z myślą o uczniach ze szkół ponadpodstawowych odbył się konkurs wiedzy o Unii Europejskiej. Aby zachęcić młodych ludzi do namysłu nad tym, jaki wpływ ma przynależność do sojuszu, organizatorzy poprosili o przygotowanie prac pisemnych na jeden z dwóch tematów: „Co Unia Europejska zmieniła w twoim życiu?” lub „Jak widzisz Unię Europejską za kolejne 20 lat?”. Drugim etapem konkursu był test, który odbył się w Centrum Konferencyjnym. Swoją wiedzę pochwaliли się przed publicznością uczniowie ze szkół średnich z Olsztyna, Pasłęka, Ostródy, Pisz i Kurzętnika. Z pytaniami mierzyli się nie tylko uczestnicy konkursu, ale i publiczność.

Aż dwa miejsca na podium (pierwsze i trzecie) przypadły zespołom z klasy 3d III Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie. Srebrny medal wywalczyła natomiast reprezentacja Technikum im. Noblistów Polskich z Zespołu Szkół Zawodowych z Kurzętnika.

## POZNAWANIE KULTUR TO POZNAWANIE KUCHNI

Podczas uniwersyteckich obchodów jubileuszu dołączenia Polski do Unii Europejskiej nie zabrakło też tego, co ma ogromny wpływ na kształtowanie naszej tożsamości, czyli kultury. A ponieważ nie ma kultury bez kuchni, to do wspólnego gotowania i smakowania zachęcał uczestników wydarzenia Mikołaj Rey, świetny kucharz i piewca kuchni regionalnej. Za asystentów mając rektora UWM i Izabellę Krzan





(prezenterkę telewizyjną pochodzącą z Olsztyna), uczył zebranych przygotowywać polsko-francuskie burgery z kaczką. Spotkanie wykorzystał m.in. do tego, by zachęcać do korzystania z żywności wysokiej jakości od lokalnych producentów.

Mikołaj Rey podzielił się też wieloma ciekawostkami na temat kuchni europejskiej, przy okazji rozprawiając się z błędami i mitami. Upominał się o to, by nie przypisywać hamburgerom amerykańskiego pochodzenia i zdradził, że szynka typu prosciutto obecna jest w polskiej kuchni od 800 lat – to wciąż za mało znany współczesnym Polakom... kumpiak. Kucharz wielokrotnie dawał wyraz swojemu przekonaniu, że chwając cudze, zapominamy o swoim. Tymczasem, jak przypominał, naszym ogromnym bogactwem są np. owoce jagodowe i polskie sady.

– Jeśli europejskość ma mieć sens, to musi być tworzona oddolnie – podkreślał Mikołaj Rey. I zachęcał: – Spotkajmy się, poznamy się, pouczmy razem.

### MUZYCZNY POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”, Orkiestra Uniwersytecka oraz Studio Wokalne UWM zaprosiły uczestników wydarzenia do wspólnej podróży w muzyczną przeszłość. Zaprezentowały one utwory, które w 2004 roku, roku dołączenia Polski do UE, cieszyły się popularnością w Polsce, Europie i na świecie. Rafał Krauze, dyrygent uniwersyteckiej orkiestry, stał się przewodnikiem po listach przebojów, a przy okazji i po krajach, których muzykę mieliśmy okazję poznać. I jak to zwykle bywa podczas takich wydarzeń, można było wspólnie wyśpiewać znane teksty – polską muzykę reprezentowały utwory Lady Pank, Kasi Kowalskiej, Edyty Bartosiewicz i Krzysztofa Krawczyka oraz Sistars.

Artystyczne wydarzenie w wykonaniu agend Akademickiego Centrum Kultury podsumowało europejskie święto na UWM, przypominając o potencjale, który kryje się w bogactwie kultury, do której dostęp umożliwiają m.in. otwarte granice i... głowy.

*Daria Bruszevska-Przytuła, red.*

*Wydarzenie dofinansowane zostało przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego*



Fot. Marcin Gałon





CO-DEVELOPING  
PATHWAYS TOWARDS  
CLIMATE RESILIENT  
REGIONS IN EUROPE

# WaMa dla zmieniającego się klimatu

Dzięki projektowi WaMa, którego liderem jest UWM, region warmińsko-mazurski jest jednym z 40 w Europie i jedynym w Polsce, który dołączył we wrześniu 2024 r. do programu Pathways2Resilience.

**P**rogram Pathways2Resilience (Ścieżki do odporności) wspiera misję Unii Europejskiej w zakresie przystosowania się do zmian klimatu. Testując założenia strategii na 120 europejskich regionach, projekt zapewni im wsparcie techniczne i merytoryczne, oparte na modelu transformacyjnej adaptacji – Regionalnej Ścieżce Odporności. Program obejmuje szkolenia, wymianę wiedzy oraz dostęp do nowoczesnych narzędzi wspierających odporność na zmiany klimatu.

– Unia Europejska przygotowuje się do opracowania dyrektywy, która docelowo będzie obowiązywała wszystkie kraje członkowskie. Przeprowadzimy pewnego rodzaju pilotaż, w którym planowane wdrożenie strategii do zmian klimatu przetestujemy wcześniej na tzw. żywym organizmie, czyli na naszym województwie – mówi prof. Katarzyna Glińska-Lewczuk, kierownik Katedry Gospodarki Wodnej i Klimatologii UWM i kierownik projektu. – W dyskusji nad możliwościami wdrożenia strategii będą miały swój głos różne podmioty: regionalne i lokalne władze, przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe, ale też po prostu obywatele. Ich opinia jest bardzo ważna. Naszym zadaniem jest przedstawienie im koncepcji „ścieżek do odporności” opracowanej przez Komisję Europejską i zweryfikowanie możliwości naszego regionu, także pod kątem finansowania.

Jak zaznacza prof. Glińska-Lewczuk, strategia adaptacji do zmian klimatu dotyczy różnych działań naszego życia: np. rolnictwa, leśnictwa, przemysłu, gospodarki przestrzennej etc.

– Pewne działania, jak np. OZE, mała retencja czy przykłady błękitno-zielonej infrastruktury możemy już wskazać jako dobre praktyki. Europejska strategia, by być skuteczna, musi uwzględniać zróżnicowanie przyrodnicze i gospodarczo-społeczne regionów – mówi naukowczyni. I dodaje, że projekt przyczyni się do pobudzenia mieszkańców Warmii i Mazur do działań na rzecz ochrony środowiska i zwiększy ich świadomość w tym zakresie. W planach są także konkursy dla tych, którzy działają na rzecz adaptacji do zmian klimatu.

Podmioty, z którymi będą prowadzone rozmowy, zostaną wybrane we współpracy z partnerem projektu WaMa – Urzędem Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego. W realizację 1,5-rocznego projektu będą zaangażowani pracownicy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, Wydziału Geoinżynierii, Wydziału Humanistycznego i Wydziału Nauk Ekonomicznych.

Program Pathways2Resilience otrzymał dofinansowanie z programu badań i innowacji Unii Europejskiej Horyzont Europa. Na realizację projektu przeznaczono 21 mln euro. UWM na swoje badania otrzyma 210 tys. euro.

*Anna Wysocka*



Fot. J. Pajęk

# UWM z pomysłami dla Arabii Saudyjskiej

Zespół prof. Agnieszki Jaszczak po raz kolejny poszerza swoje horyzonty, nawiązując współpracę z Arabią Saudyjską. Naukowcy z UWM pomogą m.in. „zazieleniać” tereny pustynne. Z tego powodu Wydział Rolnictwa i Leśnictwa odwiedził dr Sultan Al Jazzar.

**W**izyta dr. Sultana Al Jazzara na UWM jest owocem nawiązania przez Katedrę Architektury Krajobrazu kontaktów z uniwersytetem w Rijadzie oraz firmami z Arabii Saudyjskiej.

– Pan dr Jazzar odwiedził nas, aby przedyskutować pierwsze pomysły na temat naszej współpracy i zaproponował nam wykonanie ekspertyz dotyczących powstałych już projektów architektury krajobrazu w przestrzeniach publicznych w Arabii Saudyjskiej. W listopadzie planujemy rewizytę w Rijadzie, w trakcie której będziemy obserwować, oceniać i analizować założenia krajobrazowe – wyjaśnia dr hab. Agnieszka Jaszczak, prof. UWM, kierowniczka katedry.

W projektach chodzi o zazielenianie przestrzeni w Arabii Saudyjskiej – m.in. obszarów otwartych, skwerów, zieleni, parków, terenów przy rozmaitych inwestycjach, np. hotelowych oraz – co najciekawsze – obszarów pustynnych.

– Problemy, na które napotyka Arabia Saudyjska, są na pewno inne niż te, z którymi mierzymy się tutaj, w Europie. Podejmujemy to wyzwanie i mamy nadzieję, że za tą współpracą pójść nie tylko ciekawe badania naukowe, ale także studenci z Arabii Saudyjskiej, którzy podejmą naukę na Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa, bo jak dotychczas żacy z tego kraju studiują wyłącznie na Wydziale Lekarskim – mówi.

Ta idea wpisuje się w specjalny program „Wizja 2030”, który nadzoruje królestwo Arabii Saudyjskiej w osobie

księcia Mohammeda bin Salmana. Projekt jest realizowany przez przedstawicieli i jednym z nich jest właśnie dr Sultan Al Jazzar. Ma on firmę, która specjalizuje się w architekturze krajobrazu, zajmuje się projektowaniem terenów zielonych i sadzeniem drzew w Arabii Saudyjskiej, przede wszystkim w Rijadzie. Jest również konsultantem w Polsko-Saudyjskiej Radzie Biznesu, która pracuje na rzecz współpracy polskich firm z saudyjskimi.

Spotkanie w Kortowie zainicjował dr inż. Abdalla Elkhatib, który pośredniczy w kontaktach Katedry Architektury Krajobrazu z saudyjskimi instytucjami.

– Studiowałem 10 lat we Francji, a także w innych krajach europejskich, ale nigdy nie widziałem tak ładnego kampusu, jak ten w Kortowie. Podobało mi się również to, że UWM współpracuje z różnymi podmiotami gospodarczymi z Olsztyna i nie tylko. Mam nadzieję, że studenci z Arabii Saudyjskiej będą coraz liczniej przyjeżdżali na studia na UWM. Zostałem bardzo ciepło przyjęty w Katedrze Architektury Krajobrazu i jestem szczęśliwy, że tutaj przyjechałem – dodaje dr Al Jazzar.

*Marta Wiśniewska*





Fot. J. Pojtek

# Od 22 lat otwieramy (na) świat nauki i sztuki

Pod koniec września Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zaprosił mieszkańców regionu do wspólnego świętowania Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki. Tysiące osób przyjechało do Kortowa, aby wziąć udział w fascynujących warsztatach, wykładach i pokazach.

**Z**a organizację 22. Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki odpowiedzialne było uniwersyteckie Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji „Kortosfera”, które – dzięki partnerowi strategicznemu SolarTech – można było w tym czasie zwiedzać za darmo.

## KORTOSFERA WYGRYWA Z NUDĄ

Drzwi do Kortosfery się nie zamykały – co chwilę uniwersyteckie centrum nauki gościło kolejne grupy zwiedzających. Część z nich była tu pierwszy raz i z zaciekawieniem przyglądała się eksponatom. Inni są stałymi bywalcami, ale jak podkreślały np. uczennice z siódmej i ósmej klasy z Korczakowskiej Szkoły Marzeń w Olsztynie – tu się nudzić nie można.

– Za każdym razem jest świetna zabawa i można odkryć kolejne ciekawe rzeczy – przekonywały Klara, Zosia i Nadia, a Lena i Weronika dodały, że takie miejsce w Olsztynie było potrzebne.

Tadeusz, Staś i Michał, uczniowie czwartej klasy z SP 15 w Olsztynie zachwalali z kolei jazdę traktorem na drugim piętrze i nie mogli się doczekać zagłądania do... ciała człowieka.

– Przygotowaliśmy wiele atrakcji. Widać, że Kortowo żyje i coraz więcej grup pojawia się w kampusie – mówił Mateusz Pikuliński, dyrektor Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji UWM, zapewniając, że Kortosfera gotowa jest przyjąć każdego dnia ok. 2 tys. osób.

– Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki to wyjątkowa impreza. Przedstawiamy całe spektrum badawcze i kulturalne naszego regionu – podkreślał podczas otwarcia wydarzenia prof. Jakub Sawicki, przypominając, że biorą w nim udział także inne niż uniwersyteckie jednostki naukowe i kulturalne z Olsztyna. Prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej zachęcał do aktywnego udziału w różnych formach zajęć przygotowanych przez organizatorów oraz do osobistych spotkań z naukowcami i artystami. – Jest to czas, podczas którego możemy zainspirować się nauką,

poszerzyć nasze horyzonty, a także odkryć w sobie nowe pasje czy talenty.

## BIBLIOTEKA ATRAKCJI

Jednym z miejsc, które warto było odwiedzić, była Biblioteka Uniwersytecka. Dzięki wystawie „Połącz się” można było dowiedzieć się, jak działa tradycyjny telefon, zobaczyć własny głos lub słyszeć jak wieloryb. W zabawie w porozumiewaniu się na odległość wzięli udział m.in. uczniowie szóstej klasy z SP 18 w Olsztynie.

– Wystawa jest fascynująca – działanie Pegasusa, podsluchiwanie sąsiadów, niesamowite konstrukcje. Dzieci bawią się świetnie – zapewniała ich nauczycielka Agata Piórkowska, dodając, że co roku uczniowie z jej szkoły biorą udział w ODNiS, bo jest to jeden z lepszych sposobów na odkrywanie siebie i swoich pasji.

W Bibliotece Uniwersyteckiej stanęło także mobilne planetarium, w którym można było dowiedzieć się np., jak powstają pory roku.

– Spektakl prezentowany jest w bardzo przystępnej formie, dzięki czemu dzieci mogą usystematyzować posiadaną wiedzę, a także dowiedzieć się wielu nowych, ciekawych rzeczy – podkreślał Marcin Lipiński, koordynator mobilnego planetarium.

## NIE MA ODNIS BEZ KADRY UWM

Swoje laboratoria i sale wykładowe otworzyły przed uczestnikami ODNiS uniwersyteckie wydziały. Na każdym z nich znaleźli się pracownicy i studenci chętni do dzielenia się wiedzą i zarażania pasją. Jak zapewniali – takie spotkania są inspiracją także dla nich samych, bo motywują do tego, by na nowo przemyśleć, jak najlepiej przekazać informacje i zachęcić do poznawania świata.

Nie sposób wymienić wszystkich atrakcji, które znalazły się w programie, ale warto zaznaczyć, że np. Wydział Nauk Społecznych UWM przygotował w tym roku m.in. prezentację poświęconą szkołom polskim na Warmii i kształceniu nauczycieli w Olsztynie, a Wydział Humanistyczny zapraszał na rozmowy o adaptacjach filmowych czy młodopolskim lucyferyzmie.

Pracownicy Szkoły Zdrowia Publicznego UWM opowiadali z kolei o specyfice pracy fizjoterapeutów i możliwościach rozwoju zawodowego. Licealiści, m.in. z XV LO w Olsztynie, mieli mnóstwo pytań związanych ze zdrowym stylem życia i prawidłową postawą ciała.

Dzięki spotkaniom z przedstawicielami wydziałów Rolnictwa i Leśnictwa, Biologii i Biotechnologii, Bioinżynierii Zwierząt, Wydziału Nauk Technicznych czy Geoinżynierii można było dowiedzieć się więcej o otaczającym nas świecie i prawach, które nim rządzą. Fani frytek i chipsów mogli poznać ciekawostki o ziemniakach, a miłośnicy przyrody lepiej poznać świat roślin, grzybów, ryb czy kleszczy, uzupełnić swoją wiedzę o minerałach i skałach czy ocenić skażenie środowiska. Była też mowa o mikroorganizmach, które są obok nas.

Nie zapomniano o pragmatycznych kwestiach. Uczestnicy warsztatów na Wydziale Nauk Ekonomicznych mogli zmierzyć się m.in. ze startowaniem w postępowaniach przetargowych i rywalizacją z konkurencją.

– Myślę, że moi uczniowie dużo wyniosą z tych zajęć. To uczniowie technikum, którzy po zdaniu egzaminów zawodowych będą mieli szansę na rozpoczęcie swojej własnej działalności. Sądzę, że przyda im się wiedza ekonomiczna o mechanizmach funkcjonowania rynku – podkreślała Agnieszka Kisielewska-Siudyga z ZSB w Olsztynie.

Uczestnicy ODNiS przyjechali do kampusu UWM z regionu i sąsiednich województw. Dorota Antośkiewicz, nauczycielka z III LO w Ostrołęce z 50-osobową grupą uczestniczyła m.in. w zajęciach na Wydziale Nauki o Żywności. Była zadowolona, że jej uczniowie mieli szansę w laboratorium potwierdzić to, czego uczyli się w teorii.

– Naszym celem jest to, żeby odwiedzający mogli dotknąć wszystkiego, co się znajduje w laboratorium chemicznym i by mieli z tym dużo zabawy – zapewniała dr inż. Katarzyna Stasiewicz z WNoŻ.

## WYDARZENIE, KTÓRE INTEGROUJE

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki angażują nie tylko pracowników UWM, ale także ich rodziny. Ośmioletnia Laura i piętnastoletni Piotr jako wolontariusze towarzyszyli swoim mamom w pracy, pomagając w zajęciach laboratoryjnych dla dzieci. Jak podkreślali, dla nich to dobra zabawa i dlatego robili to już kolejny raz. Piotr przez pół roku był także wolontariuszem w Kortosferze.

Dla wielu osób, w tym przede wszystkim nauczycieli, którzy studiowali w Kortowie, ODNiS są okazją do powrotu do ważnego dla siebie miejsca. Tak jest np. w przypadku Dominiki Granicy. Absolwentka logopedii pracuje obecnie w SP w Samborowie. Do Kortowa przyjechała z dziećmi z pierwszej klasy. Jej zdaniem zajęcia są dobrym uzupełnieniem podstawy programowej, a pobyt w kampusie UWM wywołuje u niej miłe wspomnienia.

## KORTOWO PEŁNE MOŻLIWOŚCI

Atrakcje czekały nie tylko w budynkach. Karetka, straż pożarna, wybijanie szyb i cięcie wraku samochodu, a także pierwsza pomoc osobom poszkodowanym – to wszystko można było zobaczyć podczas pokazu przy Centrum Konferencyjnym. Uczestnicy mieli szansę zobaczyć z bliska sprzęt strażacki oraz medyczny, poznać kulisy pracy służb ratowniczych oraz poćwiczyć pierwszą pomoc na fantomach.

– Dzieci są zafascynowane, chcą zobaczyć wrak samochodu. To ich pierwsza wycieczka z takimi atrakcjami – mówiła Anna Aleksandrowicz, opiekunka dzieci z przedszkola Norlandia.

Przedstawiciele Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa także czekali na uczestników w plenerze. Ogród sensoryczny to wyjątkowe miejsce. Wzrok przykuwają wielobarwne rośliny. Z okazji do tego, by ich dotknąć, powąchać i spróbować, skorzystały m.in. dzieci z kortowskiego przedszkola.

– Robimy wycieczki dla różnych grup wiekowych. Opowiadamy o ogrodach sensorycznych i stymulujemy wszystkie zmysły. Zwiedzający mogą m.in. zjeść jabłko i rzeżuchę, powąchać miętę i szalwią lekarską, dotknąć roślin o różnych fakturach, jak np. piórkówka czy celozja – tłumaczyła dr inż. Beata Płoszaj-Witkowska z WRiL.





Fot. J. Paździk, K. Wróblewska

Fot. archiwum „Kortosfery”

## SZTUKA BLISKO NAUKI

Na zaproszenie Kortosfery do Olsztyna przyjechał Teatr Współczesny z Krakowa i zaprezentował małym widzom spektakl „Dzika fizyka”, zabierając ich do laboratorium Marii Skłodowskiej-Curie i Piotra Curie. Polska noblistka i jej mąż przybliżyli widzom wspaniały świat fizyki i chemii. Najmłodszy uczestnicy radośnie reagowali na wszystko, co działo się na scenie.

– Myślę, że spektakl jest bardzo atrakcyjny dla dzieci, dlatego, że przedstawia w fajny sposób dużo eksperymentów. Kolory, światło, muzyka – to wszystko było ważne – mówiła Agnieszka Michałowska, nauczycielka z olsztyńskiej SP 33, która przyjechała z piątą klasą.

## OLSZTYN ŻYJE DNIAMI NAUKI

W sobotnie przedpołudnie (28 września) centrum dowodzenia Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki przeniosło się do Galerii Warmińskiej. Z myślą o tym, by jak najwięcej mieszkańców regionu mogło skorzystać z oferty festiwalu, Kortosfera udostępniła tam swoje eksponaty.

– Nauka może wciągnąć jak najlepszy serial. Dlatego życzę wam, żebyście znaleźli w nauce taką niszę, która was zafascynuje i pociągnie – mówił w galerii prof. Jakub Sawicki, zapraszając też klientów Galerii Warmińskiej do regularnego odwiedzania Kortowa.

– Mamy w kalendarzu tyle imprez popularnonaukowych, że w każdym miesiącu możemy zaproponować coś miastu – zaznaczył prorektor.

W Galerii Warmińskiej na odwiedzających czekały m.in. generator Van der Graafa, gry logiczne, mikroskopy czy stanowisko Fundacji „W Krajobrazie”. Wszyscy, którzy tego dnia zapragnęli zaprzyjaźnić się z nauką, mogli skorzystać z warsztatów (np. tworzenia pocztówek) i zajęć przygotowanych przez ekipę kortosferowych laborantów i edukatorów. Do galerii trafiły także łaziki marsjańskie i drukarka 3D, więc atrakcji nie brakowało. Dla uczestników zaplanowano także pokazy taneczne i koncert perkusyjny.

W Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki włączyły się także różne instytucje i organizacje ze stolicy Warmii. W Kuźni Społecznej odbyły się np. warsztaty w profesjonalnym studiu kulinarnym, a Archiwum Państwowe w Olsztynie razem z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Olsztynie zaprosiło na zajęcia inspirowane sztuką ludową, życiem codziennym i twórczością artystów z Warmii i Mazur. Specjalne atrakcje przygotowały także Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne, Muzeum Warmii i Mazur, Multicentrum czy Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego. W obchody ODNiS wpiął się także benefis Bożeny Kraczkowskiej z okazji 25-lecia pracy twórczej, którego organizatorem była Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie.

Patronat honorowy nad Olsztyńskimi Dniami Nauki i Sztuki sprawowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

dbp, aw, syla





# Warmia składana z okruszków

**Joanna Wilengowska**, absolwentka filologii polskiej i dziennikarstwa, odwiedziła swoją Alma Mater, by opowiedzieć o napisanej przez siebie książce. Podczas spotkania na Wydziale Humanistycznym opowiadała o odkrywaniu warmińskiej tożsamości i poszukiwaniu odpowiedniej formy dla „Króla Warmii i Saturna”.

**J**oanna Wilengowska na co dzień pracuje w TVP Olsztyn i regularnie prowadzi spotkania autorskie. W historii olsztyńskiej kultury zapisała się m.in. jako jedna z założycielek czasopisma „Portret” oraz autorka książek „Japońska wioska” i „Zęby”. O swoich wcześniejszych próbach literackich mówi jednak z dystansem.

– Napisałam je, kiedy byłam zupełnie inną osobą – zaznaczyła i zdradziła, dlaczego na kolejną powieść trzeba było czekać 18 lat. – Byłam wyczulona na temat moich poprzednich książek i tego, z jakim niezrozumieniem się spotkały.

Tym, co ostatecznie zdecydowało o powstaniu „Króla Warmii i Saturna”, była potrzeba opowiedzenia historii, które do tej pory były w niemal wyłącznym posiadaniu ojca autorki, rodowitego Warmiaka. Snute przez niego opowieści wydały jej się na tyle ciekawe i godne ocalenia, że postanowiła wydobyć – jak mówiła – okruszki z jego pamięci i nadać im literacki kształt.

Zadanie nie było łatwe, a wątpliwości po drodze pojawiało się sporo – siebie samej pytała autorka, czy będzie potrafiła opowiedzieć tak emocjonalnie trudne historie, jak np. te dotyczące gwałtów, których ofiarami padały w czasie wojny Warmiaczki. Wraz ze znalezieniem odpowiedniej formy wyrazu dla tych opowieści, przyszła też odwaga do wydania książki.

Zarówno Joanna Wilengowska, jak i prowadząca spotkanie prof. Joanna Chłosta-Zielonka, prodziekan ds. rozwoju i promocji Wydziału Humanistycznego przypominały nieoczywistą historię Warmii i jej dzisiejszych mieszkańców, wśród których ogromną większość stanowią ludzie „napływowi”.

Uczestnicy spotkania chętnie dzielili się z autorką emocjami, które towarzyszyły im podczas czytania książki. Potwierdzali świetne recenzje, które spływają z całego kraju i przyznawali, że Joannie Wilengowskiej udało się zawrzeć w książce nie tylko wiele ciekawych historii zasłyszanych od ojca, ale także jego nietuzinkowy portret. Nie brakowało też głosów, że przemyciła w niej – bez kliwkości i patetycznego tonu – obraz wyjątkowej, choć niełatwej więzi rodzica i jego dorosłego dziecka.

O swoim ojcu Joanna Wilengowska mówi, że jest warmiński do szpiku kości. I najwidoczniej coś z tej głęboko odczuwanej warmińskości przekazał on córce, czego wyraz dała, m.in. deklarując się jako Warmiaczka w spisie powszechnym.

Spotkanie z Joanną Wilengowską zainaugurowało 16 października cykl rozmów z pisarzami, które odbywać się będą na Wydziale Humanistycznym. Wkrótce pojawi się na nim pochodząca z Olsztyna Ishbel Szatrawska.

*Daria Bruszevska-Przytuła*







# Wydziałowe strefy relaksu

W budynkach wydziałów UWM powstają kolejne miejsca do wypoczynku i cichej nauki. Będzie ich więcej!

**M**ożna w nich odpocząć między zajęciami, zjeść coś, pouczyć się czy naładować telefon lub laptop. Ze specjalnych stref relaksu cieszą się już społeczności Wydziału Bioinżynierii Zwierząt oraz Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Adriana Faraś-Bąk, zastępczyni kanclerza ds. administracyjnych UWM podkreśla, że strefy te powstają ze względu na zapotrzebowanie ze strony studentów i pracowników. Ich utworzenie wynika także ze Strategii rozwoju Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie na lata 2021–2030.

– Tego typu strefy mają na celu wspieranie dobrego samopoczucia zarówno pracowników, jak i studentów. Specjalnie wydzielone miejsca przeznaczone do odpoczynku pozwalają się zregenerować i odprężyć umysł, co sprawia, że ludzie zwyczajnie czują się lepiej podczas dnia wypełnionego obowiązkami. Dodatkowo jest to przestrzeń do przygotowania i zjedzenia posiłku, integracji, spotkań kół naukowych – wyjaśnia wicekanclerz i dodaje, że idea utworzenia takich miejsc zwiększa komfort studiowania, zapewnia odpowiednie miejsce do pracy indywidualnej i grupowej, sprzyja integracji, wiedzy i kreatywności.

## STAJNIA WBZ

Za czasów Wydziału Zootechnicznego w Domu Studenckim nr 9, który przynależał wówczas do wydziału, istniał klub Stajnia. Nazwa tak się spodobała, że nowo powstała strefa dla studentów Wydziału Bioinżynierii Zwierząt ją przejęła.

Dzisiejsza Stajnia WBZ to dawna sala ćwiczeń Katedry Towaroznawstwa i Przetwórstwa Surowców Zwierzęcych. Ok. 15 lat temu Rada Wydziału uchwaliła, żeby przekształcić to pomieszczenie i przenieść tu bar, który wówczas znajdował się w głównym holu budynku WBZ. W nowym miejscu istniał on do czasów pandemii.

– Chciałam go reaktywować, gdy studenci po przerwie wrócili do Kortowa, ale się nie udało. Postanowiłam zatem, że będzie to przestrzeń, w której studenci będą mogli spędzać czas między zajęciami. Było mi źle z tego powodu, że studenci nie mieli dla siebie miejsca na naszym wydziale – zaznacza prof. Urszula Czarnik, dziekan Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

Dużego wsparcia przy urządzeniu strefy relaksu i nauki dla studentów udzielili Bogusław Stec, kanclerz UWM oraz Sławomir Kokoszko z Działu Obsługi Obiektów.

– Pomieszczenie ma ok. 50 m kw. Znajdują się w nim meble, które poddano recyklingowi. Oprócz tego studenci do dyspozycji będą mieli mikrofalówkę, automat do wody gazowanej, niegazowanej i ciepłej oraz automaty z przekąskami, kanapkami i kawą – wymienia dziekan.

## WETAROOM

Jak podkreśla prof. Bogdan Lewczuk, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, powstanie strefy na wydziale jest wynikiem zbieżności pewnych działań: z jednej strony podjętych na szczeblu ogólnouczelnianym przez władze



uczelnii, a z drugiej – oddolnych inicjatyw wydziału, które miały zapewnić studentom lepsze warunki.

– Kiedyś w tym miejscu znajdował się bar, natomiast z różnych względów został zlikwidowany. Nie było możliwości, żeby go odtworzyć, dlatego bardzo się cieszymy, że powstało takie miejsce. Dzięki temu będziemy mogli zapewnić studentom lepsze warunki do spędzania czasu między zajęciami – mówi prof. Bogdan Lewczuk i dodaje, że zdaje sobie sprawę, że jedna strefa nie jest wystarczająca dla tak wielu studentów, zatem w przyszłości będą podejmowane kolejne działania, żeby poprawiać warunki socjalne.

Za wystrój strefy nauki i relaksu na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej, która ma powierzchnię ok 90 m kw., również odpowiada Sławomir Kokoszko.

– Malujemy, aranżujemy i wyposażamy powstające strefy w meble. Ze względu na to, że dotychczasowe automaty zapewniały jedynie słodkie i słone przekąski, to część z nich będzie przerabiana lub uzupełniana w zdrową żywność, którą będzie też można podgrzać w mikrofalówce. To było jedno z życzeń dziekanów, z którymi współpracujemy przy tworzeniu stref relaksu i nauki. Oprócz tego miejsca te wyposażamy w zlewy i kosze do segregacji – informuje Sławomir Kokoszko.

## BILARD, PIŁKARZYKI I SZACHY

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski planuje przygotować podobne strefy studenckie także na innych wydziałach. Adaptacja pomieszczeń trwa w nowym budynku Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Społecznych. Strefa będzie miała powierzchnię ok. 160 m kw. i składać się będzie z dwóch części. W pierwszej staną automaty z jedzeniem i kawą oraz stoliki do wygodnego spożycia i przygotowania posiłków, w drugiej powstanie miejsce do odpoczynku i relaksu oraz nauki. Prace remontowe i aranżacyjne zaplanowane są do końca października.

– Przygotowujemy kolejną strefę komfortu, ciszy i relaksu, połączoną z miejscem do przygotowywania i spożywania posiłków na WPiA i WNS. Znajdą się tam również automaty z przekąskami i dodatkowym jedzeniem

z możliwością podgrzania i automaty z kawą. Powstająca strefa także częściowo będzie wyposażona w meble, które udało nam się pozyskać i odświeżyć, dając im nowe życie. Meble te cieszą się bardzo dużym powodzeniem, dodają koloru i ożywiają pomieszczenia. Po ich wystawie w Bibliotece Uniwersyteckiej podczas Dnia Ziemi spotkaliśmy się z bardzo pozytywnym odbiorem i prośbami o to, aby takie meble na stałe zagościły również w naszej bibliotece – zaznacza Sławomir Kokoszko.

W nowym budynku WPiA i WNS przewidziano także miejsce na stoły do bilarda i gry w piłkarzyki oraz duże szachy.

## STREFA PROSTO Z OTWARTEGO BUDŻETU AKADEMICKIEGO

Wkrótce strefa nauki i wypoczynku powstanie także na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Wydział ten zwyciężył w tegorocznym Otwartym Budżecie Akademickim, w którym duży nacisk położono na realizację celów zrównoważonego rozwoju. Projekt złożony przez dr Katarzynę Andruszkiewicz zakładał wyremontowanie holu głównego i utworzeniu w nim przestrzeni do spotkań, nauki i relaksu. Miejsce to wyposażone zostanie w nowe kanapy, stoliki, dobre oświetlenie do nauki, kąciak do bookcrossingu oraz dużo zieleni. Prace trwają.

– W tegorocznym konkursie OBA zwyciężyły dwa projekty mieszczące się w obszarze rekreacji i odpoczynku tj. siłownia na świeżym powietrzu oraz MikroMakro – strefa nauki i odpoczynku na Wydziale Nauk Ekonomicznych, które aktualnie są realizowane, a ich zakończenie planowane jest do końca roku. Z kolei w ubiegłym roku wygrał projekt Disc Golf i Grillove Kortowo. Druga część tego zwycięskiego projektu została ujęta w projekcie zagospodarowania plaży, którego realizacja przed nami – podsumowuje wicekanclerz.

Z podobnym pomysłem utworzenia strefy relaksu i cichej nauki – BIOSfery – w OBA wystartował też Wydział Biologii i Biotechnologii. To świadczy o tym, że takie miejsca są potrzebne.

Sylwia Zadworna





Fot. K. Wróblewska

# Historyczny **budynek** odzyskuje blask

Uniwersytet sukcesywnie odnawia budynki w historycznej części Kortowa. To realizacja celów określonych w strategii uczelni.

**R**emontowany budynek to historyczna willa dyrektora dawnego szpitala psychiatrycznego w Kortau. Obiekt pierwotnie był przeznaczony na cele mieszkalne, w ostatnich latach mieściła się tu siedziba Uniwersyteckiego Centrum Wsparcia.

Pierwszy etap prac obejmował naprawę drewnianej konstrukcji wspierającej dach oraz wymianę ceramicznego pokrycia dachu.

– W celu zabezpieczenia budynku przed wpływem warunków atmosferycznych niezbędne było przeprowadzenie remontu dachu. W 2022 r. Uniwersytet zlecił wykonanie dokumentacji projektowej adaptacji budynku na potrzeby administracyjne. Projekt obejmuje kompleksowy remont wraz ze zmianą sposobu użytkowania obiektu – mówi Bogusław Stec, kanclerz UWM.

## CZAS I BRAK CYRKULACJI POWIETRZA PRZYCZYNĄ ZNISZCZEŃ

– Gdy budynek powstawał, to na tym wzniesieniu były tylko niewielkie ogródki i nie było wysokich drzew. Drzewa, które rosną obecnie na skarpie, są samosiejkami, które wyrosły wokół willi na przestrzeni dekad. W ostatnich latach powstał w sąsiedztwie od strony północnej nowy budynek, nawiązujący stylem do zabudowań kortowskich, lecz niestety jego obecność, podobnie jak drzew, zablokowała swobodny ruch powietrza wokół zabytku. Kolejną z przyczyn zniszczeń dachu, oprócz oczywiście tych typowych, związanych z zalewaniem wodą, było to, że od lat 60. czy 70. XX w. budynek nie był remontowany. Więźbę dachową porastały grzyby, pleśnie i mech – mówi mgr sztuki Justyna Dzieciatkowska, konserwatorka, która pracowała przy odtworzeniu

historycznych elementów budynku. – Jednym z zaleceń pomremontowych dla UWM jest wycięcie chociaż trzech samosiejek znajdujących się na skarpie w otoczeniu budynku, żeby wymusić wokół zabytku cyrkulację powietrza i utrudnić porażenie drewna przez grzyby i pleśń.

## HISTORIA KORTOWSKIEJ ARCHITEKTURY ZAPISANA W BUDYNKACH

Podczas prac odkryto na szczycie dachu maszt z kołowrotkiem. Ponieważ budynek ma 100-letnią historię, detale odtwarzano na podstawie archiwalnych fotografii i wnikliwej obserwacji.

– Przywrócono wszystkim kominom historyczną formę. Podobnie było ze wszystkimi detalami i elementami ozdobnymi dachu, takimi jak: maszt, sterczyny, balustrady. Odtworzona została też pierwotna wysokość załamane go masztu wraz z błočkami, jego dekoracje oraz małe sterczyny wieńczące kalenice wszystkich dachów. Wszystkie te prace pozwoliły przywrócić piękny, luksusowy wygląd budynku z epoki secesji. Maszt na środku dachu przywrócono do funkcji użytkowej i będzie on wykorzystywany np. przy okazji świąt państwowych – wyjaśnia Bogusław Stec, kanclerz UWM. – Podczas prowadzonych prac pod warstwami izolacji odkryto małe okienka doświetlające poddasze. Zostaną one poddane pracom konserwacyjnym w kolejnym etapie. Podjęto również decyzję o demontażu wszystkich współczesnych lukarn znajdujących się w dachu, co pozwoliło przywrócić pierwotny kształt dachu. Uzupełniono ubytki oraz usunięto nienadające się do pozostawienia historyczne elementy konstrukcji więźby dachowej. Starano się wykonać te prace metodami ciesielskimi, zachowując jak najwięcej oryginalnych elementów.

– Konserwatorskie badania uzupełniające wykazały, że konstrukcja drewniana była pomalowana na kolor żółty. Nawiązuje on do pasów żółtych cegieł, które dekoracyjnie wmurowano w ściany. Jasna konstrukcja i żółte cegły nadały elegancki, secesyjny charakter budowli. Zastosowanie jasnego koloru eksponuje naturalny światłocień, załamania światła na rzeźbiarskich płaszczyznach snycerki, widać finiężę i dawny warsztat ciesielski. Ten jasny kolor jest często trudny do wychwycenia podczas badań. Dawniej do zabezpieczenia drewna stosowano najczęściej pokost, farby olejne zawierające biel ołowiową, która, podobnie jak spoiwo olejne, ciemnieje pod wpływem zewnętrznych czynników atmosferycznych. Czasami robi się ciemna, prawie czarna szklista skorupa. Tak było też na tym budynku – jednym z dodatków do żółtej farby była biel ołowiowa, więc kolor uległ deformacji. W międzyczasie odnawiano budynek, przemaalowywano, zaślaniano pierwotną farbę, także farbami olejnymi. W fotografii makroskopowej warstwa żółta zrobiła się brązowo-zielona – mówi Justyna Dzieciatkowska.

Odtwarzanie wyglądu historycznego to praca niemal detektywistyczna. Już wcześniej badacze podczas prac na budynku zauważyli na powierzchni elewacji błyszczącą powierzchnię na cegłach.

– Dysponowałam rusztowaniem, więc mogłam się przyrzeć elewacji z bliska i zajrzeć w różne, wcześniej niedostępne

miejsca. Zobaczyłam m.in. to, że elewacja była pokryta szkłem wodnym, do którego dodano czerwony pigment. Podczas któregoś z remontów budynku żółte cegły zostały podmalowane czerwonym laserunkiem i nie są już tak jasne, jakie były pierwotnie. Późniejsze naprawy deformują rzeczywistą kolorystkę, a historyczna kolorystyka elewacji była przecież spójna z dachem – mówi konserwatorka. I zaznacza, że spójna była też cała historyczna część dzisiejszego kampusu UWM. – To ma przełożenie na inne zabytkowe budynki w Kortowie, bo nawet jeśli były budowane w dwóch etapach, to idea i koncepcja aranżacji całego kompleksu była jedna, budynki mogły się różnić detalami. Ich wygląd nawiązywał do secesyjnych budynków szwajcarskich czy wiedeńskich. Przykłady takiej zabudowy mamy nie tylko w Polsce, w części dawnych Prus Wschodnich, ale w całej Europie.

## CO DALEJ Z WILLĄ DYREKTORA?

Budynek należy do dawnego kompleksu budynków kortowskich. W planach jest także odnawianie innych obiektów oraz przywracanie ich dawnego wyglądu. Władze uczelni realizują w ten sposób m.in. strategiczne cele rozwoju UWM, które określono na lata 2021–2030.

Inwestycja przy ulicy Heweliusza 2 także będzie miała swój kolejny etap.

– Jeszcze w tym roku zamierzamy przystąpić do remontu drewnianej werandy. Pozostałe prace będą wykonywane w miarę możliwości finansowych Uniwersytetu – mówi kanclerz UWM. I dodaje: – W mojej ocenie jest to najbardziej reprezentacyjny budynek na terenie kampusu. Ze względu na jego walory zarówno architektoniczne, jak i historyczne, podjęto decyzję, że zostanie on odtworzony w jak najbardziej zbliżonym do pierwotnego stanie. Będzie on pełnić funkcje reprezentacyjne i będzie wykorzystywany na potrzeby specjalnych wydarzeń lub uroczystości.

Pierwszy etap prac remontowo-konserwatorskich wyceńniono na ok. 800 tys. zł.

Przypomnijmy, że przy ulicy Oczapowskiego 1 remontowany jest także budynek, który ostatnio był siedzibą Katedry Geodezji. Został on wybudowany w l. 1884–89, czyli wtedy, kiedy powstawał cały Prowincjonalny Szpital dla Obłąkanych w Kortowie. Jak sugeruje Andrzej Rzempełuch, historyk sztuki z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, można przypuszczać, że został on wykonany przez olsztyńską firmę budowlaną Andreasa Funka. Budynek pierwotnie został przeznaczony na mieszkania dla urzędników szpitalnych, a po powstaniu Wyższej Szkoły Rolniczej w 1950 r. – na mieszkania pracowników uczelni.

Na terenie Kortowa trwa jeszcze jedna duża inwestycja: modernizacja domu studenckiego nr 10, który po remoncie będzie akademikiem o podwyższonym standardzie, z pokojami jednoosobowymi posiadającymi wiele udogodnień. Zakończenie prac planowane jest na koniec 2024 roku.

aw





# Empatia

## prezentuje swoje nowe oblicze

Ośrodek Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia” przeszedł ostatnio kilka istotnych zmian. Nowy wizerunek to tylko pierwszy krok w kolejnym etapie rozwoju jednostki, która otacza wsparciem społeczność Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

„Empatia” od kilku miesięcy ma swoją siedzibę przy ulicy Kurta Obitza 2, tuż obok Wydziału Humanistycznego i to właśnie tam mogą się zgłaszać osoby, które potrzebują porady psychologicznej albo chcą skorzystać z oferty szkoleniowej przygotowanej przez pracowników ośrodka.

### NOWY WIZERUNEK, NOWE MOŻLIWOŚCI

Historia tej jednostki zaczęła się wcześniej, ale jako Ośrodek Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia” działa od 2021 roku. Teraz przyszedł czas na kolejne zmiany: „Empatia” ma więc nowe logo i nowe miejsce w sieci.

– Można nas teraz znaleźć pod adresem [www.empatia.uwm.edu.pl](http://www.empatia.uwm.edu.pl). To zupełnie nowa strona, która została podzielona na trzy zakładki. Dzięki temu można lepiej się odnaleźć i łatwiej odpowiedzieć sobie na pytanie, czego potrzebuję – informuje Marzena Radzka-Wiśniewska, streetworkerka i kierowniczka „Empatii”.

Jakie najważniejsze funkcje znajdziemy na nowej stronie?

– To, co jest bardzo nowe i przydatne, to „strefa diagnozy”. Zostało tam umieszczone narzędzie do wczesnego wykrywania sytuacji kryzysowej. Dzięki niemu każdy może sprawdzić, jak się ma. Ma ono formę testu, a pytania odnoszą się do dwóch ostatnich tygodni. Użytkownik otrzymuje plik PDF na adres mailowy. Co najważniejsze, jest to całkowicie anonimowe. My tego nie monitorujemy – zaznacza Marzena Radzka-Wiśniewska.

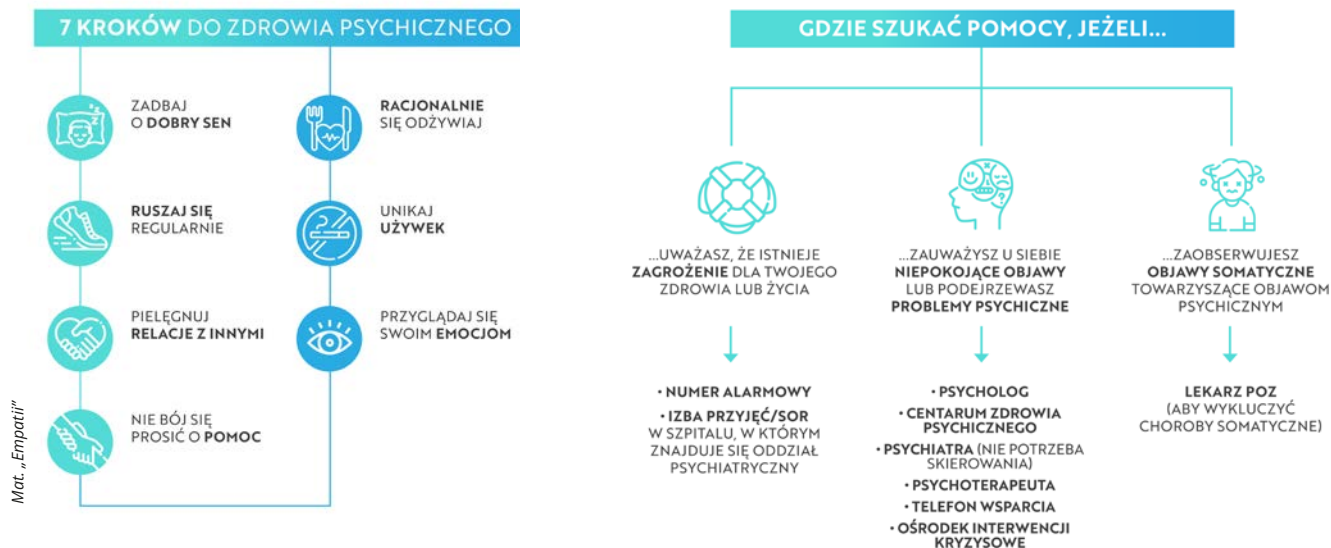
Nowe narzędzie diagnostyczne nie tylko pomaga ukierunkować swoje myśli i zachowania, ale także może wskazać drogę, jaką należy obrać – czy warto udać się natychmiast do specjalisty, czy można skierować swoje kroki do następnej strefy, którą jest „strefa wiedzy”.

W „strefie wiedzy” znajdują się sprawdzone, merytoryczne psychoedukacyjne materiały, które mogą ułatwić samodzielne wprowadzanie zmian. Znajdziemy tam m.in. treści o tym, jak rozwijać inteligencję emocjonalną oraz w jaki sposób budować poczucie własnej wartości.

– W tej zakładce zostały umieszczone różnego rodzaju podcasty, filmiki, rozmowy czy artykuły. Każdy znajdzie coś dla siebie. Można wesprzeć się wiedzą edukacyjną, ale także przekonać się, że nie tylko mnie dotyka dany problem – podkreśla kierowniczka „Empatii”.

Nowa strona internetowa została wzbogacona również o zakładkę „strefa pomocy”, w której znajdują się dane kontaktowe oraz informacje na temat różnych form wsparcia. Dla pracowników „Empatii” było ważne, aby osoby odwiedzające stronę miały łatwy dostęp do numerów telefonów, pod którymi – w razie potrzeby czy kryzysu – znajdą pomoc przez całą dobę.

– Warto tam zerknąć w sytuacji, kiedy my sami potrzebujemy pomocy albo widzimy kogoś obok nas, kto potrzebuje wsparcia – zaznacza Marzena Radzka-Wiśniewska.



## PRZESTRZEŃ OTWARTA DLA SPOŁECZNOŚCI UNIWERSYTECKIEJ

Nowa strona internetowa „Empatii” została zaprojektowana z myślą o przejrzystości, dzięki czemu użytkownicy mogą w łatwy sposób odnaleźć wszystkie potrzebne informacje. Usprawniło to również proces rejestracji. W zakładce „harmonogram” możemy sprawdzić dyżury specjalistów. Na zielono wyświetlają się dostępne terminy, a na czerwono te zajęte. Dodatkowo, w zakładce „zespół” przedstawieni są specjaliści i można zobaczyć, czym się zajmują. A w jaki sposób można umówić się na wizytę?

– W zakładce „harmonogram” jest przycisk „więcej o zapisach”, w którym zamieszczone są formularze. Jeden jest dla studentów i doktorantów, a drugi dla pracowników. Należy wypełnić go w formie dokumentu Word. Formularza nie trzeba podpisywać, wystarczy przesłać go na nasz adres mailowy, który pozostał niezmienny: [empatia@uwm.edu.pl](mailto:empatia@uwm.edu.pl). Istotne jest to, że musimy go dostać z poczty studenckiej lub pracowniczej. Jest to dla nas potwierdzenie, że dana osoba jest studentem lub pracownikiem uczelni. Sugerujemy, by napisać, w jakim terminie i do kogo chcielibyśmy się umówić. Natomiast kolejne spotkania są umawiane indywidualnie ze specjalistą – wyjaśnia Marzena Radzka-Wiśniewska.

Kierowniczka „Empatii” zaznacza jednak, że w ośrodku zdarzają się także niespodziewane wizyty.

– Wydaje mi się, że to są trudne czasy. Mamy dużo osób, które przychodzą na chwilę. Kryzys psychiczny nie zna dnia ani godziny, nie ma planu zajęć i harmonogramu. Dotyka nas, kiedy chce. Czasami jest tak, że przychodzą studenci przed zajęciami lub po zajęciach, a nawet pomiędzy – tłumaczy. – Zdarza się, że odwiedzają nas nagle, bo jest trudniejszy moment i potrzebują z kimś porozmawiać. Czasem kończy się to umówieniem na dyżur i konsultacją. Zdarza się, że zwracają się do nas osoby doświadczające sytuacji kryzysowych, suicydalnych. Współpracujemy ze strażą uniwersytecką i mamy doświadczenie w sytuacjach zagrażających życiu.

## W NOWY ROK AKADEMICKI Z NOWYMI PLANAMI

– Jeśli chodzi o cel naszej działalności i to, po co jesteśmy, to się nie zmieniło. Jesteśmy ośrodkiem, w którym staramy się wspierać osoby w kryzysie psychologicznym. I studenci, i pracownicy mogą się do nas zgłosić – zaznacza kierowniczka. – Naszym celem na nadchodzący rok akademicki jest przede wszystkim utrzymanie jak najszybszej możliwości skorzystania z usług specjalisty. To duże wyzwanie. Stąd też z dwóch pokoi wsparcia, mamy teraz trzy, aby jednocześnie mogły się odbywać konsultacje dla trzech osób. Ludzi zgłaszających się do „Empatii”, będących w różnych kryzysach, jest coraz więcej. Staramy się całym zespołem pracować nad tym, by nikt nie musiał czekać bardzo długo na kontakt z naszymi specjalistami. Ponadto mamy salę warsztatową, którą chcemy wykorzystać, by zaproponować formy grupowe, które cieszą się dużym powodzeniem. Wspieramy wtedy większą liczbę osób niż w konsultacji indywidualnej.

„Empatia” w planach ma również kolejne warsztaty, zarówno dla pracowników, jak i dla studentów. Zespół przygotowuje się także do ogłoszenia rekrutacji do grupy wsparcia dla osób LGBTQ+. A co istotnego udało się osiągnąć do tej pory?

– To, co jest najbardziej istotne, to ogrom konsultacji, które udało nam się wykonać z zespołem. Działamy prężnie, dbając o standardy wspierania różnych osób. Udaje nam się to kontynuować i mamy taką możliwość, dzięki Uniwersytetowi, który widzi tę potrzebę i stara się nas wspierać w tym zakresie. To, co jest dla mnie najważniejsze, to liczba rozmów, która przekłada się na historie poszczególnych ludzi. Jesteśmy dla studentów i pracowników – podkreśla Marzena Radzka-Wiśniewska. – Studenci współpracują z pracownikami (i pracownicy ze studentami) na różnych obszarach. To są naczynia połączone, gdzie zarówno wsparcie jednej i drugiej grupy ma ogromne znaczenie w tym, żeby wspólnie móc lepiej funkcjonować.

*Dominika Bednarczyk*





## Akcja charytatywna **Bloody Day**

Oddać krew, dołączyć do bazy dawców szpiku, zbadać analizę składu ciała czy poczuć się jak osoba starsza, która zmagają się z różnego rodzaju problemami zdrowotnymi – między innymi to można było robić podczas Bloody Day na UWM.

**B**loody Day to akcja charytatywna przygotowana przez Centrum Współpracy z Otoczeniem Społeczno-Gospodarczym UWM oraz Santander Bank Polska SA. Organizatorzy chcieli zwrócić uwagę społeczności akademickiej na istotę niesienia pomocy drugiemu człowiekowi oraz idee prozdrowotne, takie jak wykonywanie podstawowych badań czy znajomość zasad pierwszej pomocy przedmedycznej.

– Uniwersytet mocno zaznacza swoją obecność w regionie na wielu płaszczyznach, dlatego powinniśmy i chcemy organizować takie piękne akcje – mówi Marta Wangin, dyrektorka CWO. – Tym razem zjednoczyliśmy siły z bankiem Santander, naszym partnerem już od prawie dwóch lat. Przyświeca nam wspólna idea robienia dobrych, wartościowych i ciekawych rzeczy.

– Bankowi Santander bardzo zależy na projektach społecznych, na uświadamianiu ludziom, że bardzo ważne jest chociażby oddawanie krwi. Według informacji, które otrzymaliśmy od RCKiK, Olsztyn zmagają się z dość poważnymi brakami w krwi, dlatego warto ten temat nagłaśniać

– dodaje Paweł Czuryłło, dyrektor olsztyńskiego oddziału Santander Bank Polska SA.

Jeszcze przed oficjalnym otwarciem Bloody Day ustawiła się długa kolejka przed krwiobusem Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie. Każdy krwiodawca otrzymał voucher na obiad w Centrum Dobrego Smaku „Kortowiak”.

Jedną z osób, która zdecydowała się pomóc, była Adrianna Grykiewicz, studentka pierwszego roku biologii.

– Oddaję krew, ponieważ jest to dla mnie niesamowite, że możemy pomóc drugiej osobie, zupełnie nic nie tracąc. Bardzo mi się podoba to wydarzenie, myślę nawet, że mogłoby odbywać się częściej – mówiła.

Podczas Bloody Day można było też dołączyć do grona dawców szpiku w bazie DKMS, wziąć czynny udział w pokazach pierwszej pomocy przeprowadzonych przez Straż Uniwersytecką UWM, zapoznać się z ofertą Biura Karier UWM oraz Ośrodka Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia”, założyć symulator starości i zrozumieć, z jakimi problemami zmagają się osoby starsze, porozmawiać z przedstawicielami Biura ds. Osób z Niepełnosprawnościami i poczuć na własnej skórze, czym są bariery architektoniczne dla osób z niepełnosprawnościami, zakręcić kołem fortuny, sprawdzić swoją wiedzę z zakresu 17 celów zrównoważonego rozwoju i wygrać nagrody. Wśród dodatkowych atrakcji można było wziąć udział w losowaniu weekendu z bmw od BMW Zdunek Olsztyn.

Swoimi produktami akcję wsparły także firmy Tymbark i Polmlek.

*Marta Wiśniewska*



Fot. K. Wróblewska

Dzięki współpracy UWM i Santander Bank Polska przyznawane są m.in. nagrody Santander dla 50 studentów i doktorantów, którzy wyróżniają się nie tylko dobrymi wynikami w nauce, ale i działalnością społeczną, naukową albo mają osiągnięcia artystyczne i sportowe. Do tegorocznej edycji nagród można aplikować do 5 listopada.



# Wystartowało odliczanie do **Kortowiady**

Organizatorzy Kortowiady odsłoniли pierwsze karty. Znany jest już termin juwenaliów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie: studenckie święto rozpocznie się 28 maja i potrwa cztery dni. Pierwsza pula biletów pojawiła się w sprzedaży 10 października, co oznacza, że festiwal zbliża się wielkimi krokami.

**W**zorem poprzednich lat główna scena Kortowiady stanie na plaży kortowskiej. Co ważne, organizatorzy planują o wiele więcej koncertów. Jak zapowiadają, ma być ich ponad dwadzieścia.

– Na uczestników będą czekały także wydarzenia towarzyszące – Silent Party, kino plenerowe i mnóstwo innych atrakcji, które zamienią Kortowiadę w wyjątkowe przeżycie – zapewnia Natalia Nowak, rzeczniczka imprezy. – Przyszłoroczna edycja zapowiada się jeszcze bardziej imponująco niż poprzednie – więcej artystów, więcej wrażeń i nowe udogodnienia dla uczestników.

Jedną z zapowiadanych nowości jest aplikacja mobilna, dzięki której będzie można wygodnie śledzić plan koncertów, tworzyć własne line-upy i być na bieżąco dzięki powiadomieniom o najważniejszych wydarzeniach. Aplikacja pozwala także wygodnie przechowywać bilet. Jest już dostępna w App Store i Google Play.

W październiku ogłoszono, że wśród artystów, którzy wystąpią na kortowiadowej scenie, znaleźli się raper Otsochodzi i rockowy zespół Lady Pank.

Organizatorzy zdradzają, że w tym roku to głosy uczestników miały ogromny wpływ na dobór artystów. Większość

tych, którzy zagrają podczas przyszłorocznej Kortowiady, została wskazana przez festiwalowiczów w ankietach.

Kolejnego ogłoszenia można spodziewać się 7 listopada. By nic nie umknęło naszej uwadze, warto obserwować profile Kortowiady w mediach społecznościowych oraz aplikację mobilną, w której informacje o nowych gwiazdach pojawiają się nieco wcześniej.

Karnety na olsztyńskie juwenalia sprzedawane są w internecie – na Going. oraz Empik Bilety.

Przypomnijmy, że tegoroczna Kortowiada cieszyła się dużą popularnością. Spora w tym zasługa gwiazd, które wystąpiły na scenie w kampusie UWM – w czasie olsztyńskich juwenaliów odbyło się aż 17 koncertów. Na uczestników czekał szereg znanych i lubianych wydarzeń towarzyszących, a także kilka nowości (Zdobądź flagę, Kortowskie Bingo) i... powrotów (bitwy freestyle'owe). Nie zabrakło też specjalnej strefy UWM, w której można było m.in. pograć na konsoli lub pośpiewać.

Studencki festiwal organizowany jest przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Fundację Samorządu Studentów oraz Radę Uczelnianą Samorządu Studenckiego.

dbp





## Teakwondziści na podium

Reprezentanci klubu AZS UWM Olsztyn w taekwondo olimpijskim stanęli na podium zawodów Pucharu Świata w Holandii. Szymon Piątkowski wygrał rywalizację w kategorii do 87 kilogramów. Trzecie miejsce w kategorii do 63 kilogramów zajął natomiast Mateusz Chrzanowski.

Do Eindhoven olsztyńscy zawodnicy pojechali z jasnym celem – podtrzymać dobrą passę. Mateusz Chrzanowski i Szymon Piątkowski stawali bowiem na podium dwóch poprzednich Pucharów Świata – w Rydze i Warszawie.

– To mój powrót po kontuzji. W sierpniu rozpocząłem treningi i po miesiącu udało mi się wygrać trzy walki w Rydze i cztery w Warszawie. Były to trudne turnieje, a wyniki są bardzo obiecujące: znajduję się na szóstej pozycji światowego rankingu. Dzięki temu będę wysoko rozstawiony w kolejnych startach – zapowiadał we wrześniu Szymon Piątkowski.

W Holandii wszystkie swoje walki wygrał bez straty rundy i ponownie okazał się najlepszy w kategorii do 87 kilogramów. A jego rywalami byli: Kanadyjczyk Ethienne Brunet, reprezentant Kostaryki Julian Webb Corrales, Hiszpan Sergio Troitino Amoedo oraz – w finale – Francuz Ismael Bouzid.

Do półfinału zawodów Dutch Open 2024 w kategorii do 63 kilogramów dotarł z kolei Mateusz Chrzanowski, który został sklasyfikowany na trzeciej pozycji. Rozpoczął od wygranej 2–0 z Portugalczykiem Luisem Costą. Później w stosunku 2–1 pokonał Irlandczyka Jacka Woolleya oraz reprezentanta gospodarzy – Holendra Riada Bouhmidę. W półfinale zdecydowanie lepszy okazał się jednak Brazylijczyk Gabriel Ramos (2–0).

Obaj zawodnicy będą reprezentować AZS UWM Olsztyn podczas XLIII Mistrzostw Polski Seniorów w Taekwondo Olimpijskim, które odbędą się w dniach 8–9 listopada w Bornem Sulinowie.

## Aleksandra Lisowska ze srebrem

Aleksandra Lisowska wywalczyła w Kole srebrny medal mistrzostw Polski w biegu ulicznym kobiet na dystansie 10 kilometrów. Reprezentantka klubu AZS UWM Olsztyn czasem 32:44 pobiła swój rekord życiowy. Najszybsza okazała się obrończyni tytułu – Sabina Jarząbek. Trzecie miejsce zajęła natomiast Aleksandra Brzezińska.

Przypomnijmy, że reprezentantka klubu AZS UWM Olsztyn we wrześniu wygrała 9. Nocny Półmaraton Praski ustanawiając nowy rekord trasy. Był to jej pierwszy oficjalny start po igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

W niedzielę 20 października w Kole zaprezentowała się z bardzo dobrej strony. Obrończyni tytułu Sabina Jarząbek była jedynie o 22 sekundy szybsza.

– Najważniejsze, że jest rekord życiowy – mówiła po starcie Lisowska, zapewniając, że ma apetyt na więcej. – W marcu są zimowe igrzyska wojskowe. W kwietniu mamy mistrzostwa Europy, na których pobiegnę dystans półmaratonu. Będą też mistrzostwa Polski na 5000 i 10000 metrów. Więc mam nadzieję, że ten przyszły rok będzie dla mnie szczęśliwy. Zachęcam do kibicowania!



# Koszykarze się rozkręcili

W drugiej kolejce sezonu 2024/2025 III ligi koszykówki drużyna AZS UWM Olsztyn wygrała 20 października na wyjeździe 66:51 z Energa Basketball Elbląg.

Przypomnijmy, że na inaugurację nowego sezonu AZS UWM Olsztyn przegrał na wyjeździe 73:83 z Wilkami Elk. Do meczu w Elblągu drużyna prowadzona przez Tomasza Małkę przystąpiła bardzo osłabiona.

– Jechaliśmy z mieszanymi uczuciami. Jesteśmy dobrze przygotowani do sezonu – szczególnie taktycznie. Ale z drugiej strony mamy problemy kadrowe. Pojawiły się kontuzje, a dwóch zawodników musiało w ostatniej chwili zrezygnować z wyjazdu ze względu na nasilającą się gorączkę. Pojechaliśmy więc w bardzo okrojonym składzie, ale od samego początku narzuciliśmy rywalom swoją grę. Rozkręciliśmy się w ataku i dobrze ułożyliśmy się w obronie. Jestem dumny z chłopaków, bo zagrali bardzo dobre spotkanie. Wytrzymali kondycyjnie i emocjonalnie. Takie zwycięstwa cieszą! – podsumował trener akademików Tomasz Małek.

Po spotkaniu z elbląską drużyną koszykarze z Kortowa zajmowali piąte miejsce w tabeli.



Fot. Michał Dudulewicz

## Wygrana siatkarzy

AZS UWM Olsztyn wygrał 19 października drugie spotkanie w sezonie 2024/2025 II ligi siatkówki mężczyzn. Akademicy z Kortowa pokonali w sobotę we własnej hali po bardzo zaciętym spotkaniu 3:2 MOS Wola Tramwaje Warszawskie. Statuetką MVP wyróżniony został Rafał Maluchnik.

– Cieszymy się, że wygraliśmy dwa punkty. Był to mecz inauguracyjny w Kortowie i na początku było widać treść u zawodników. Ale z każdą piłką było coraz lepiej. W trzecim secie pojawiło się trochę rozluźnienia, ale też jeden z zawodników rywali bardzo utrudnił nam grę w przyjęciu swoją zagrywką – tłumaczył trener Paweł Borkowski.

Spotkanie w hali w Kortowie obejrzało około 200 kibiców.

– Cieszymy się z takiej frekwencji. Gram w tej drużynie od 6–7 lat i rzadko zdarzało się, że w pierwszym meczu wspierało nas aż tylu kibiców. To dobry prognostyk na przyszłość – podkreślał atakujący akademików z UWM Oliwier Kubacki.

W tabeli grupy 2 II ligi drużyna prowadzona przez Pawła Borkowskiego i Sergiusza Salskiego awansowała po wygranym meczu na siódme miejsce.



Fot. archiwum drużyny

Źródło: Radio UWM FM, red.



# CENTRUM BADAŃ I PROJEKTÓW

## PRZYPOMINA O TRWAJĄCYCH KONKURSACH NA PROJEKTY BADAWCZE

### ▲ PROJEKTY KRAJOWE – KONKURSY:

Osoby zainteresowane aplikowaniem proszone są o kontakt z **Działem Koordynacji Projektów Naukowych** (DKPN) pod adresem mailowym: [bn@uwm.edu.pl](mailto:bn@uwm.edu.pl) lub telefonicznie (89) 523 37 16; (89) 523 38 20; (89) 524 55 65 i (89) 524 57 22



#### SONATA 20 (NCN)

**Dla kogo:** konkurs przeznaczony dla naukowców, którzy uzyskali stopień doktora w okresie od 2 do 7 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem. Wnioskodawcy mogą ubiegać się o finansowanie projektów

obejmujących badania podstawowe, trwających 12 miesięcy, 24 miesiące lub 36 miesięcy.

**Na co:** Do konkursu można złożyć wniosek obejmujący badania podstawowe w obszarze określonym w jednym z 26 paneli NCN. Panele NCN dzielą się na trzy działy:

- ▲ HS – nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce;
- ▲ ST – nauki ścisłe i techniczne;
- ▲ NZ – nauki o życiu.

**Budżet:** 150 mln zł/konkurs

Termin składania dokumentacji do DKPN: **2.12.2024 r.**

**Ważne:** wnioski będą oceniane w dwóch kategoriach:

- ▲ Ocena projektu (poziom naukowy, możliwość wykonania, potencjalny wpływ) - waga 70%
- ▲ Kwalifikacje i osiągnięcia kierownika projektu - waga 30%

Koszty wydania monografii są kosztem niekwalifikowalnym.

**Uwaga!** Na stronie <https://www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/sonata20> znajdują się ważne informacje na temat zmian w regulaminie konkursu



#### MONOGRAFIE (FNP)

**Cel:** wydanie niepublikowanych wcześniej monografii z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Termin składania dokumentacji do DKPN: **18.11.2024 r.**



#### MONOGRAFIE – ADIUSTACJE (FNP)

**Cel:** finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Termin składania dokumentacji do DKPN: **tryb ciągły.**



#### OPUS 28 (NCN)

**Dla kogo:** konkurs przeznaczony jest dla naukowców na wszystkich etapach kariery naukowej. Kierownikiem projektu badawczego może być osoba, która w swoim dorobku naukowym posiada co najmniej

jedną opublikowaną lub przyjętą do druku pracę (nie musi posiadać stopnia doktora). W przypadku działalności naukowej w zakresie twórczości i sztuki kierownik projektu powinien posiadać przynajmniej jedną pracę opublikowaną lub przyjętą do druku lub przynajmniej jedno dokonanie artystyczne bądź artystyczno-naukowe.

**Na co:** do konkursu można złożyć wniosek obejmujący badania podstawowe w obszarze określonym w jednym z 26 paneli NCN. Panele NCN dzielą się na trzy działy:

- ▲ HS – nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce;
- ▲ ST – nauki ścisłe i techniczne;
- ▲ NZ – nauki o życiu

**Budżet:** 450 mln zł/konkurs.

**Ważne zmiany:** W załączniku nr 2 (Koszty w projektach badawczych) Regulaminu przyznawania środków na realizację zadań finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki w zakresie projektów badawczych, w kategorii Wynagrodzenie etatowe na stanowisku typu post-doc: do konkursu na to stanowisko może przystąpić osoba, dla której kierownik projektu był promotorem lub promotorem pomocniczym rozprawy doktorskiej (przy zachowaniu pozostałych warunków określonych w Regulaminie). Ponadto, obowiązkowe kryterium formalne dopuszczenia do konkursu stanowi uzyskanie stopnia doktora w roku zatrudnienia w projekcie lub w okresie 12 lat przed 1 stycznia roku zatrudnienia w projekcie. Okres ten może być wydłużony o udokumentowane przerwy w karierze.

Wnioski będą oceniane w dwóch kategoriach:

- ▲ Ocena projektu (poziom naukowy, możliwość wykonania, potencjalny wpływ) - waga 65%
- ▲ Kwalifikacje i osiągnięcia kierownika (kierowników) projektu - waga 35%.

Koszty wydania monografii są kosztem niekwalifikowalnym. Wykaz literatury nie wlicza się do limitów stron (tj. 5 stron w przypadku opisu skróconego oraz 15 stron w przypadku opisu szczegółowego). Poza limitami stron możliwe znajdowanie się wyłącznie spis literatury.

**UWAGA:** W związku z inwazją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, na mocy uchwały Rady Narodowego Centrum Nauki, we wnioskach składanych w konkursach Narodowego Centrum Nauki nie można planować jakiegokolwiek współpracy podmiotów polskich z podmiotami rosyjskimi. Zaplanowanie takiej współpracy będzie skutkowało odrzuceniem wniosku ze względów formalnych.

Termin składania dokumentacji do DKPN: **2.12.2024 r.**

## ▲ PROJEKTY MIĘDZYNARODOWE – KONKURSY:

Osoby zainteresowane aplikowaniem proszone są o kontakt z **Działem Koordynacji Projektów Naukowych (DKPN)** pod adresem mailowym: [cbip@uwm.edu.pl](mailto:cbip@uwm.edu.pl) lub telefonicznie (89) 523 37 16; (89) 524 57 22



### IMPRESS-U (NCN)

**Zakres tematyczny:** wspieranie wybitnych badań naukowych i technicznych oraz edukacji i innowacji poprzez współpracę międzynarodową; promowanie i stymulowanie integracji ukraińskich naukowców

z globalnym środowiskiem naukowym. Do konkursu mogą być składane wnioski zgodne z zakresem tematycznym konkursu EAGER, w ramach którego będą przyjmowane do NSF wnioski wspólne złożone w konkursie IMPRESS-U.

**Dla kogo:** polskie zespoły badawcze, które we współpracy z zagranicznymi zespołami badawczymi z Ukrainy i Stanów Zjednoczonych oraz fakultatywnie z zespołami badawczymi z Litwy, Łotwy i/lub Estonii wystąpią z wnioskami o współfinansowanie projektów wspólnych.

Nabór wniosków do agencji wiodącej (National Science Foundation): do **31.12.2025 r.**

Nabór wniosków krajowych: w najbliższym możliwym terminie po złożeniu wniosku wspólnego do agencji wiodącej, nie dłuższym niż 7 dni kalendarzowych.

Termin składania dokumentacji do DKPN: co najmniej 14 dni przed terminem wskazanym w konkursie.

**Ważne:** <https://www2.ncn.gov.pl/partners/impresu/> – wyszukiwarka partnerów.



### III KONKURS W RAMACH PARTNERSTWA WATER4ALL – JTC CALL 2024 (NCBR)

**Zakres tematyczny:** projekty badawczo innowacyjne o tematyce „Woda dla gospodarki o obiegu zamkniętym”, w 4 obszarach: ▲ poprawa obiegu wody w przemyśle, ▲ obieg wody w miastach, ▲ odzyskiwanie i waloryzacja zasobów, ▲ ekonomiczne, środowiskowe i społeczne implikacje ponownego wykorzystania wody i odzyskanych produktów.

**Budżet:** 1,5 mln EUR; polski wnioskodawca – maksymalnie 300 000 EUR (gdy o dofinansowanie ubiega się wnioskodawca jednopodmiotowy) lub 350 000 EUR (gdy o dofinansowanie ubiega się grupa przedsiębiorców lub grupa podmiotów).

**Termin składania wniosków:** wnioski wstępne – do **13.11.2024 r.** (15:00 CET) wnioski pełne – do **29.04.2025 r.** (15:00 CEST).

Termin składania dokumentacji do DKPN: co najmniej 14 dni przed terminem wskazanym w konkursie.



### GRANTY NA GRANTY – PROMOCJA JAKOŚCI IV

**Dla kogo:** m.in. uczelnie, instytuty badawcze.

**Przedmiot finansowania:** 1) koszty związane ze sporządzeniem wniosku projektowego, poniesione w okresie 12 miesięcy przed jego sporządzeniem na wezwanie konkursowe KE albo ERC, 2) jednorazowy dodatek do wynagrodzenia dla pracowników wnioskodawcy zaangażowanych w proces opracowania wniosku projektowego.

**Warunek:** złożenie przez wnioskodawcę wniosku projektowego na wezwanie konkursowe Komisji Europejskiej albo ERC w ramach programu Euratom oraz Horyzont Europa z uwzględnieniem projektów finansowanych w ramach partnerstw europejskich i misji.

**Ważne:** nabór w trybie ciągłym.



### KONKURS GŁÓWNY (PNFN)

**Zakres tematyczny:** dofinansowanie projektów naukowo-badawczych odnoszących się do jednego (lub kilku) z czterech priorytetów tematycznych:

- ▲ Transfer kultury i wiedzy
- ▲ Procesy europeizacji
- ▲ Zmiana norm i wartości
- ▲ Wielojęzyczność.

**Budżet:** maksymalną kwota dotacji projektu – do 100 000 euro

Termin składania wniosków konkursowych: **15.11.2024 r.**  
Termin składania dokumentacji do DKPN: co najmniej 14 dni przed terminem wskazanym w konkursie.



### KONKURS UPROSZCZONY (PNFN)

**Zakres tematyczny:** przedsięwzięcia naukowe realizowane w partnerstwie polsko-niemieckim przez uczelnie i pozauniwersyteckie instytucje badawcze; wydarzenia naukowe, nowe struktury badawcze i edukacyjne, a także działania poszerzające akademickie sieci kontaktów (w dziedzinie nauk humanistycznych, kulturoznawstwa, prawa oraz nauk społecznych i ekonomicznych) – realizowane w ramach współpracy pomiędzy polskimi i niemieckimi partnerami.

**Budżet:** dofinansowanie wydarzeń naukowych i mniejszych projektów naukowo-badawczych do kwoty 10 tys. euro.

Termin składania wniosków konkursowych: **2.12.2024 r.**  
Termin składania dokumentacji do DKPN: co najmniej 14 dni przed terminem wskazanym w konkursie.



## HORYZONTALNY PUNKT KONTAKTOWY (HPK) POLSKA PÓŁNOCNA – OLSZTYN

### Program Ramowy UE Horyzont Europa

#### ERC CONSOLIDATOR GRANT 2025


**Identyfikator konkursu:**

ERC-2025-COG

**Okres realizacji:** 5 lat

**Termin składania wniosków:**

od 26.09.2024 r. do 14.01.2025 r.

**Strona internetowa konkursu:**
[https://tiny.pl/p54z5\\_tq](https://tiny.pl/p54z5_tq)

**Wysokość grantu:** maks. 2 mln euro (w szczególnych przypadkach możliwość zwiększenia o 1 mln euro).

**Adresaci:** naukowcy dowolnej dziedziny nauki, którzy mają obiecujące osiągnięcia naukowe oraz doskonały projekt badawczy. O grant mogą starać się naukowcy, którzy swój pierwszy stopień doktora skutecznie obronili pomiędzy 1 stycznia 2013 r. a 31 grudnia 2017 r. (włącznie). Pożądane jest autorstwo kilku publikacji bez udziału promotora.

**Wymagania:** Za przebieg projektu odpowiedzialny jest „główny badacz” – lider utworzonego przez siebie zespołu badawczego. Wysoko cenione są projekty interdyscyplinarne, o dużym stopniu ryzyka naukowego, prowadzące do ważnych odkryć i przełomowych wyników. Jedynym kryterium oceny projektu jest doskonałość naukowa. Badania muszą być prowadzone w publicznej lub prywatnej organizacji badawczej (instytucji goszczącej). Może to być instytucja, w której wnioskodawca już pracuje lub jakakolwiek inna, zlokalizowana w jednym z państw członkowskich UE lub kraju stowarzyszonym.

**Zasady aplikowania:** Wszystkie wnioski należy składać drogą elektroniczną za pośrednictwem portalu EU Funding & Tenders Portal. Pod adresem konkursu dostępne są dokumenty niezbędne do przygotowania projektu).



Przypominamy, iż naukowcy, którzy mają pomysł na projekt i chcą starać się o granty ERC (Starting, Consolidator lub Advanced) mogą skorzystać z inicjatywy z ERC Mentoring Initiative. To baza mentorów, w której znaleźli się laureaci grantów ERC oraz naukowcy, którzy wcześniej zasiadali w panelach oceniających wnioski o te granty. Mają oni wspomóc swoją wiedzą i doświadczeniem kandydatów do grantów ERC. W Polsce do inicjatywy koordynowanej przez Krajowy Punkt Kontaktowy przy NCBR przystąpiły największe agencje finansujące badania: NCBiR, NCN, NAWA oraz Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej. Aby wziąć udział w ERC Mentoring Initiative, trzeba spełniać kryteria aplikowania o konkretny grant ERC, a także być laureatem jednego z trwających projektów któreś z wyżej wymienionych agencji (z budżetów tych projektów będą finansowane koszty mentoringu). Lista projektów, które kwalifikują się do uzyskania wsparcia, a także więcej informacji o samej inicjatywie znajduje się na stronie <https://tiny.pl/9sxf6>

#### ZAPRASZAMY NA SZKOLENIE!

Horyzontalny Punkt Kontaktowy PR UE- Polska Północna-Olsztyn zaprasza na webinarium:

„Poszukiwanie partnerów do konsorcjum projektowego”, które odbędzie się: 08.11.2024 r. (piątek).

Webinarium skierowane jest do wszystkich osób zainteresowanych udziałem w projektach z programu Horyzont Europa, chcących poznać sposoby na znalezienie partnerów do konsorcjów.

Więcej informacji o szkoleniu oraz link rejestracyjny prześlemy niebawem poprzez Info UWM, a także umieścimy na naszym profilu FB: <https://www.facebook.com/HPKPolskaPolnocna>

**Kontakt:**

HORYZONTALNY PUNKT KONTAKTOWY  
 Programów Ramowych UE POLSKA PÓŁNOCNA – Olsztyn  
 Centrum Badań i Projektów  
 Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
 ul. Prawocheńskiego 3, pok. 203, II p., 10-719 Olsztyn  
 e-mail: [hpk@uwm.edu.pl](mailto:hpk@uwm.edu.pl), tel: 89 523 34 67  
 FB – <https://www.facebook.com/HPKPolskaPolnocna>

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont Europa można znaleźć na stronie:

<https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home>

w zakładce „Funding”, wybierając opcję „Calls for proposals”



**UWM**

# EXPO *student*

**Przyjdź i poznaj  
koła naukowe,  
agendy, organizacje  
studenckie i firmy!**

**9:00–15:00**

**7 listopada  
2024**

**Biblioteka  
Uniwersytecka  
UWM**





# OTWARTY BUDŻET AKADEMICKI



Chcesz mieć wpływ na to, co dzieje się w kampusie?



Masz pomysł, jak zmienić naszą wspólną przestrzeń?

Już teraz możesz wprowadzić go w życie!

Na realizację projektów w 2025 r. przeznaczono:

**500 000 zł**

Na zgłoszenia czekamy:

od 22 października 2024 r.

do 19 listopada 2024 r.

[www.oba.uwm.edu.pl](http://www.oba.uwm.edu.pl)